O ŻYCIU I PISMACH

JOACHIMA BIELSKIEGO

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW NEHRING.

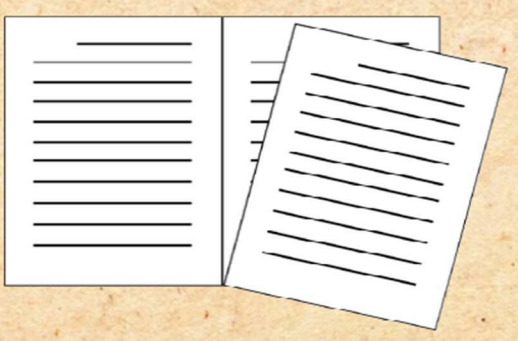


POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

Bibl. UAM
K



W woluminie kolejno współoprawne sygnatury:

1793731 II

1793732 II

1793733 II

1793734 II

1793735 II

1793736 II

1793737 II

1793738 II

1793739 II

1793740 II

1793741 II

1793742 II

O

HISTORYKACH POLSKICH

SZESNASTEGO WIEKU.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Część pierwsza: o Reinholdzie Heidensteinie.)

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

O ŻYCIU I PISMACH

JOACHIMA BIELSKIEGO

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW NEHRING.



POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

BIBL. UAM
K

1M793M34

UNIWERSYTECKA BIBLIOTEKA w Poznaniu

Ex
libris
Corporationis
„Lechia“.

Poznań, czcionkami M. Zoerna.

Bibl. UAM
12 K 373

PRZEDMOWA.

Przed kilku laty ogłosiłem pierwszą część pracy o historykach polskich szesnastego wieku; rozprawa ta wyszła w języku łacińskim przy okazyi promocyi na stopień doktorski r. 1856 w Wrocławiu. W obecnéj rozprawie wywięzując się w części z uczynionego wtedy przyrzeczenia zamyślam objąć wiadomości o życiu i pismach Joachima Bielskiego. Pisarz ten znakomity wziętością ustaloną szczególniéj w ostatnim czasie przez krytyków nie dorównywa może talentem zaszczytnemu w literaturze miejscu, jakie uzyskał staraniem Bohomolca, Ossolińskiego i Sobieszczańskiego. Być może, że krytyka oceniając godne zasługi Joachima Bielskiego względem języka, z niedostateczną oględnością brała pod rozwagę Joachima historyczny zawód i uwodząc się świetnemi w jego „Kronice Polskiéj“ ustępami, nie zwracała uwagi na to, czy do dzieła tego nie wpłynęły obcych umysłowe zasiłki. Oceniano dzieło Bielskiego pod względem języka, układu, treści, pomijając krytyczną stronę, chociaż już zaczęto spostrzegać, że Joachim Bielski do ułożenia téj wspaniałéj budowy historycznéj, jaką jest dzieło jego Historyi Polskiéj z r. 1597 brał tu i owdzie obce materyały; nie poszukiwano przecież, jak materyał ten użytym został. A tego ściślejsza krytyka wymaga. Nie masz

historyka, któryby całkiem bez źródeł historyą pisał, (inaczéj pisałby tylko pamiętniki lub szkice); w umiejętném poszukiwaniu źródeł, w ich wyborze i ich użyciu poznaje się takt krytyczny i historyczne zdatności pisarza. Tą myślą powodowany umyśliłem ogłosić przegląd historyi Joachima Bielskiego wraz z jego życiem, odnosząc się zarazem i do Marcina Bielskiego, bo jak Joachim jest wypełnieniem ojca, tak jest w części jego spadkobiercą. Dziś już tych dwóch pisarzy rozdzielić nie można.

I. Życie Joachima Bielskiego.

Joachim Bielski, herbu Prawdzic, urodził się we wsi Białéj [1]) blisko miasta Pajęczna: rok urodzenia jego jest niewiadomy.[2]) Jego ojcem był znany w historyi literatury Marcin Bielski, matka zaś jego Siemkowska, herbu Oksza.[3]) Dwie siostry Joachima są nam znane, z których jedna Helena poszła za Krzysztofa Kietlińskiego, druga Zofia za Stanisława Krzetkowskiego, dziedzica na Krzetowie, Rogach i Średzinie.[4]) Żona Joachima była z domu Anna[5]) Borzechowska, z którą miał trzech synów, Daniela, Stefana i Jana,[6]) dwie córki, z których Anna poślubiona Krzysztofowi Rarowskiemu, druga Janowi Konarzewskiemu.

Ojciec Marcin Bielski zasługuje tutaj na wzmiankę z tém większém prawem, że rzadkim przykładem synowi utorował drogę do

---

[1]) Carminum liber I Crac. 1588 powiada o sobie: „Natus Albuneae ego vates“ oda III do króla Zygmunta III.

[2]) Sobieszczański „Joachima Bielskiego ciąg dalszy kroniki polskiéj, Warsz. 1851“ w przed. str. LX powiada, nie wiadomo z jakiego źródła, że Joachim urodził się około r. 1540.

[3]) Joachima Bielskiego kronika polska ed. 1597 str. 99. Ponieważ z początku mych poszukiwań miałem pod ręką pierwszą edycyą z r. 1597, potém zaś edycyą warszawską, będę się o ile możności starał dla zachowania jednostajności cytować wedle lat.

[4]) Sobieszczański, p. III.

[5]) Niesiecki „Herbarz polski, t. I, p. 98“ nazywa żonę Bielskiego imieniem Marya, sam zaś Joachim w 12téj odzie (Carminum liber I) Anną.

[6]) Por. Niesieckiego. Sam Bielski wspomina w 12téj odzie tylko Stefana i Jana.

nauk, do zawodu pisarskiego i do sławy autorskiéj. Marcin Bielski, dziedzic na Białéj,[1]) był człowiekiem wielostronnie czynnego umysłu: jako żołnierz walczył wbitwie pod Obertynem i Wiśniowcem; jako dworzanin u Piotra Kmity zajmował się, jeżeli można dosłownie brać zaręczenie Sobieszczańskiego, nauką i wydawnictwem pism swoich, które w polskim języku układał. Do tego skłaniała go, jak sam wyznaje,[2]) chęć przysłużenia się sprawie narodowéj. „Zalecam ie W. M. Panu (odzywa się do Kmity) memu miłościwemu, któremu ia zawsze służyć chce, ku czci y sławie, y tudzież dla rozmnożenia polskiego ięzyka, którego przedtym nie wiele dla trudności pisano.“

W tych pismach ukazuje się wszechstronny Bielskiego umysł: pisywał poezye, jak: „Rozmowa nowych proroków,“ [3]) „Sen majowy“ [4]) i „Syem (sejm) niewieści“ [5]); wydawał traktaty „o sprawie rycerskiéj“ [6]) i filozoficzne dzieła, jak „Żywoty Filozophów“,[7]) a że był niepospolitym mówcą, dowodzi to, że jako dworzanin Zygmunta I. i jego córki Izabelli, odprawiał poselstwo do Ferdynanda I. r. 1544 w Spirze na sejmie.[8]) W roku 1550 wyszło pierwszy raz dzieło historyczne Marcina Bielskiego „Kronika świata“, z którego wolno było drwić Warszewickiemu i nisko cenić Błazowskiemu, które jednak pod wielu względami wywarło wpływ wielki i było, zdaje się, dobrze przyjęte, bo w krótkim czasie dwa razy jeszcze wydaném zostało, to jest 1554 i 1564, oba razy in folio w Krakowie, a na język ruski i węgierski przełożoném zostało.[9])

[1]) Sobieszczański, III.

[2]) Sobieszczański, X. Bielski w przed. do „Żywoty Filozophów.“

[3]) Wyd. w Krak. 1587 Q.

[4]) Wyd. 1590.

[5]) Crac. 1595.

[6]) R. 1569.

[7]) W Krak. 1535.

[8]) Mowa ta, jak świadczy Wiszniewski w Hist. lit. pol. VIII 8, znajdować się ma w 18 tomie Acta Tomiciana. Oprócz tego poselstwa sprawował Bielski inne jeszcze, jak się to pokazuje z listów do Kromera pisanych, w manuskrypcie zostających pod tyt. „Acta legationis M. Cromeri.“ Patrz Wiszn. VIII, 7.

[9]) Węgierskie tłomaczenie wyszło w Krakowie 1559 Q. Dwa tłomaczenia ru-

Wpływ jego był w owe czasy tém większy, że szczególniéj pierwsze wydania zawierały w sobie dużo już to wprost zasad kacerskich, już to uszczypliwych, docinkowych wycieczek przeciw duchowieństwu i kościołowi. Ztąd poszło, że jego dzieła były umieszczone na indexie librorum prohibitorum, a i syna Joachima Bielskiego uważano za heretyka.[1]) Rozpatrując się w życiu tak czynnem rólnika, obywatela, żołnierza, dworzanina, posła, filozofa, poety i historyka, jeszcze raz powtarzamy, że umysł tak wszechstronny i obrotny świadczyć może o wysokich zdolnościach, jak z drugiéj strony dzieła świadczą o erudycyi na owe czasy głębokiéj. A któżby wczytując się w dzieła syna Joachima, mógł uchronić się tego wrażenia, że naukę tę syn po ojcu wziął w posiadanie, że wyszedł głównie z jego szkoły, że swój umysł ukształcił na wzór ojca, choć zdolnością mu nie wyrównywał?

Joachim Bielski w Krakowie na akademii się uczył,[2]) pod Marcinem Kłodawitą, professorem i kaznodzieją. Wykształcenie odebrał tedy w kraju, bo nigdzie wzmianki nie masz, aby był w szkołach za granicą. Odbiło się to w jego pismach. Jak Kromer, Orzechowski, Heidenstein, Solikowski wszędzie nieomal są klassyczni, czasami tylko w łacińskim tekscie jakby dla potrzebnego przypomnienia trącą polonizmem, tak Bielski Joachim wszędzie jest polskim, chociaż często widać gonienie za klassycznemi zwrotami. — O dalszych losach Joachima Bielskiego mało słyszymy: wojna Gdańska nastręcza nam znów wzmiankę o nim. Kiedy oblężenie Gdańska

skie znajdują się w rękopismach w „kilku bibliotekach rossyjskich.“ Sobieszczański w przedmowie.

[1]) W „index auctorum et librorum prohibitorum qui in Polonia editi sunt Crac. 1604—1617“ o Marcinie Bielskim czytamy: „et alia omnia quaecumque exstant dicti Auctoris opera prohibentur.“ Sobieszcz. przedm. 47. Index ten sporządzony przez Bernarda Maciejowskiego krakowskiego i Zamojskiego chełmskiego biskupów. Porówn. Paprocki „Herby ryc. pol. 1584“ Adr. Junge T. J. „Rozwiązanie 5 kwestyi“ Węgierski „Systema historico-chronologicon Traj. 1652 p. 454. Załuski „biblioteka historyków, prawników i t. d. Krak. 1832 p. 60. „Chwytaj a pamiętaj, że autor (M. Bielski) i syn jego Luter. Latet anguis in herba: ostróżnie ją wartuj.“ Okolski Orb. Pol. II. 513. Starowolski p. 94.

[2]) Joachim Bielski kron. polska pod r. 1572.

przez Batorego bez skutku się wlekło, Gdańszczanie 27 Kwietnia 1577 pod Rokitkami dotkliwą klęskę ponieśli. Z téj okazyi Bielski napisał wiersz pod tytułem: „Proteus de clade Gedanensium insigni in Prussia circa pagum Rokitki 27 Aprilis.“ Wiersz ten pozostaje w rękopiśmie. Kiedy zaś nieznany autor niemiecki („Dantiscanus quidam“) uszczypliwy paszkwil napisał przeciw Polakom i królowi, wtedy Joachim Bielski, który zdaje się brał udział w téj wojnie, odpowiedział ostrą i ciętą satyrą pod tytułem: „Joachimi Bielscii satyra in quendam Dantiscanum, qui levibus ac ineptis suis quibusdam Germanicis rhytmis multa nefaria de Rege et Regno Poloniae scribere et per Germaniam ubique spargere impudenter ausus est.“

Wiersz ten rozpoczyna się od tych słów:

Lustris tempus ad hoc (adhuc?) actis jam fere *duobus*
Omne mihi studium placidis incumbere Musis,
Nec quemquam satyra proscindere mens erat acri
Aut mea Pasquilli defigere carmina saxo.“

Joachim Bielski oddawał się więc rychło poezyi, jak z przytoczonych tu słów *lustris duobus* wnosić należy; nie wiadomo nam atoli, czy oprócz „Istulae Convivium“ które wyszło r. 1576, Bielski pierwiosnki nieogładzonéj jeszcze muzy swéj ogłaszał. W tym samym czasie, kiedy imie jego zaznano w świecie autorskim, sprawował Bielski także poselstwo do Elbląga. Kiedy bowiem wojna przeciw Gdańsku z niepewnym wiodła się skutkiem, król krnąbrnych powstańców postanowił osłabić tém, aby im port zamknąć. W tym celu wysłał do Elbląga Mikołaja Firleja, kasztelana wiślickiego, męża znakomitego umysłu, który już wiele razy w sprawach pruskich posłował, przydając mu Joachima Bielskiego. Posłowie uzbroiwszy 10 okrętów, port gdański zamknęli i postarali się o to, aby Gdańszczanom żywności nie dopuścić. Przemyśliwali zaś nawet o zadaniu dotkliwszych ciosów dla handlu gdańskiego, o rozszerzeniu portu elbląskiego przez przekopanie Neryngi i o zabiciu handlu gdańskiego tą niebezpieczną emulacyą Elbląga.[1])

[1]) Bielski pod r. 1578. Gałęz. 19, 50.

Powrócił był około tego czasu z poselstwa hiszpańskiego krewny naszego Bielskiego [1]) Piotr Dunin Wolski, którego Łubieński[2]) opisuje jako człowieka pełnego łaskawości i nabożeństwa, pełnego erudycyi, a w obejściu łatwego i w rozmowach pociągającego. Na dworze jego przebywał niejaki czas Bielski; zdaje się, że do roku 1578, w którym Piotr Wolski posuniętym został na biskupstwo płockie. Z téj téż okazyi Bielski napisał wiersz okolicznościowy z powinszowaniem dla swego dobrodzieja prałata „Carmen gratulatorium in ingressum Plocensem Reverendissimo in Christo Domino Petro Dunino Volski.“ Crac. ap. Scharfenberger 1578. Kiedy czcigodny patron naszego Bielskiego pospieszył do swojéj nowéj owczarni, Joachim w tym samym roku 1578 przy otwarciu kreowanych staraniem Batorego nowych trybunałów został z województwa sieradzkiego obranym sędzią [3]) do Lublina. Tymczasem kiedy jeszcze wojna gdańska wrzała, odnowiła się w Inflantach zacięta walka o tę prowincyą między Polską i Moskwą. Inflanty dla położenia swego od dawnych czasów były bojowiskiem wszystkich niemal narodów nad morzem Baltyckiem mieszkających. Dla położenia szczęśliwego ubiegały się o nie Moskwa, Polska, Dania i Szwecya: sprawa inflancka była jabłkiem niezgody między temi narodami i ich rządami: handel Polski był zagrożony: ale szczęśliwy wypadek wojny (zakończonéj pokojem zapolskim r. 1582 w Styczniu) oddał Inflanty w ręce Polski. Wojny téj najświetniejszym ustępem jest oblężenie Połocka pod dowództwem Zamojskiego, w którem jak się zdaje i Joachim Bielski brał udział, jeżeli wniosek ten da się wyzyskać ze słów Joachima, zapisanych pod r. 1227: „wszakże pusty kościół św. Zofii w Połocku natenczas widziałem, gdy król

[1]) Wiadomo, że Bielscy nazywali się także Wolskimi.

[2]) Łubieński. Opera posthuma pag. 383. Heidenst. I, 57.

[3]) Interesowny cytat ten pod r. 1578 brzmi (Gałęz. 19, 69) jak następuje: „Jakoż na tych sądach ostatniey instancyey w samym Woiewództwie Sieradzkim wskazalichmy byli (gdziem ia też był Deputatem) na samym Xiędzu Arcybiskupie Gniezn. przez kilkakroć sto tys. szkód, bo nie stawał do prawa, tylko co się protestował przeciw takowym sądom, którey protestacyey nietylko przyjmować nie chciano, ale y Prokuratora iego, pomnę, mało oknem nie wyrzucono.“

Stefan Połock wziął.“ Wnet zdaje się Bielski zamienił oręż na pług i osiadł[1]) w swéj skromnéj „zagrodzie sokratesowéj“ (socratica domus), gdzie go na uwięzi trzymały i lasek bogom poświęcony i święte muzom spokoje.[2]) Ale jak krótko trwał dla poety ten pożądany pokój i jak szybko dla kraju swoboda minęła! Najlepszy z królów Batory umarł 12 Grudnia 1586. Na sejmie elekcyjnym w Sierpniu 1587 dwie zawzięte na siebie partye każda innego króla obrała: partya Zamojskiego Zygmunta III., partya Zborowskich Maksymiliana. Wichrzyciele kraj zakłócili domową wojną; Maksymilian wkroczył ze zbrojną siłą w granice Rzeczypospolitéj dopominać się korony. Zamojski dzielnie utrzymywał sprawę Zygmunta; po obronie Krakowa, zjechano się do Wiślicy, gdzie stronnicy Zygmunta 6. Września odsądzili wszystkich od czci i wiary, którzyby za sprawę prawnie obranego króla Zygmunta za broń nie chwycili. Mnóstwo szlachty z Małéj Polski i z Prus równie jak i z Wielkopolski garnęło się pod chorągwie Zygmunta III. w Piotrkowie. I Joachim Bielski żegnając muzy, „śmiałą pierś już łuskowatym okrywał pancerzem, już na głowie hełm, przy boku miecz zabłysnął, już był próg domowy przekroczył, kiedy żona Anna „jak latorośl objąwszy go ramiony“, razem z dziećmi wśród łez błagała, by został; „miękkie serce u poetów“, miłość kraju i ambicya marsowa ustąpiła miłości rodzinnéj; Joachim w domu pozostał.[3]) Tymczasem Zygmunt w Heli stanął dnia 29 Września, a śpiesząc do Krakowa, na początku miesiąca Listopada stanął w Piotrkowie. Maksymilian uwiadomiony o pochodzie Zygmunta, za radą Polaków, jak Zborowskiego Krzysztofa i Stadnickiego Stanisława, wysłał oddział wojska ku Piotrkowu pod dowództwem Lichtensteina, Stadnickiego i Zborowskiego, aby marsz Zygmunta powstrzymać. Stadnicki pobił wprawdzie konnicę Opalińskiego, marszałka nadwornego, złożoną w większej części ze szląskiéj szlachty, ale cała wyprawa skończyła się na niczém dla niesnasek między Stadnickim i Lichtensteinem. Maksymiliana

[1]) Można to z kilku czynności sądowych w Piotrkowie wnosić, które odbywał w latach 1580 i 1584 z obiema siostrami regulując majątek. Sobieszczański, III.

[2]) Porównaj odę 12 do Karśnickiego w dodatku: Joach. Bilscii Carminum liber I.

[3]) Oda XII do Karśnickiego, zobacz w dodatku: Carminum liber I.

wojska dziesiątkowane zarazą, głodem i dezercyą, w zupełnéj będące dezorganizacyi, zaczęły się cofać z pod Krakowa ku szląskiéj granicy. Ten odwrót zdemoralizowanych niedobitków smutne i przestraszające czyni wrażenie. Rozpasały się namiętności złych ludzi. Żołnierze Stadnickiego (pana na Łancucie) i Krzysztofa Zborowskiego, bannity, pod wodzą swych panów palili wsie, niszczyli dobytek ziemian, gwałcili niewiasty. Postrach na okolicę całą był tak wielki, że n. p. targ roczny w Toruniu nie odbył się wcale.[1]) Smutnie czytać o tém bezkrólewiu w voluminach legum:[2]) „.....Albowiem nietylko rzuciwszy się zaraz do gwałtu i mocy imani są zacni y zasłużeni ludzie wielkich familii (Stanisław Tarnowski, kasztelan sandomierski) w domach swych, wolnością y pokojem pospolitém obwarowanych, nie mogąc się wysiedzieć, ale téż okkupowane mieysca y municye Rzeczypospolitéj, uzurpowano sobie poselstwa publico nomine ad exteros bez zlecenia prawie, iedno od samych siebie; wprowadzon Pan obcy z woyskiem cudzoziemskim do korony: stolica królestwa tego była oblężona, szturmy się działy, kościoły łupiono: wstyd uczciwych panienek był niebezpieczny. Zamki, miasta rzeczypospolitéj (Lubowlę) brano, y maiętności szlacheckie popustoszono, palono, wybierano, a same osoby do przysiąg gwałtem przymuszano: Seymiki gwałcono, proscriptos et infames publice forytowano (Zborowskiego), po drogach łapano zacne szlachcice, y posły zacnych książąt, którzy do nas tuti publica lege iachali, seymy składano, na których obcemu panu władzę w rękę podawano, y tych seymów konstytucye rzeczypospolitey szkodliwe in acta publica wwodzono y przyimowano."

W tym to czasie Biała i „Sokratesowa zagroda" Bielskiego od niepowściągliwego Stadnickiego w perzynę obrócone zostały („rus et socratica domus a saevo Stadnicio cineri datae."[3]) W tém nieszczęściu zwrócił się do Wojciecha Baranowskiego, biskupa przemyskiego i podkanclerza koronnego, polecając mu swój los jako

[1]) Patrz *Ciampi* „Rerum Polonicarum liber singularis Flor. 1827 str. 65 i nast. Porówn. „De Polonica electione" broszurka z r. 1588.

[2]) Vol. leg. II, str. 1223 konstyt. sejmu koron. r. 1588 „Processus contra Rebelles."

[3]) Oda 15 do Baranowskiego.

takiemu, dla którego ucho królewskie nie zamknięte na prośby.[1]) Zdaje się, że na wstawienie się Baranowskiego uzyskał Bielski tytuł i urząd sekretarza królewskiego, bo na wierszu „Naeniae in funere Stephani Primi“ roku 1588 podpisał się: Secretarius Regius“ i tego samego używając tytułu, także w roku 1588 podpisywał akt kupna, mocą którego nabył od Hieronima Bykowskiego wieś Gierałtowice,[2]) Białą zaś z przynależnościami sprzedał r. 1594 Mikołajowi Gomolińskiemu za summę 8200 złtp. ówczesnych. Jako sekretarz królewski odbywał r. 1590 rewizyą zamku Lubowli w starostwie spiskiém, którą byli Maksymilianiści w czasie bezkrólewia zabrali, a któréj zwrócenie Maksymilian w układach Będzińskich był przyrzekł. Bielski miał polecenie rozpatrzyć się, w jakim stanie jest całe starostwo i dochody jego.[3]) — Jeszcze raz zaszczycony był Bielski w r. 1595 zaufaniem obywatelów z księstwa Oświecimskiego, którzy go na sędziego trybunału obrali.[4]) To jest ostatni wypadek z życia autora, o którym w źródłach słyszymy. Miło jest zresztą widzieć, że jak posiadał zaufanie współobywatelów, tak też mógł poszczycić się przyjaźnią najznakomitszych ludzi, jak Jana Kochanowskiego, Andrzeja Trzycieskiego, Sebastyana Klonowicza, Tomasza Dresnera. Starowolski[5]) chwali nietylko jego znajomość historyi, lecz także chwali i wymowę jego i ogładę w naukach wyzwolonych.

[1]) Zaczyna się:

„Regi magnanimo me tenuem (tempora molia
Horae si dederint aethereae) Marte truci refer
Eversum poenitus, Albuneae pauperis et Larcis
Vexatos: Sacra tum vatum opera et Socraticam
A saevo cineri Stadnicio (grande nefas) domum datam.“

[2]) Sobieszczański przedm. 62 z akt piotrkowskich.

[3]) Volumina legum II, p. 1347.

[4]) Kronika polska pod r. 1599 (Gałęz. 19, 70) „musieliśmy spraw Wołyńskich duchownych nie sądzić r. 1595, gdziem ia też natenczas był z Xięstwa Oświecimskiego obran.“

[5]) De script. str. 94.

II. Pisma Joachima Bielskiego.

Joachim Bielski wydał wiele utworów pomniejszych poetycznych, z których kilka po ojcu pozostało, reszta zas przez samego Joachima napisana. Utworów ojca wydał trzy:

1. „Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jedney głowie.“ Crac. u Siebeneychera 1587 Q. Wiersz satyryczny.

2. „Sen maiowy pod gaiem zielonym iednego Pustelnika, przez Marcina Bielskiego napisany, y teraz nowo przez Joachima Bielskiego syna iego wydany.“ Stanisławowi Szafrańcowi, wojewodzie Sendomirskiemu przypisane. Dedykacya napisana przez Joachima Bielskiego w 24 wierszach. W Krakowie u Siebeneychera 1590.

3. „Syem (sejm) niewieści Marcina Bielskiego. Teraz nowo przez Joachima Bielskiego syna iego wydany.“ 1595 w Krakowie w 4ce u Siebeneychera.

Należałoby ztąd sprostować pomyłkę Wiszniewskiego, który (VI w przedmowie 10) powiada, że Joachim Bielski żarliwie i starannie pisma swego ojca niszczył.

Własne utwory Joachima są następujące. Przytaczamy je porządkiem chronologicznym. Najprzód łacińskie:

1. „Instulae convivium in nuptiis Stephani I regis,“ in officina Scharfenberger 1576. Q. Okazyą do napisania tego wiersza Joachimowi nastręczył kobierzec darowany królowi Stefanowi, gdzie wizerunki polskich królów wyrobione były. Na odwrotnéj stronie tytułu czytamy: „Przeciw prawdzie rozum nic“; było to hasło Bielskim obydwom właściwe, bo takie samo jest przy kronice świata Marcina Bielskiego.

2. „Satyra in quendam Dantisanum, qui levibus ac inceptis suis germanicis rhytmis multa nefaria de rege et regno Poloniae scribere et per Germaniam ubique spargere impudenter ausus est.“ Anno 1577. Satyra ta znajduje się przy wszystkich wydaniach broszurki Jana Łasickiego pod napisem: „Clades Dantiscanorum;“ znaleść ją można również w Pistoryusza: „Corpus hist. Pol. tom III,

str. 112. Hoppe „Schediasma de ss. Pol.“ wnioskuje, że autorami rozsiewającymi owe uszczypliwe przeciw Polakom satyry, byli wodzowie Gdańszczan, Mikołaj ab Ungern i Jerzy Farensbeken. Bielski sam zdaje się nie wiedzieć, przeciwko komu wymierzał swoje ostre pociski, bo powiada: „Quisquis es, ego te Dantiscum latro vocabo.“ Porówn. Wiszniewski VIII, 64.

3. „Carmen gratulatorium in ingressum Plocensem Reverendissimo in Christo Patri, Domino Petro Dunino Volscio a Bielscio ejusdem Reverendissimi familiari.“ [1]) Crac. apud Scharfenbergerum. Quarto. Następuje herb Duninów z pięciu dystychami.

4. „Carmen in Inaugurationem Serenissimi Sigismundi III“ a. 1587. Wiersz ten tylko Starowolski [2]) i Niesiecki [3]) przytaczają.

5. Naeniae Joachimi Bielscii, Secr. Regii in funere Divi Stephani I, Polon. Regis.“ Crac. ap. Siebeneycher 1588. Q.; zawiera:

1. Nenia do Andrzeja Batorego;
2. do Jana Zamojskiego hetmana;
3. do Baltazara Batorego;
4. do Gryzeldy Batorowny. Następuje pomnik Szczepanowi niezwyciężonemu i ółtarz Jemu od muz poświęcony.

6. Carminum liber I. Crac. 1588. R.

7. „Epithalamium Serenissimo Sigismundo III, Regi Polonorum inclyto: et Serenissimae Annae Reginae Caroli Archiducis Austriae filiae a Joachimo Bielscio, Secr. Regio scriptum.“ Crac. 1592. Quarto, u Siebeneychera. Wiersz bardzo rzadki.

8. Oprócz tego Bielski pisał: „Proteus de clade Gedanensium insigni in Prussia, circa pagum Rokitki die 28 Aprilis recens a nostris militibus accepta Stephano rege Polonorum regnante.“ Bielski nazywa się tu eques Polonus.“ Wiersz ten Ossoliński [4]) znalazł w bibliotece akademii w Krakowie. Treść jest wedle słów Sobieszczańskiego [5]): Proteus bożek morski, wynurza się z odmętów i „ze

[1]) Marcin Bielski w dziełku „Życia filozofów“ nazywa sam siebie Wolskim.

[2]) „Elogia et vitae centum Poloniae scriptorum.“ Venetii, 1627 str. 185.

[3]) Niesiecki, t. I, 98, wyd. pierwsze.

[4]) Wiadomości historyczno-krytyczne, tom I, str. 454.

[5]) Sobieszczański, przedm. 68.

łzą w oku starzec siada na skale z marmuru“ (marmoreaque senex lacrymans in rupe resedit), upatruje ciekawie co to za huk morze burzy i jemu samemu spokojność miesza. Wnet ogląda całe pobojowisko trupami zasłane, krew walącą się strugami, zaposoczone bałwany morskie przerzucające mężów i bronie. Przerażony tak okropnem widowiskiem, miota na Gdańszczan najgroźniejsze pomsty, co tchu się nazad w otchłań ciskając:

Dicit et in magnum saltu se protinus aequor
Conijcit immensis ora rigatus aquis,
Sol quoque caeruleas coelo delapsus in undas
Gemmea purpureis vincula dempsit equis.

Polskie wiersze Joachima Bielskiego te są:

9. „Monodia na pogrzeb świętey pamięci Stephana I niezwyciężonego króla polskiego“ Krak. 1588, Q. 4 karty. Przypisane królowéj Annie; na końcu jest pochwała Stefana.

10. „Pamiątka Panu Jakubowi Strusiowi staroście chmielnickiemu nie bez żalu napisana“ Krak. 1589, Q. 4 karty wierszem safickim. Wierszem tym opisuje Joachim zgon Jakóba Strusia pod Woronowem przeciw Tatarom w r. 1520. Być może, że Marcin Bielski, przyjaciel Strusia dał powód Joachimowi do napisania tego wiersza. Jedyny Wiszniewski o wierszu tym czyni wzmiankę w hist. lit. VII, 439 i str. 62; za nim Sobieszczański, przed. 69.

Załuski pisze,[1]) że w Załuskich bibliotece były Joachima Bielskiego poezye polskie niewydane, przepisane z rękopismu biblioteki klasztornéj OO. Paulinów w Częstochowie.

11. Najważniejszém dziełem Joachima Bielskiego jest: „Kronika Polska Marcina Bielskiego, nowo przez Joachima Bielskiego syna iego wydana. Cum gratia et Privilegio S. R. Maj.“ w Krak. w drukarni Jakóba Siebeneychera 1597, fol.

Przypisane jest to dzieło Zygmuntowi III. Po przedmowie idzie treść przywileju, całe dzieło obejmuje 804 stron, na wielu miejscach są drzeworyty, wyobrażające królów lub herby. Druga edycya tego dzieła staraniem O. Franciszka Bohomolca i ks. Józefa

[1]) Specimen cathalogi codicum manuscriptorum bibliothecae Zaluscianae str. 136.

Załuskiego biskupa kijowskiego sporządzona była w Warszawie 1764. Bohomolec wydał: „Zbiór dziejopisów polskich we 4 tomach zawarty.“ Tom I mieści w sobie kronikę Bielskiego pod tytułem: „Kronika Marcina Bielskiego, niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu z doprowadzeniem aż do Augusta III przedrukowana w Warszawie w drukarni J. Królewskiéj Mości i Rzeczypospolitéj u XX. Societatis Jesu 1764 fol. str. 856. Trzecie wydanie jest z roku 1823—1833 w Warszawie. Księgarz A. Gałęzowski wydał w 19 tomikach w dwunastce „Zbiór pisarzów polskich,“ z których 9 ostatnich od 11—19 zawierają kronikę Bielskiego. Najlepsze wydanie jest pierwsze. Tekst w ostatniém wydaniu z wyjątkiem niektórych błędów (n. p. 17, 222 zamiast *poskąpili* czytaj *postąpili*) jest dosyć poprawny; na uwagi Gałęzowskiego nie zawsze można się spuścić.

To są prace Bielskiego. Że zamyślał o innych równie obszernych, można jego zaręczeniu wierzyć, wystósowanemu do króla Zygmunta. Obiecuje tu bowiem w przedmowie wydać inne jeszcze „kroniki świata“ i panowanie samego króla Zygmunta opracować.

Jako poeta nie zasłynął Bielski ani u współczesnych, ani u potomności, poemata jego uważać można jako szczęśliwe ćwiczenia. Zdaniem Sobieszczańskiego [1]) poezye polskie zasługują na pochwałę; o łacińskich poezyach tego powiedzieć nie można. Satyra przeciw Gdańszczanom napisana jest w formie tak złośliwéj i tak dalekiéj od wszelkiéj poetycznéj przyzwoitości, że raczéjby zgodzić się można na nieostróżne wyrażenie samego Bielskiego i nazwać wiersz ten paszkwilem. Sam mówi:

Carmina sua *Pasquilli* defigere saxo.

Do autora Gdańszczanina odzywa się w sposób mniéj dowcipny, więcéj dokuczliwy i dosadny: „Godnyś, by cię za nogi powiesić i by ciało twe kruki lub psy rozszarpały:“

Dignus quis furca pedibus suspensus ab alta
Aut nigros pascas corvos, aut sectus acuto
Carnificum ferro, canibus sis esca cruentis.

Gdańszczan porównywając z Gigantami, dziwi się, dla czego ich ziemia nie pochłonęła:

[1]) Przedm. 70.

Quae barbara tellus
Quae ferat hos et non subito confundat hiatu?

Cały wiersz najeżony jest krzykliwemi pogróżkami:

„Ad coenam et tantae nostros convivia mensae
„Invitas? aderunt illi non multo rogati,
„Vos modo Dantisci ad vestras venientibus aedes
„Hospitibus vultum laeti exhibeatis amicum,
„Quasque dapes secum tulerint, gustate vicissim
„Verum salsa videbuntur laesumque palatum
„Morderi multo frustra dicetis acerbo
„Et horeas ducent, dederint ubi coruna lactos
„Rauca sonos, quales choreas? Dantisce videbis
„Cum magno pacem nequicquam optaveris emtam.
„Nam prae lactitia salient sic acriter illi,
„Ediderint ut quot saltus, tot vestra sub undas
„Volvantur Stygias capita a cervice revulsa.“

Zresztą cała satyra niczém się nie zaleca, jak hałaśliwą deklamacyą; język nie zawsze poprawny, styl bez ujęcia poetycznego; mytologiczne obrazy nie zawsze stósowne. O wiele lepszy jest zbiór wierszy łacińskich pod tytułem Carminum liber I. Zawiera ód 16, z których 3 są poświęcone królowi Zygmuntowi III, dwie wystósowane do kanclerza Zamojskiego; oda IV jest do Marcina Leśniowolskiego kasztelana podlaskiego; oda VII przypisana jest Stanisławowi Tarnowskiemu kasztelanowi sandomierskiemu; oda VIII Wojciechowi Łaskiemu wojewodzie sieradzkiemu; oda IX Andrzejowi Opalińskiemu marszałkowi koronnemu; oda X Mikołajowi Zebrzydowskiemu prefektowi zamku krakowskiego; oda XI Andrzejowi Zebrzydowskiemu wojewodzicowi brzeskiemu, podczaszemu królewskiemu; XII Stanisławowi Karśnickiemu sędziemu sieradzkiemu; XIII Stanisławowi hr. Górce wojewodzie poznańskiemu; oda XV Wojciechowi Baranowskiemu biskupowi przemyskiemu i podkanclerzemu koronnemu; oda XVI Janowi Koniecpolskiemu; w odzie XVI wynurza nienawiść przeciw Austryakom.

Krótkie te wiersze czytają się gładko i z przyjemnością: pełno napotyka się reminiscencyi z Horacego. Oda VII zaczyna się od słów:

Innocens vitae, similisque puro
Corde cristallo.....

Komuż tu nie przypomni się początek Horacyuszowskiéj ody 22 w I książce

Integer vitae, scelerisque purus,

w téj saméj 7 odzie czytamy daléj:

„Arbiter clemens hominum ac Deorum

i ten zwrot pełen wdzięku spotykamy w Horacym I 12. Wyrażenia pojedyńcze, jak „Maura unda“ „Thraciae animae“ i inne są od Horacego przejęte. Nawet dosyć szczęśliwe przezwanie Białéj po łacinie „Albunea“ zdaje się zaczerpnięte z Horacego I 7.[1]) Wszędzie widać dokładne wczytanie się w Horacyusza, z którego czy myśli, czy wyrażenia zręcznie umie Bielski użyć. Gdzie nie dopisał wielki poeta Romy, gdzie w potrzebie nie nastręczył się żaden zgrabny zwrot Horacyuszowski, Bielski mniéj się podobać może. W wieku 16tym, gdzie duch klassycyzmu tak potężnie zawładnął umysłami w Polsce, trudno się dziwić temu naśladownictwu. Toć i sam Kochanowski śpiewając sobie potężne słowa nieśmiertelności, miał na myśli wzór Horacego II 20. A Bielski odzywając się do Zamojskiego w odzie I z téj saméj 20 Horacyusza ody powtarza:

Te autem Samosci maxime debita
Virtute functum littora Bosphori
Urbesq. Getulae loquentur
Atq. scient Arabes et Indi etc.

Najlepszy wiersz ze wszystkich jest oda 16 do Jana Koniecpolskiego,[2]) poety współczesnego.

Dołączamy w końcu oddruk tych Bielskiego poezyi, dla tego że są już dość rzadkie, a wypisów nie napotykamy z nich, oprócz u Ossolińskiego kilka mniejszych wyjątków tłómaczonych, gdzie znaczne błędy drukarskie zrozumienie utrudniają. Słowa Bielskiego w ostatniéj odzie: „że rymy jego nie ożywione dowcipem,“ wyrzeczone z skromnością do współbrata po lutni, sprawdzają się ogólnem wrażeniem, jakie na czytelniku czynią. W ogóle przyznać trzeba autorowi zręczną wykwintność wysłowienia, zgrabne naśladownictwo i znajomość poezyi łacińskiéj.

[1]) U Horacego „domus Albunea“ oznacza miejsce koło Rzymu poświęcone nymfie Albunea.

[2]) Koniecpolski ten zkądinąd nie znany; jemu to Bielski ofiaruje swoje rymy.

Chociaż na tytule czytamy rok 1588, przecież w większéj części poezye te były pisane r. 1587. W odzie I do Zamojskiego nic takiego autor nie napomyka, coby się odnosiło do bitwy byczyńskiéj, słowa zaś:

Militemq. regem, cum omnibus integris
(Queis recta mens est) civibus asseris i t. d.

ściągają się do oblężenia Krakowa (r. 1587). Oda II, III, IV i V jak już z tytułów widać do roku 1587 się odnoszą. Również i oda VII, bo w niéj opisuje gwałtowne uwięzienie Stanisława Tarnowskiego [1]) przez Andrzeja Zborowskiego, które przypadło we Wrześniu 1587. Daléj odę VIII do Wojciecha Łaskiego zda się pisał r. 1587, którego jako takiego „qui spretis domini Treijcii (Thracii, Turcae?) minis, forti Moldaviam manu coeperat indomitam“ (1561) napomina, aby mężnie w niebezpieczeństwie ojczyznę wspierał:

„Arma o Lasce virum Ductor atrocium
„Jam detersa sinu, Mars jubet arripe
„Intermissa diu bellaque suscipe
„Dulce est pro patria mori.“

Oda XII i XIII do Andrzeja Zebrzydowskiego i do Stanisława Górskiego odnoszą się także do r. 1587; bo do pierwszego odzywa się słowami: „Dum tu bella geris“ (1587), do Górki zaś przemawia widocznie pod wpływem wrażeń wojny domowéj:

Mentem relinquant fac alii asperam
Iraeque causam Diis patriis, precor
Donent, nec enses o Polonos
Caede madere sinas Polona.

Oda IX do Opalińskiego jest napisana po koronacyi królewskiéj 27 Grudnia 1587. Ody zaś XIV, XV i XVI są pisane po bitwie pod Byczyną (25 Stycznia 1588), co do reszty ód nie da się nic wywnioskować.

Odwracając się do rzeczy więcéj nas obchodzących, spostrzegamy we wszystkich tych utworach gorącą miłość ojczyzny; gdy poeta orężem za sprawę uczciwą walczyć nie mógł, stara się potęgą słowa i uczucia ojczyzny chwałę uświetnić. Gorzko opłakuje zaburzenia wojny domowéj i do Górki tak się odzywa (oda 13):

[1]) Porówn. Heidenstein str. 264.

1. Orbis Tyranno Sarmata debuit
Quae tela, cives sustulit in suos
Et saevit in fratris cruorem
Frater avumque Nepos cruentat.
2. Nec Mauritanis ira leonibus
Lupisque Marcis haec rabies inest:
Aut fata nos urgent iniqua
Aut scelerum Deus aequus ultor.
3. Civilis undae fluctibus his premit
Turcae secundum vota nefarii.

Tą żywą miłością kraju wiedziony upatruje Bielski w Zamojskim wykończony ideał prawdziwego obywatela, którego nazywa „wspaniałą ozdobą i filarem kraju," z uwielbieniem stawia go obok Brutusów i Kamillów, poetycką aureolą otaczając skronie jego. Szczęśliwym dzień ten nazywa, w którym dla Polski urodził się jéj ulubieniec: wszędzie tu widać, że mu trudno wypowiedzieć, co względem Zamojskiego czuł, wszędzie myśl silniejsza w deklamacyi się ukrywa: jak całe serce oddał tu Zamojskiemu, tak z nim razem duszę całą ofiarował partyi Zygmunta III; jego przeciwników uważa za takich „queis recta mens non est" jego zwolenników nazywa „integros cives." Ale dziwną zgodą uczuć z drugiéj strony Stanisława Górkę zagorzałego przeciwnika Zygmunta, który pod Olkuszem kilku górników przychylnych sprawie Zygmunta ściąć kazał, nazywa „Lechickim Allichem" i „wierną nawą Kwirytów" (navis fida Quiritium").

III. Kto jest autorem Kroniki Polskiéj r. 1597 wydanéj.

Prawie z nieśmiałością jeszcze raz zabieramy głos w kwestyi o autorstwie „Kroniki Polskiéj," kiedy już Bohomolec, Ossoliński i Sobieszczański rzecz tę załatwić się starali. Szczególniéj poszukiwania Sobieszczańskiego w téj mierze zasługują na uwagę, chociaż na jego spostrzeżenia nie zawsze zgodzić się możemy. Rzecz się ma jak następuje. Kronika Polska wydana r. 1597 ma na tytule: *Marcina Bielskiego Kronika, wydana przez Joachima.* Tym-

czasem okaże się z porównania wielu szczegółów, że Joachim, a nie Marcin jest jéj autorem. Joachim Bielski w „Kronice Polskiéj“ pod r. 1575 tak o ojcu Marcinie mówi: „Pod tym czasem t. j. dnia 18 Grudnia Marcin Bielski Ociec moy, historyą swą kończąc aż do śmierci umarł. Miał lat niedaleko 80. Pochowan w Paięcznie miasteczku w kościele katolickim; gdyż był katolikiem zawzdy. Po którego śmierci że ta praca dziedzicznym prawem spadła na mnie, *podiąłem się dopisać, gdzie przestał.*“ Nastręczyłby się tu fałszywy wniosek, że w Kronice Polskiéj wszystko, co sięga aż do r. 1575 pisał Marcin Bielski, resztę zaś Joachim. Temu sprzeciwiają się dwie rzeczy: raz, że Marcin Bielski w epilogu „ad lectorem“ (wyd. 1564) zdaje pisanie dalszéj historyi młodszym siłom, będąc już sam wiekiem osłabionym, a potem, że Joachim Bielski sam sobie autorstwo „Kroniki Polskiéj“ przypisuje wbrew tytułowi. W przedmowie bowiem powiada: „Po których wszystkich (t. j. po Kadłubku, Długoszu, Miechowicie, Wapowskim) mnie tu wiele rzeczy przyszło pisać, czego oni ani nie tknęli a mianowicie już to *kilku* królów polskich sprawy także y te interregna.“ Kiedy więc Joachim Bielski bardzo wyraźnie oświadcza, że sam panowanie *kilku* królów napisał, nie mógł tedy dopiero zacząć od r. 1575 i trzeba przedewszystkiem z tych słów *kilku królów* wnosić że już panowanie Zygmunta Augusta albo część jego wyszła z pod pióra Joachima. Rozpatrzmy się daléj w słowach Joachima: mimowolnie nam się zdaje, że Joachim tu jest gadułą i wydaje się z sekretu. Mówi daléj: „Rzeczy to były zaprawdę takie, które mędrszego i biegleyszego kogo potrzebowały. A iako ia rozumiem, Marcin Kromer, biskup Elzberski nałacwiey mógłby był w to potrafić, iako ten, który świadom był tych rzeczy wszystkich: bo się za niego działy; ale wolał tak uść odia ludzkich. Zaczym mnie łaźnią tę naprzód wymyć przyszło.“ Nie skarzyłby się Joachim na biskupa ezberskiego, gdyby ojciec Marcin dopisał był aż do r. 1575, bo jak się skarzyć temu, coby „łaźni nie potrzebował wymyć,“ gdyby się już tego był podjął Marcin? A i na inném miejscu nieostróżném słówkiem się zdradza: „bo y Historyki, z których bierzemy, rzadko zgodne znayduiemy“ widoczna rzecz, że tu już nie mowa o panowaniu Zygmunta Au-

gusta i o późniejszych sprawach, tylko o dawniejszych dziejach Polski. Zatém i początkowe dzieje (do których się jak najuroczyściéj przyznaje) i historyą poprzedzającą czasy Zygmuntów nie pisał Marcin, ale Joachim, kiedy *on* kronikarzy porównywał i *on* z nich materyały brał. To też przeliczne cytaty po różnych miejscach od początku aż do dziejów współczesnych napotykane są jakoby porozstawianymi świadkami wtorującymi wnioskowi dopiero co wypowiedzianemu. To też przywiléj królewski przyłączony do „Kroniki Polskiéj“ wydanéj 1597 potwierdza domysł ten najdobitniéj następującemi słowy: „Chronicon liber *per* Generosissimum Joachimum Bielski S. R. Maj. Secr. sub *titulo* Patris ejusdem in lucem editus,“ a Stanisław Grochowski współczesny Joachimowi umieszczając w dziełku „Wiersze y inne Pisma“ Kraków 1609 Q. wiersz na Kronikę Polską Joachima Bielskiego, do Joachima, a nie Marcina stósuje pochwały. Słusznie Sobieszczański uważa, że w kancellaryi królewskiéj najlepiéj musiano wiedzieć, kto jest autorem Kroniki, a Grochowski nie byłby chciał ubliżyć cieniom Marcina Bielskiego! Kto zresztą wczyta się w styl Marcina i rozpatrzy w języku „Kroniki Polskiéj“ łatwo spostrzeże, że zachodzi tu znaczna różnica: styl „Kroniki Polskiéj“ jest bardziéj wyrobiony i więcéj do historyi zastósowany. Nakoniec do uzupełnienia spostrzeżeń napotykamy po *różnych* miejscach „Kroniki Polskiéj“ mnóstwo miejsc, które tylko z pod pióra Joachima Bielskiego płynąć mogły. Kilka przykładów:

Pod r. 1079 czytamy, że św. Stanisław w Krakowie mieszkał, „gdzie dziś ks. Stanisław Krasiński archidyakon krakowski mieszka,“ Krasiński zaś został archidyakonem r. 1580. Pod r. 1227 czytamy: „ten kościół pusty widziałem, gdy król Stefan Połocko wziął“ (r. 1579). Pod r. 1254 czytamy o herbie Prawdzic, że go używa wiele familii w Niemczech i we Włoszech, że go używał także Malaspina, „legat za króla Zygmunta III dzisieyszego pana naszego.“ Pod r. 1255 jest mowa o pogrzebie króla Stefana. Pod r. 1381 jest wzmianka o Hieronimie Rozrażewskim biskupie, który w r. 1577 od Stefana króla na biskupstwo kujawskie wyniesionym został. Pod r. 1485 wzmiankuje Stanisława Karnkowskiego „dzisiajszego ks. arcybiskupa

gnieźnieńskiego“ (został arcybiskupem dopiero r. 1581). Pod r. 1523 nazywa Annę, królową polską: „dzisiajsza pani nasza starsza.“

Przestaję na tych przykładach. Ale jeszcze kwestya zawyrokować się nie da. Bo w dziwnéj sprzeczności z tém, cośmy dotychczas mówili, natrafiają się znów w „Kronice Polskiéj“ miejsca, które koniecznie przypisać należy Marcinowi Bielskiemu, a te i treścią i formą odróżniają się od całości. Nasamprzód nieomal całe panowanie Władysława Łokietka i dalszy ciąg w pewnéj części niezmienione przeszły z „Kroniki świata“ Marcina Bielskiego do „Kroniki Polskiéj.“ Daléj pod r. 1531 czytamy w „Kronice Polskiéj“: „Nazaiutrz (po bitwie pod Obertynem dnia 22 Sierpnia) iuż nie dała nam się kometa tak świetno widzieć, iako przeszłéj nocy.“ Mówi tu widocznie Marcin Bielski jako walczący w téj bitwie, a nie Joachim Bielski, który wedle położenia źródeł i rachuby życia ludzkiego, jako zbyt młody, w bitwie téj być nie mógł. Pod r. 1109 czytamy: „Był przytem ten Czystec Wierszowic opatrzon dobrze od króla za tę przysługę y dał mu król w ziemi sieradzkiéj Siemkowice y Radoszewice z innemi przyległościami, od którego dziś Siemkowscy y Radoszowscy idą. Tenże w tych Siemkowicach zameczek onych czasów dosyć mocny między wody y lasy zbudował. A ztamtąd była matka Joachyma Bielskiego Siemkowska herbu Oxe.“ Te słowa bez wątpienia ojciec o synu pisał. Pod r. 1465 czytamy o familii Bielskich: „Władysław Danaborski, herbu Topor, kasztelan Nakielski, zebrawszy się z niektóremi towarzyszami swemi, których wszystkich było 500 koni oprócz pieszych, umyślili szkody czynić w Polszcze o niezapłacenie służby. A ci byli z niemi (między innymi) Jan Bukowski z Bogdanowa Rożycz, a to był moy dziad z matki, który tam długo żył.“ Był to więc tedy dziad po kądzieli *Marcina* Bielskiego, bo matką Joachima była Siemkowska, a zatem dziad po kądzieli Joachima Siemkowski. Cała żartobliwa historya o 12 apostołach pod r. 1507 odnosi się także do Marcina, co widać ze słów przy końcu: „Jakoż te Franty niektóre iam ieszcze na świecie zastał y znał.“ [1])

[1]) Porównaj M. Bielskiego „Kronikę Świata“ wyd. 1564 na str. 420.

Miejsc takich jest niewiele i nie trudno je wyróżnić. Tak np. pod r. 901 o klęsce Madziarów wspomina: „o czym na innym mieyscu pisałem szerzey“ (rozumie się w kronice świata); na inném miejscu: „A ztamtąd (z Bosporu) wyszli Rzymskich państw woiować, o których Cymbrach pisałem szerzey w Kronice wszystkiego świata.“ Podobnie słowa zapisane pod r. 1553: „Piotr Kmita, pan moy“ należy przypisać Marcinowi Bielskiemu.

Jakżeż załatwić tę sprzeczność? Więc dwóch jest autorów Kroniki Polskiéj? Na taki domysł pono sam Joachim naprowadza. W przedmowie do Króla Zygmunta III. powiada: „Ale abym dłużey nie bawił, natenczas *tę pracę oyca mego tudziesz y moią* W. K. M. Panu swemu uniżenie ofiaruię, aby tak ta księga tanti nominis confisa patrocinio tym śmieley na świat wyszła, a od języków uszczypliwych ludzkich, także nieprzyiaźni y z autorem bezpiecznieyszą była.“ W obec tych ludności przypomnijmy sobie, cośmy powiedzieli wyżéj, że miejsc, któreby przypisać należało Marcinowi Bielskiemu jest bardzo mało, że „Kronika Polska“ pod względem języka jest całością jednego odlewu, w którym wspomniane miejsca odnoszące się do Marcina, są jakby żyłkami jednostajność psującemi. Nie wahamy się więc przyznać autorstwa Joachimowi Bielskiemu z wyjątkiem nie wielu miejsc, które Joachim czy to z dzieła ojcowskiego, czy z jego zapisków nienaruszone w Kronice polskiéj umieścił. Nie wahamy się przywtórzyć Ossolińskiemu, który szlachetne zamiary syna Joachima względem ojca tak tłómaczy: „Gorliwy o sławę rodzicielską, nie przestał na wydaniu dzieł jego, uczynił mu z własnéj chluby ofiarę, wydając pod jego imieniem i przywłaszczając mu Kronikę polską, przez siebie napisaną; by starł z ojca plamę kacerstwa i odzyskał wziętość jego Kronice świata, z odrazy wmięszanego w nią jadu, od katolików zarzuconéj.“

IV. Uwagi krytyczne do „Kroniki Polskiéj“.

Spostrzeżenie wstępne.

Czasy Joachima Bielskiego były z wielu względów najpomyślniejsze dla historyi. Powszechne w XVI wieku rozbudzenie umy-

słów i ważne w Polsce wypadki nastręczały i treść bogatą i sposobność potrzebnego wykształcenia dla historyków: położenie spraw Polski nie bywało tajemnicą gabinetową strzeżone; przy otwartych drzwiach senatu i izby poselskiéj toczyła się polityka Polski; to dawało sposobnym umysłom łatwość zapoznania się z biegiem życia i spraw narodowych; a spory religijne wyrobiły pewną tolerancyą i wyrozumiałość: rzeczy dla historyka niezbędnie potrzebne. Łaskawość królów i uprzejmość panów senatorów otwierała historykom drogę do wtajemniczenia się w rzeczy, stanowiące jądro życia politycznego. Nie masz prawie żadnego z historyków, któryby nie był sekretarzem królewskim, a nie rzadko rzetelną zasługą ztąd nie jeden na wysokie godności postąpił. Byli w poszanowaniu pisarze rzeczy ojczystych: a dzieła ich służyły za wyrocznią, na którą się w sprawach publicznych powoływano. Ztąd też rzadko kiedy w Polsce tyle ludzi znakomitych nauką lub położeniem w świecie brało się do pisania historyi, jak za czasów Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III. Kromera dzieło za jego życia trzy razy wydawanem było, Marcina Bielskiego Kronika świata również doczekała się trzech wydań. Ale winą wieku rzadko kto zdołał doskonałe dzieło stworzyć i smak wykwintny wieku zamrużał oko na niedostateczną treść, byleby forma była wzorową. Słowa Kromera, którego powaga u współczesnych była nieograniczoną, można uważać za przepis dla historyków. W przedmowie do króla Zygmunta Augusta kładzie największy przycisk na to, aby historya była pisana „accurate, emuncte et eleganter“. Tak powtarzają i inni. „Ochędożnym stylem pisać historyą“ stało się hasłem 16. wieku. Ztąd poszło, że Długosz poszedł w zapomnienie, i jeżeli można wierzyć Orzechowskiemu, po kątach się potłukiwał. Długosza z pierwszego miejsca zepchnął Kromer, którego wszechwładną powagę starał się pierwszy, o ile nam wiadomo, Warszewicki osłabić [1]) a przecież sam Warszewicki ulega smakowi swego czasu, bo i jemu głównie chodzi o wytworność formy, o „elegancyą języka“. O Kadłubku,

[1]) Krz. Warszewicki „de origine generis et nominis Polonici dialogus.“ Romae 1601, w szesnastce.

Długoszu, Wapowskim, Miechowicie powiada: „boni quidem ii, sed inepti magistri latinitatis et haud scio an veritatis“. Pisano historyą prawie tylko w języku łacińskim, aby mogła być i za granicą rozumiana, a potem i dla tego, że język polski nie był dość jeszcze ku temu celowi sposobny.[1]) Pierwszym, który dzieje Polski po polsku zaczął pisać, był Marcin Bielski, za jego przykładem poszli: Górnicki, Paprocki, Stryjkowski i inni. Ich usiłowaniem wykształcił się język, a powoli zaczęto też nabierać smaku do historyków polskich. W téj też myśli Joachim Bielski idąc za przykładem ojca swego, po polsku napisał Kronikę polską; w kilka lat potem Błazowski historyą Kromera na polskie przetłómaczył, a Gwagnin swoje „Res Polonicae“ na język polski przełożyć kazał „dla snadniejszego rozumienia“. Tak pod koniec 16. wieku język polski w historyi zaczął przeważać. Dzieło Joachima Bielskiego ukazało się r. 1597.[2]) Nie łatwo jest wypatrzeć w samém dziele, kiedy było pisane i ile czasu autor nad niém pracował. Z bardzo licznych napomknień napotykanych w dziele samém, przytaczamy kilka tylko, które rzecz najbardziéj rozstrzygają. Pod r. 1255 czytamy: „starali się naszy o kanonizacyą iego po wiele kroć, lecz tego długo otrzymać nie mogli, iż ten czas, gdy był Stanisław Miński, herbu Prus, dzisieyszy woiewoda Łęczycki, za Clemensa papieża osmego w roku pańskim 1594 to otrzymał, y tenże kanonizacyą nam iego przyniósł.“ Pod r. 1523 zaś powiada: „18 Października godziny 13 urodziła się w Krakowie Anna Królowa Polska, dzisieysza pani nasza starsza.“ Anna zaś umarła 12 Listopada 1597. Z dwóch tych miejsc widać, że Joachim pisał tę część dzieła, która zawiera rzeczy od r. 1255 aż do 1523 pomiędzy latami 1594 i 1596. Panowanie zaś Batorego dopiero po roku 1596 pisał, bo gdy pod r. 1577 przy bitwie pod Rokitkami wspomina Mikołaja Zebrzydowskiego, mówi o nim „dzisieyszy marszałek koronny“. Zebrzydowski zaś dopiero r. 1596 na marszałka kor. nominowany został. Warto tu jeszcze, nim przejdziemy do ściślejszego rozbioru wspomnieć o przedmowie

[1]) Siarczyński „Obraz panowania Zygmunta III“ I, 143.

[2]) Opis jego w Sobieszczańskim LXX.

Joachima Bielskiego, w której uroczyście oświadcza, że tylko miłość kraju i rzeczy ojczystych była mu pobudką do pisania i kierownikiem w pisaniu, że nic „privato odio przeciwko nikomu nie pisze, ani też pochlebiać zwykł“, że pisze tylko saméj prawdzie i w tym celu, aby pamięć czynów nie zaginęła, że nim tylko prawda kieruje, że „historya (ma tu na myśli słowa Cycerona) jest świadkiem czasu, świecą prawdy, matką pamięci, mistrzynią życia naszego.“

V. O pierwszéj części dzieła Joachimowego, obejmującéj rzeczy aż do r. 1553.

„Kronika Polska“ składa się z dwóch nierównych części, z których jedna obejmuje dawniejsze dzieje Polski aż do Zygmunta Augusta, druga dzieje współczesne. — Uderzającą jest różnica w obydwóch częściach pod względem obfitości materyału, stanowiska dziejopisarskiego i przedstawienia. Różnica ta podobno głównie ma swoje źródło w sposobie korzystania z materyałów, z których Bielski czerpał. Wykrycie tych źródeł i okazanie tego sposobu jest jednem z głównych naszych zadań.

Jeżeli porównamy „Kronikę Polską“ z „Kroniką świata“ Marcina Bielskiego, nie trudno dostrzedz, że Joachim czy to całe ustępy, czy pojedyńcze rzeczy z Kroniki ojca wypisywał. Z przykładu pokaże się sposób tego korzystania:

Pod r. 1383. Marcin.

Kaźmierz Wielki Łokietków syn, na Królestwo Polskie wybrany, od Janusza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego pomazan z królową swoią Anną. Aczkolwiek matka iego nie chciała dopuścić za swego żywotha koronowania królowey, wszakże na prożbę Kaźmirzowę syna swego dopuściła a sa-

Joachim.

Kaźmierz Wielki Łokietków syn na Królestwo Polskie wybrany, pomazan od Janisława Arcybisk. Gnieźnieńsk. lata Pańskiego 1333 w Krakowie (gdzie byli też natenczas posłowie od Karła króla Węgierskiego, którzy się przyczyniali za nim, aby był na to królestwo obran; obiecuiąc im po-

Marcin.

ma wstąpiła do klasztoru Sądeckiego. Przydan iest ku królowi dla iego młodych lat gubernator to iest sprawca, Pan Krakowski Jaszko z Melsztyna, miłownik rzeczy pospolitych, dośpiałego rozumu, którzy z królem pospołu radzili, około uspokoienia krolestwa Polskiego, zwłaszcza od Raytarów, kthorych wiele poimawszy tak ślachty, iako prostych powiesił y rozmaitemi mękami potrapił.

Joachim.

magać przeciwko każdemu nieprzyiacielowi.) Tamże też i królowa Anna żona iego była koronowana. Aczkolwiek matka iego nie chciała dopuścić za żywota koronowania królowey, wszakże za prozbą Kaźmierza syna swego dopuściła, a sama wstąpiła do klasztoru Sądeckiego. Przydan iest Królowi dla iego ieszsze niewielkich lat Gubernator Jaszko z Melsztyna, herbu Leliwa, miłośnik wielki Rzeczyposp. y dozrzałego umysłu, który królowi naprzód radził, ze strony uspokoienia królestwa Polskiego od niepokoiów wnętrznych, zwłaszcza od zboyców: których wiele poimawszy tak ślachty iako prostych, powiesił i rozmaitemi mękami potrapił.

Całe panowanie Wacława, Władysława Łokietka, oprócz rzeczy drobnych jest prawie dosłownie wzięte z Marcina: podobnie większa część panowania Kaźmierza Wielkiego. Najwidoczniejsze jest to wierne przepisywanie przy ucieczce Kiejstuta z Malborga.

Marcin.

Za tego króla częste walki między Litwą a Krzyżaki bywały, a przetoż w Polszcze pokoy był od nich. A gdy iednego czasu Litwa z Patrykiem y Kieystutem wtargnęli potaiemnie, wielkie szkody czyniąc, zastąpili im Krzyżacy, y czynili z nimi spotkanie: gdzie ie porazili na głowę y książe

Joachim.

Tego czasu między Prusy a Litwą czeste walki były, zebrawszy się Litwa z Patrykiem y z Kieystutem potaiemnie do Prus, wielkie szkody czyniąc, którym Komandathorowie zastąpili, uczynili z nimi spotkanie: porazili Prusowie Litwę, y książe Kieystuta poimali, a Patryk ledwie się wy-

Marcin.

Kieystuta poimali, a Patryk ledwo się wybiegał. Wsadzon Kieystut do Malborg do mocnego sklepu, wszakże wywiódł go Litwin y na koń wsadził, a kto go widzyał, mniemałby który Krzyżak; wszakże pogonia była za nim, w boru z konia zsiadł y opuścił go, a sam nocą przyszedł do Mazowsz do córy Anny, która była za Januszem Mazowieckim Xięciem, tam dostawszy koni do domu się nawrócił.

Joachim.

biegał, wsadzon Kieystut na Malborg do mocnego sklepu, wszakże wywiedzion trzeciego dnia od Litwina nowo okrzconego, który mu przyniósł szatę zakonną z krzyżem do sklepu a oblokł go w nie, y wywiódł na koń wsadziwszy, kto go widział, mniebałby Krzyżak iechał, wszakże gdy pogonia była za nim w lesie z konia zsiadł y tak nocą uszedł: przyszedł do Mazowsz do córy Anny, która była za Januszem Mazowieckim książęciem, gdzie zdobywszy się na konie do domu wrócił.

Ale Joachim zbyt krótką treść ojca rozszerzyć i obficiéj rzecz wyłożyć pragnąc, udał się do innych źródeł, pomiędzy innemi do Długosza. Rozumielibyśmy, że czerpał z Długosza do panowania Kaźmierza Jagiellończyka, bo ta część w Długoszu jest najlepsza; przecież Bielski inne do tego panowania wybrał źródło; zaś Długosz służy mu za przewodnika do panowania Władysława Jagiellończyka.

Przytoczymy tu w równoległych kolumnach bitwę tannenberską z tekstem Kromera na dowód, jak ci trzéj pisarze sobie odpowiadają.

Długosz pod r. 1410.

ubi jam (w Nowym Sączu) magnus numerus Praelatorum et Baronum Poloniae jussu Regis convenerunt.

Joachim Bielski.

A tam ziechało się do niego dosyć senatorów.

Kromer wyd. Kol. str. 264.

post Paschan Sandeciam pariter cum Witowdo advenit (rex), quo jam complures proceres jussi convenerant.

Daléj czytamy, jak panowie wysyłają Witołda do króla węgierskiego Zygmunta, aby ten pokój między Polską a Krzyżakami wypośrodkował. Zygmunt taką daje odpowiedź:

Długosz pod r. 1410.

sibi servari treugas hujusmodi licitum non esse, si Cruciferi bello impetantur.

Spectabat jam tunc Sigismundus Hungariae rex ad comprehendendum fastigium Romani imperii et quibuscunque poterat artibus favores sibi principum Alemaniae venabatur, Crucigeri ei certam auri quantitatem promiserunt... Tracto enim Alexandro duce Mag. Lith. (Witołd) in locum secretum, omnibus arbitris semotis... sollicitabat, quatenus fratre suo deserto secum foedus iniret. Alexander autem etsi dolum Sigismundi regis verbis adverteret, pro temporis tamen et loci conditione benigne respondit. Secedens itaque in hospitium conscensis festinanter equis, ex Kesmark se insalutato Rege evolvit. Sigismundus eum vestigat....

Joachim Bielski.

że ieżeli król będzie walczył z Prussy, ia z nimi będę przeciw królowi Polskiemu.

A to gwoli Niemcom czynił, aby był obran cesarzem, a ktemu też Krzyżacy obiecali 40 tysięcy złotych.

Tamże Zygmunt odwiodwszy osobno Witołda mówił z nim potaiemnie, aby odstąpił od króla Polskiego. Ale Witowd obaczywszy chytrość nie żegnaiąc poiechał. A Zygmunt pościgąwszy go... darował go i pięknie się rozstali.

Kromer wyd. Kol. str. 264.

Si Vladislaus bellum Cruciferis faceret, se iis deesse non posse.

Etenim Roberto Caesare eo tempore vita defuncto adspirabat is ad Romanum Imperium, quod et consecutus est. Quam ob rem gratiam Germanorum principum, apud quos gratiosi erant Crucigeri 40,000 nummuum aureorum ei promiserunt. Cum Witowdo autem secretos sermones habuit absque arbitris, quibus eum ad se allicere, et a fide et societate Vladislai spe regni Lithuanici injecta avocare conatus est. Sed Witowdus dolis Sigismundi intellectis, insalutato eo discessit. Sed intra unum milliarium sonsequutus eum Sigismundus, honorifice magnis donis muneratum dimisit.

Gdy zaś pokój za pośrednictwem cesarza Wacława do skutku przyprowadzonym być nie mógł, przyszło do wojny.

Długosz.

str. 215. Wladislaus Rex praecepit omnibus Baronibus, militibus et subditis Regni Poloniae arma capessere missis litteris et retibus. Volens vero fines ab Ungaria relinquere securos, Joannem de Szczekocino Lublinensem de domo Odrowąż militem in oppido et castro Sandecensi Capitaneum relinquit...

Ubi (w Krak.) quindecim dies immoratus, residuos milites et curienses suos, quatenus in expeditionem Pruthenicam se disponerent, in eorum lares licentiat et remittit.

...Non praetereundum est, quod rex ex Sandecz misit duos nuntios, quatenus foedus secum percussum

Bielski.

Król Władysław rozesłał listy wszędzie. Więc aby też Zygmunt nie przeszkadzał, osadził góry od Węgier Szczyrzyczany, Podgorzany y Sączany, nad któremi przełożył Jana z Szczekocina, kasztelana Lubelskiego a starostę Sądeckiego, herbu Odrowąż.

Dwór także rozesłał, aby się na woynę wyprawiali po domach swych.

Potym posłał znów król do Zygmunta cesarza do Węgier Zawiszę Oleśnickiego y Stanisł. Cyołka pyta-

Kromer.

str. 265. dimissis in omnes partes litteris retibus alligatis (quae ex eo nomen retium obtinent) expeditionem cunctae Poloniae edixit. Ne quid autem absente se et in Prussicum bellum intento Sigismundus turbaret, quemadmodum prae se ferebat, Joannem Scecocinium cast. Lubl. et praef. Sand. gente Odrowążum cum omni Sciriciensis atq. Biecensis orae nobilitate ad tuendam illam oram ab Ungaris reliquit.

Witowdum et aulicum suum comitatum, ut se ad bellum compararent, dimisit.

Misit tamen iterum Vladislaus legationem ad Sigismundum regem, eumque et foederum et promissi de

Długosz.

et firmatum observaret. Qui... respondit, quod ire in Prussiam personaliter deliberasset,... duos tamen Barones regni sui videlicet Nicolaum de Gara, Reg. Hung. Palat. et Stiborium de Stiborze Palat. Transilvaniae Polonum de domo Ostoia adjungens iis Gregorium de Kersdorff Slesitam, specie quidem ad intercipiendum bellum, re autem vera ad emungendum 40,000 flor. quae se Magister et Ordo Crucigerorum adstrinxerat daturum. Quos humanissime tractatos... datis illis tribus conductoribus, qui illis non solum de salvo conductu, sed de omnibus necessariis providebant. Compositis et dispositis Vladislaus Rex Pol. singulis, quae ad belli Pruthenici progressum videbantur necessaria... Morabantur pro ea tempestate plures Polonici

Bielski.

iąc będzieli chciał iednać z Krzyżakami albo nie. Król odpowiedział, że sam poiedzie do Prus, iednak tylko wysłał Mikołaia Garę, Słowaka, y Ściborza z Ściborowic, Ostoyczyka Polaka y Jurka Kiersdorffa Ślęzaka, nie tak dla tego, aby ie pogodzić, iako dla 40,000 złt. które mu obiecali dać. Król posły częstował y kazał prowadzić swym nakładem do granic Polskich.

Jednak na to sie nie spuszczaiąc gotował wszystko co do woyny należy.

A gdy się o tey potrzebie dowiedzieli Po-

Kromer.

tentanda pace inter se et Crucigeros admonuit. Et prolixe quidem ille promisit, ipsum se ad Crucigeros ea de causa profecturum esse, sed mutata sententia Nicolaum Garam Ungariae Palatinum et Stiborium Stiboricium Palat. Transsilvaniae Polonum et Georgium Kersdorfium, legatos misit in Prussiam non tam pacis tractandae quam 40 millium flor. a Crucigeris emungendorum causa. Benigne que ii legati habiti a Vladislao et in Prussiam usque ejus jussu et sumptibus deducti sunt.

Nihilominus tamen magis remittebat institutam expeditionem.

Erant in aula et ministerio Sigismundi

Długosz.

milites et signanter Zawissus niger, Joannes Farurey (in Ungaria)... qui intelligentes dominum suum Vladislaum Regem Pol. expeditionem contra Crucigeros instaurasse, recepta a Sigismundo Rege licentia relictis omnibus possessionibus discedunt ab eo et ad Vladislaum regem Poloniae perveniunt.

Relicto in castro Cracoviensi Nicolao Kurowski, Archiepiscopo Gnesnensi (qui expeditione Pruthenica durante vices regni agens, universorum negotiorum emergentium curam et expeditionem sibi habebat delegatam) .... venitque in Słup, stetitque illic duobus diebus, sub quibus pedestri itinere Monasterium S. Crucis calvi

Bielski.

lacy naszy w Węgrzech, których było dosyć na dworze Zygmunta, a nawet tam byli drudzy osiedli, odiechali przecz od Zygmunta wszyscy y przyiechali do króla, między którymi ci przedniejsi byli Zawisza Czarny y Jan Farurey.

Potym król wyiechał z królową, a odieżdżaiąc polecił wszystkę sprawę Mikołaiowi Kurowskiemu Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu; gdziekolwiek iechał iałmużny dawał ubogim, a będąc w Słupi mieszkał tam dwa dni, które miasteczko iest pod górą ś. Krzyża, gdzie czynił wielkie nabożeństwa, rozdawaiąc iał-

Kromer.

complures Poloni equestris ordinis, et in his nobiles imprimis Zawissus cognomento niger et Joannes Farurejus Grabovii fratres germani... qui propter praeclara merita sua non contemnendas facultates et possessiones etc.

Qui omnes ubi regem suum ad Prussicum bellum proficisci senserunt, relictis possessionibus et ingentis Sigismundi pollicitationibus repudiatis, Vladislaum secuti sunt.

Proficiscens autem is ad bellum Prussicum, Nicolaum Curovium Archiepiscopum Gnesnensem Cracoviae cum imperio reliquit: et quacunque iter faciebat, profusa in egenos largitione utebatur. Cum autem Słupiam, quod oppidum Episcopi Vladislai sub Lyssycensi monasterio situm est, venisset, biduo ibi commoratus,

Długosz.

montis ascendebat diluculo, et tota die genu flectens orationi et eleemosynae vacabat, commendans se et causam suam divinae Sanctae crucis defensioni. Nec redibat ex orationibus et monasterio ad refectionem nisi in crepusculo totius diei, abstinentia et oratione defatigatus.

Miserat insuper Vladislaus Rex quadringentos equites militum et curiensium suorum in castrum Juninvladislaviense pro praesidio treugis inter Regem et Ordinem exspirantibus Regni metas ab hostili impetu profecturos; alios milites in Brzeście collocaverat Qui simul cuncti treugis expirantibus... tabernas ad ripam fluminis Vislae sitas, vidente Magistro Pruthenico Ulrico cum Nicolao de Gara nuntiis Sigismundi, igne adhibito, incendunt. Quam

Bielski.

mużny, poszcząc a nie iadał aż w wieczór.

Już też wtenczas przymierze z Prusy wychodziło, przeto z drogi posłał dwór swoy wprzód, dla obrony do Inowłocławia y Bydgoszczy: którzy początek woyny uczynili, gdy popalili niemało wsi mistrzowi nad Wisłą, na co patrzyli posłowie Węgierscy. O co mistrz Pruski gniewał się barzo: wszak przed sie oni posłowie wzięli między niemi a królem do dziesięciu dni stanie... A tymczasem naszy ziechawszy sie u Czerwiensk most przez Wi-

Kromer.

diluculo ad aedem sacram ligno Crucis Christi celebrem in excelso monte positam pedester ascendebat, nec nisi vesperi ad consumendum cibum in oppidum descendebat, cum totum diem praecationi in templo genibus flexis vacasset.

Jam induciae cum Crucigeris expirarant, Poloniqueequites,quos Rex de aulicorum comitatu suo ad praesidium Inowloclaviae, Brestae et Bydgostiae praemiserat, initium belli fecerant, incensis compluribus pagis in ripa Vistulae, Magistro Crucigerorum cum legatis non sine perturbatione animi inspectante sed furore ejus mitigato, legati decem dierum inducias, per quas de pace ageretur, rursus confeceerunt. Quae quidem induciae ex re nostro-

Długosz.

incendionem magister moleste tulit... et sufferentias pacis decem dierum tenere se promisit. (Ten rozejm był królowi na rękę). Feria autem secunda in crastiono SS. Petri et Pauli Apost... Wladisl. venit ad Wislam supra monasterium Czerwyensko, ad locum in quo pons ad Kozyenicze ordinatus ex navibus... et illa die transiit rex pontem et flumen cum quadrigis et mole bombardorum et commeatuum. Transito et reperato Wisla flumine Wlad... stativa sua ad alteras ripas ejusdem fluminis Wislae posuit. Inque eodem die magnus Dux Lith. Alexander cum gentibus suis et Tartaris... advenit... Intra dies autem illos tres... in monasterio Czerwyensko egit.

Bielski.

słę uczynili na łodziach (który u Kozienic iuż był zbudowany na to) po którym przewieźli wszystkie potrzeby woienne y działa na drugą stronę Wisły, a tam namioty rozbili, gdzie do nich Witułd z Litwą i z Tatary Zawolskiemi, które na to przez zimę u siebie chował, przyiechał; przeciwko któremu kilkanaście chorągwi ludzi swych wysłał. Tamże gdy się przeprawiało woysko wszysko przez trzy dni.

Kromer.

rum erant... Cum autem eae (copiae) ad Cirvenscense monasterium convenissent, nanavali ponte inacto, qui multo ante ad eum usum apud Cosinicios saltus paratus erat; Vistulam cum impedimentis caribus et bombardis transmisere et in ulteriore ripa castra posuere. Et Witowdus cum Lithuanicis et Tartaricis copiis advenit. Neque vero is suos tantum Lithuanicos Tartaros adduxit; sed Zawolyenses sive Transvolganos etiam, quos per hyemem una cum liberis et uxoribus eam ob rem sustentarat.

(O kazaniach Jakóba biskupa płockiego nie masz w Kromerze wzmianki).

Długosz.

Jacobus autem Plocensis Episcopus missa solenni officio cele-

Bielski.

Jakob Biskup Płocki mszę y kazania przed królem miewał,

brata, sermonem etiam in vulgari Polonico apud exercitum universum ad aedes sacras in frequentissimo numero congregatum habuit. Multaque de bello justo aut injusto, quum esset vir rarae literaturae, habens donum sermonis, disserens, bellum contra Crucigeros assumptum justissimum fore deduxit, et omnium audientium pectora miro persuasionis modo ad dimicandum animavit.

w wielkiem zgromadzeniu ludzi, gdzie iako był człek uczony, szeroce o woynie sprawiedliwey y niesprawiedliwey disputuiąc ukazał woynę tę być zaczętą przeciw Krzyżakom pobożną, potrzebną y sprawiedliwą; potem też lud wszystek niepomału przeciw im pobudził y zapalił.

Łaskawy czytelnik raczy nam darować, iż zbyt może ufaliśmy jego cierpliwości: chodziło nam o to, aby przykładem znaczniejszym stwierdzić, że tak Bielski jak Kromer ani dodając, ani ujmując wiele, szli za Długoszem. Należało się tu Długoszowi przed wszystkimi dać pierwszeństwo, bo Długosz miał dobre wiadomości i widać wszędzie, że używał materyałów współczesnych. A przecież Bielski trzyma się tu właściwie więcéj tekstu Kromera; czasami tylko coś weźmie z Długosza albo z Marcina Bielskiego, jak n. p. szczegół o Tatarach, co kościoły łupili:

Joachim.

Którzy kościoły łupili, kazał się Witołd samym powiesić y musieli.

Marcin.

Skoro się Witułd dowiedział, które winnieysze znaleziono być, tym się samym obwiesić kazał, y musieli to uczynić.

O chorągwiach polskich pięćdziesięciu, z których się wojsko polskie pod Tannenbergiem składało, nie masz u Kromera wzmianki; w Bielskim zaś i porządek i nazwiska w części są inne, jak w Długoszu; może czerpał z współczesnych zapisków, o jakie w jego czasach po domach szlacheckich nie było trudno. Dalszy opis wojny ciągnie się w krótkich i treściwych zdaniach, które Bielski zdaje się, tłómaczył z marginesowych tytułów jakiego rękopismu Długosza. Na przykład: na str. 302 (wyd. 1597) „potym przyciągnął do

Dzierzgowa, gdzie zamek bez ludzi zastał, co z niego pouciekali Krzyżacy, iednak tam dostatek wszystkiego znalazł, tak strawy iako y innych rzeczy. Stamtądże do Sendomirza do kościoła panny Maryey krzyż srebrny pozłocisty posłał. Ten zamek Zbigniewowi poruczył. Ztamtąd siódmego dnia przyciągnął pod Maryeburg a nazaiutrz wziął miasto y zamku mało nie ubieżeli naszy.“ Warto z tem porównać napisy na marginesie w Długoszu od str. 273, bo podobieństwo jest uderzające! Warto także porównać koronacyą Władysława na króla węgierskiego i niektóre ustępy z historyi bezkrólewia po śmierci Ludwika i z panowania Kaźmierza. Z tem wszystkiem historya Długosza w niewielu miejscach służyła Bielskiemu za źródło; do niéj tylko wtedy z pewnością się odnosi, kiedy wylicza nazwiska zasłużonych ojczyznie.

Głównie i z niezachwianą wiernością idzie Bielski za Kromerem. Pokazała się i tu przewaga „elzberskiego biskupa.“ Zależność ta jest bardzo wielka, możnaby nawet tu do Bielskiego zastósować: „jurat in verba magistri.“ Pierwszem miejscem, gdzie się ta zależność pokazuje, jest miejsce w historyi panowania Kaźmierza I. Kromer str. 78 mówi: „Suscepit autem is ex Dobrogniewa uxore liberos, mares quidem quatuor“ i t. d. Do tego odnosi się miejsce w Bielskim (XI 178 wyd. Gałęz.), które oznaczone jest napisem na boku: „Synowie Kaźimierzowi.“ Zależność ta odnosi się nietylko do treści, ale i do formy:

Kromer zaczyna ks. XIII:

„Tum inde a Lecho condito usque ad mortem Casimiri III, semper Polonia sui generis reges aut principes habuit, Venceslao Bohemo, de quo in superiore libro pertractavimus, excepto. Deinceps vero, cum Casimirus rex moriens, nullos mares liberos reliquisset, ad hoc usque tempus, quo haec scribimus, exteri apud Polonos regnarunt.“

Bielski zaczyna ks. III:

„Przez ośmset lat albo daley Polska zawzdy miała króle albo książęta swego narodu, oprócz Wacława Czecha, który iakom pisał przedtym, na mieysce Łokietka własnego dziedzica, był wtrącony, y nie długo panował: dopiero oto teraz, po śmierci Kazimierza Wielkiego, który zszedł bez potomstwa męzkiego, przyszło na obce pany królestwo.“

Następuje daléj panowanie Ludwika, które z małemi wyjątkami jest wiernie z Kromera wzięte. Odtąd też Bielski śmieléj z niego wypisuje; n. p. *pod r. 1459.*

Kromer p. 365.

„Inde etiam Jacobus Sennensis, Gnesnensis et Cracoviensis praepositus orator ad novum Pontificem Pium II a rege missus, ut ei de more gratularetur, et obsequium regium profiteretur“ i t. d.

Bielski.

„wysłał Kaźmierz proboszcza Sienienskiego do papieża Piusa z obediencyą y prożbą, aby Krzyżaków wysłał na wyspę Tenedos przeciw Turkom“ i t. d.

Nawet spostrzeżenia i wątpliwości Kromera Bielski powtarza:

pod r. 1438 str. 321. „Vulgo etiam creditum est, quemadmodum Dlugossus memorat, suasu et instinctu Zophiae reginae Spitconem facinus id aggressum esse. Sed in quem aut quam ob rem id ille intenderit, conjectura assequi non possum.

„Pisze Długosz (który nie zwykł nikogo ochylać) iż królowa Zofia była tego przyczyną, y ta Spytka podwiodła, lecz z którey miary miałaby to zrobić, nie wiem.

Czego zaś Kromer „doszedł konjekturą“, to Bielski też za nim powtarza:

pod r. 1434 p. 314. Ibi etiam Russica et Podolica nobilitas cum Polonica exaequata est omni jure a novo rege, non sine murmure multorum, qui remitti illa quoque Russis aegre ferebant, quod necesse iis antiquitus fuit quandocunque et quocunque rex jussisset sine ullo stipendio ad bellum proficisci: ad arces muniendas et reficiendas operas mittere, de quolibet jugero culto duos avenae, totidem sigilinis modios et quaternos grossos regi pendere.

Tamże Ruska y Podolska szlachta była ze wszystkiem zrównana z nami; ale to było z szemraniem wszego rycerstwa; bo z dawna Rusacy powinni byli iechać na woynę wszędzie, kiedy król rozkazał, a nie trzeba im było pięć grzywien płacić. Nuż też powinni byli zamki opatrzać spiżą y oprawiać ię, ktemu z każdego łanu dawać po dwa korce żyta y po dwa korce owsa na każdy rok królowi y po 4 grosze. Wszakże że też to była wola

Verum id maxime permovit regem, quod a patre et senatu eam exaequationem illis permissam esse constabat.

nieboszczyka króla, niegodziło się naszym inacéy uczynić.

Często, bardzo często zdarza się, że Bielski cytuje tych samych autorów, te same źródła, co Kromer; nie możemy przecież powziąść przekonania, żeby Bielski miejsca te brał z samych źródeł; rozumiemy, że to są wypisy tłómaczone z Kromera. Pod r. 1108 n. p. powiada Kromer: „Boleslaus cum per hyemem jam nihil recte geri posset, reduxit dimisitque exercitum. Gallus etiam per hyemem Prussos adortum eum esse memorat.“ *Bielski:* „Pisze Gallus, iż tam natenczas Bolesław zimował.“ Nieco niżéj pod r. 1109 czytamy u Kromera: „H. Mutius longe diversum ab hoc exitum, diversamque item causam hujus belli memoriae prodidit... Hactenus Mutius: neque cum Gallo illius temporis scriptore, neque cum ratione congruenter.“ Bielski zaś: „Acz Mucyusz Niemiecki pisarz różnie o tem pisze, powiedaiąc iż Niemcy tę bitwę wygrali. Ale to pewnieysza, co nasz Gallus pisze.“

Tak więc nie ulega wątpliwości, że Bielski wypisywał z Kromera, a wypisywał wiernie, dużo i często nieoględnie, bo wiele razy i błędy poprzejmował od niego. Nie wypływa ztąd, że Bielski dosłownie i wszystko tłómaczył: jest dużo miejsc takich, gdzie z pamięci opowiada wedle Kromera; widać to z drobnych zmian, które w treści poczynił, a te nie z lepszéj znajomości przedmiotu, tylko z pomyłek pamięci płyną.

Ponieważ kronika Kromera idzie tylko do śmierci króla Alexandra, dla tego Bielski do panowania Zygmunta I[1]) z innych źródeł musiał czerpać, przedewszystkiem z Decyusza, którego historya Zygmunta I „de temporibus Sigismundi I“ znajduje się w zbiorze Pistoryusza tomie II. Za jego słowami idąc, bitwę pod pod Orszą tak opisuje:

Decius (Pistor II 304.)

„Sigismundus his cognitus ini-

Bielski.

„Ale Zygmunt początkom szko-

[1]) Kromera mowy pogrzebowéj o Zygmuncie I nie używał Bielski jako źródła.

Decius (Pistor II 804.)

tiis obstare decrevit. Firlejum cum exercitu militis mercenarii sine cunctatione expedivit. Et polonicis rebus domi pacatis Cracovia 4 Maij ipso die sancti Floriani egressus, in Lithuaniam celeriter pervenit. Helinscius autem regias arces dolo occupatas munivit. Praeterea Mosci auxiliis alias expugnare agressus, Minskam urbem obsidione cingens, frustra conatus pro majoribus auxiliis Basilium Moscorum ducem sollicitavit, qui 60 millia hominum, ut fertur, propriis tamen ducibus Michaeli junxit. At Sigismundus Rex Bresciam perveniens exercitum percensuit, in quo milites Poloni ferme 5 millia et praeterea aulici Regii, erant, Lithuanorum vis ingens, Ruthenorum et Tartarorum auxilia exercitum circa Nowogrodek ampliarunt, atque ita Sigismundus Michaeli Moscovitiisque copiis belli desiderium" i t. d.

Bielski.

dliwey woyny zabiegaiąc. Mikołaia Firleya hetmana swego z rycerstwem służebnym, co naprędzey przed sobą wyprawił, a sam też za nim uspokoiwszy koronne sprawy ruszył się pieszo do Litwy y wyiechał dnia 4 Maia prawie w dzień Ś. Floryana z Krakowa. A w tym czasie Michał Gliński wziąwszy pomoc od Moskali z wielkiem woyskiem ciągnął pod Mińsko, y dobywał zamku usilnem szturmowaniem, ale gdy usłyszał, że król Zygmunt z woyskiem ciągnie, przeto co rychley posłał do Moskala, prosząc o większą pomoc: który mu wnet posłał na ratunek 60,000 iezdnego woyska, nad którym swoich Hetmanów przełożył, Jakoba Zacharyasza y Kniazia Szczenia. A król przyciągnąwszy do Brześcia ludzie służebne polskie, których było 5 tys. oprócz Dworu iego własnego szykował. Litewskie też" i t. d.

Bitwę samą inaczéj Bielski opisuje, jak nuncyusz papiezki Pizo, którego list z obozu Zygmunta I pisany o téj wyprawie przeciw Moskwie znajduje się w Pistoryuszu tomie III. Z Decyusza zaś nie jedno jeszcze Bielski korzystał, ale bez wyraźnego powodu porządek rzeczy zmienił; być może, że inne źródło miał pod ręką.

Oprócz czterech dotychczas przywiedzionych pisarzy Bielski wiele także z Orzechowskiego czerpał: ten sam w obydwóch porządek rzeczy i często te same słowa. W Bielskim n. p. XVII 82

czytamy: „Co gdy posłowie widzieli, iż iuż królowi żony odiąć nie mogli, z inszey go strony dobywać poczęli, to iest chcąc to mieć po nim, aby nie swym imieniem, ale R. P. wszystko sprawował, gdy ieszcze kondycyom nie dość uczynił, to iest ażby Litwę, Prusy, Zator do Polski przyłączył: pierwey żonę odeymowano, teraz koronę.“ Nie ulega wątpliwości, że to wszystko wzięte z Orzechowskiego; na str. 30 (wyd. Działyńskiego, Poznań 1854): „Legati perseverantia regis fracti... eo rem ducebant, quo rex nihil de republica suo nomine ageret, neque jus diceret, neque bellum moveret, sed cuncta in republ. conventus auctoritate ageret, quod ab senatu et equestri ordine Reipubl. esset provisum. Quod ut ratione postulari videretur, eas conditiones in medium proferebant, quibus Sigismundus pater regnum filio post se tradebat, inter quas illa quoque erat perscripta, ut non prius Sigismundo jus in Polonos esset, quam is Lithuaniam, Prussiam, Zatoriam, cum Polonia conjungeret. Huic conditioni cum nondum satisfecisset rex, debere eum pro suo jurejurando abstinere ab omni administratione regia. Haec quaestio gravior multo quam illa de uxore erat. Illa vero uxorem, haec vero regi ipsum adimebat regnum.“ Nie będziemy łaskawego czytelnika dłuższem porównywaniem zatrudniać; to tylko nadmienić nam wypada, że tu rzeczy z Orzechowskiego niedokładnie są opowiedziane, że zatargi owe z królem są pobieżnie prawie tylko dotknięte, że nie jedno trafne słowo, nie jednę ważną okoliczność Bielski pominął, jak intrygi królowej Bony, wystąpienie Jana Tenczyńskiego i inne. Gdybyśmy nie mieli Orzechowskiego, trudnoby nam się było domyślać, że w r. 1550 w skutek nieszczęśliwego sejmu „Polska niedaleko była od bezkrólewia“ („Polonia non multum ab interregno abfuit.“ Orzech. str. 46).

Bez wątpienia dzieło Bielskiego zyskuje na tem, że czerpał z Orzechowskiego, zyskałoby więcéj, gdyby był umiał z Orzechowskiego lepiéj korzystać — ale zastanawiać nas powinno, dla czego Bielski nie korzystał z Kallimacha: „de bello Wladislai regis“ (u Schwandtnera sriptores rerum Hungaricarum). Porównywaliśmy pilnie Kallimacha z tekstem Bielskiego: pokazało się, że Bielski w panowaniu Władysława Warneńczyka wiele ważnych rzeczy pominął,

innych krótko dotknął, najwięcéj czerpał z Długosza, a rzeczy, jak często tak i tu poprzestawiał. A przecież to pewna, że Kallimacha miał pod ręką, i trudno wiedzieć, czemu nie szedł za nim: niektóre tylko trafne spostrzeżenia, jakby ku ozdobie swego dzieła wziął z niego; n. p. Kallimach[1]): „Neminem unquam censuisse, aut navem sine rectore, aut exercitum sine duce esse opportere, aut unum quendam duabus navibus, duobusve exercitibus utiliter commodeque praeesse posse.“ Bielski: (XIV. 205) „gdyż iako żaden styrnik dwu okrętów, tak żaden król dwoyga królestwa razem dobrze nie może sprawować.“

Tak samo i o Stryjkowskiego Bielski nie dba wiele. Nigdzie go téż nie cytuje, a nie można wątpić, że go czytał i że czasem na jego zdaniu polega. Wszyscy n. p. historycy przed Bielskim[2]) uważają Jana Czartoryskiego, który należał do zamordowania Zygmunta W. K. Lit., za Rusina; pierwszy zaś Stryjkowski na str. 589 (wyd. 1582) powiada, że był Litwinem: „Ale Kniaź Iwan Czartoryski, Olgierdów wnuk, a iego synowiec (Zygmunta);“ na stronie zaś 591 na boku stoi: „Czartoryski kniaź nie był Rusin, ale Litwin Olgierdowic, tylko miał udział na Rusi, a Wiarę Ruską trzymał.“ Bez wątpienia, do tego miejsca odnoszą się słowa Bielskiego: „Czartoryski (które też książęta od Gedymina idą).“

Znajdujemy w Bielskim często przytaczane dzieła Gallusa, Kadłubka, Bonfiniusza lub innych obcych pisarzy; lecz już wyżéj napomknęliśmy, jak trudno jest wierzyć, że Bielski pisarzy tych miał pod ręką, bo cytuje ich zawsze tam, gdzie ich cytaty napotykał w Kromerze. Nie pokazuje się też nigdzie, żeby w którego z nich był się wczytał, albo żeby do którego z nich był tyle zaufania pokazał, co do Kromera. W jednem tylko miejscu możemy mieć niezaprzeczone przekonanie, że wprost do Kadłubka się odnosi, a to w panowaniu Bolesława Śmiałego, gdzie powiada: „Jakoż u Kadłubkam to *niedawno* nalazł, iż także o tem pisze.“

Pod takiemi warunkami trudno powiedzieć, że Bielski umiał

[1]) Na str. 635 w wydaniu Kolońskiém Kromera.

[2]) Dług. pod r. 1435. Kromer. 323. Miechowita — Krzycki; nawet Marcin Bielski str. 388[b] wyd. 1564.

dobre źródła wybrać i z nich korzystać z dobrym skutkiem. Nie korzystał z Gallusa, Kadłubka, Kallimacha i Długosza tak, jakby się spodziewać należało[1]); co zaś napisał, są to w większéj części wypisy zebrane i związane w całość bez wielkiego zachodu i bez ścisłéj krytyki[2]). A przecież miał Bielski łatwy wstęp do archiwum królewskiego[3]) — cóż ztąd, kiedy o ważnych dokumentach tylko tyle umiał powiedzieć, że je widział i miał w ręce.

Tyle o źródłach w pierwszéj części: samodzielnie jest opracowany początek o pierwotnych dziejach Sławian. Czerpał tu nasz historyk z krajowych i zagranicznych pisarzy, a nie wypisywał z nich; ztąd też we wstępie tym widać jednostajność; ale w próżną wdaje się z Kromerem szermierkę, a wywody jego etymologiczne są nadzwyczaj dziwaczne, jak n. p. *Dalmacya* ma pochodzić od *dała-mać*, *Roxolany* od *Ruś-Alany*, *Wandality* od *wen-daley* (lud koczujący). Przytem tak mało obrachował się Bielski z czasem, że n. p. wypadałoby, iż Piast jako przeszło stuletni starzec miał syna Siemowita. Zresztą odnosi się w podaniach do Kadłubka, Długosza i Kromera.

---

[1]) N. p. nie da się usprawiedliwić, dla czego Bielski panowanie Kaźmierza Jagiellończyka opisywał wedle Kromera, nie według Długosza, który tu przed wszystkimi zasługiwał na pierwszeństwo jako współczesny; ztąd poszło, że się wkradły niedokładności, a rzeczy ważne nie uzyskały staranniejszego opisu i bliższego objaśnienia, jak n. p. burzliwy sejm r. 1453.

[2]) Widać z wielu względów, że Bielski szedł raczéj za wygodą jak za zmudną cokolwiek krytyką, a mniéj baczny na treść jak na ogładę języka, popada przez nieostrożność w sprzeczność, n. p. I. 243, opisując bitwę pod Cydyną zaszłą w Październiku, zapomina o owéj jesieni i w opowiadaniu wzmiankuje o kobietach zbierających jagody.

[3]) N. p. pod r. 1499 o potwierdzeniu unii z Litwą powiada: „na co są listy w skarbie koronnym“ albo o dyspensie papieża dla Alexandra i Heleny (pod r. 1501) „którą widziałem w Metrice.“

VI. Część druga Kroniki Bielskiego, zawierająca dzieje od r. 1553 aż do r. 1586.

Od r. 1553 Orzechowski Bielskiego opuszcza; czasy Zygmunta Augusta i pierwszych królów elekcyjnych obfite w ważne wypadki, pełne życia na wewnątrz i na zewnątrz nastręczały naszemu dziejopisowi bogaty materyał: choć i w zaciszu domowém nie trudno było o wiadomości bieżące w kraju, gdzie sprawy publiczne roztrząsały się i na ustroniu wiejskiem, a opinia publiczna wielką dzielność miała: cóż dopiero na dworze królewskim, w królewskiéj kanceleracyi. Historyk tutaj pod względem materyalnéj strony miał ułatwienie nadzwyczajne: ustawiczne obcowanie z ludźmi znakomitymi nauką ułatwiało zapoznanie się z literaturą broszurkową, mieszczącą w sobie niejednę szacowną wiadomość: kancellarya królewska dostarczała dokumentów dyplomatycznych, a pozawięzywane stósunki mogły posłużyć do wypytania się o objaśnienia. Kto czuł w sobie zapał i powołanie historyka, potrzebował tylko umiejętnie porządkować bogaty materyał, który sam się nastręczał. Ale Bielski za nadto lubił polegać na źródłach gotowych, a w części (jak w przedmowie wyznaje) unikał też niechęci ludzkiéj.

Trudniéj tu było wymiarkować, z jakich źródeł Bielski czerpał do panowania Zygmunta Augusta; chociaż widać po układzie i formie, które nie są jednostajne, że nie z jednego źródła. Historya wojny Mieleckiego przeciwko Iwonii wyjęta jest prawie dosłownie z Jana Łasickiego „Historia de ingressu Polonorum in Wallachiam cum Bogdano wojwoda a. 1572," która znajduje się w Pistoryuszu 55. Pol. III. 67. O Taranowskiego legacyi raczéj było krótką wzmiankę zrobić, rzecz ta do dziejów Polskich nie należy: układ i język przekonywają, że długa ta historya jest zkądinąd przejęta. Najlepsze wiadomości, zdaje się, miał Bielski do sprawy Gdańskiéj: widocznie tu styl urzędowy: być może, że tutaj miał Bielski dokumenta pod ręką. — W ogóle historya panowania Zygmunta Augusta jest najstaranniéj opracowana: chociaż i tu czuć brak i niedostatek właśnie w najgłówniejszych rzeczach, jak n. p. sprawa Inflancka

niedokładnie wyłożona, a głównie niedostaje jasności i związku w sprawach religii.

Księga VI Bielskiego zawiera historyą od r. 1572 aż do r. 1586. W téj części napotykamy wiele listów i mów, które o ile nam się udało sprawdzić, Bielski wedle pierwotnego tekstu czy to wypisał, czy przetłómaczył. Ale jakeśmy już napomknęli, i do historyi współczesnéj nie mógł się Bielski obyć bez pomocy. W zbiorze Guagnina „Rerum Polon. Tom III. Frft. 1584“ jest na str. 200 Jana Łasickiego „Clades Gedanensium,“ z któréj to rozprawki Bielski bardzo wiele korzystał:

Gwagnin 201.

Coloniensis postquam vidit Zborovium copiam pugnandi haud impigre facturum, suis ut consuleret, saepimentum e fissis trabibus, quas secum vehebat, fecit; nihilominus tamen ferme ducentos ad nostros in acie destinendos mittit, astute omnia: ut cujus rei bellicae scientia celebris sit ob defensam Magdeburgam. Igitur collocata intra illud munimentum tum suorum bona parte, ipse interim cum tormentis, et lectissimis quibusque viris ab altero montium latere, nostros a tergo aggressurus ad lacum Libisseviensem suis fatalem, iter intendit: ratus undique comprehensos, nisi fugerent, sua in potestate facile futuros: ubi jussus properare centurio Rausavius, respondere fertur: lente festinandum esse; videri enim sibi Polonos ad certamen magis quam ad fugam esse paratiores. Erat

Bielski XIX, 35.

Jan z Kolna, hetman Gdański, widząc nasze że są na tem, aby mu bitwę dali, uczynił płot przed swymi z dylów, które na to wzioł, a wprzód wysłał dwieście człeka, aby nasze zabawili, iakoż był to człek w sprawach rycerskich nie prostak, bo y Magdeburga przedtym obronił: także część tych zostawiwszy za owemi deszczkami, sam z wybiorycznym ludem y z działy drugą stroną góry, gdzie było przeyście przez groblą nie do końca dobre, nasze zaciągał, spodziewaiąc się ogarnąć wszystkich, ieżeliby doczekali, w czem barzo zwątpił, y przeto gdy iednemu kapitanowi mówił, aby się pospieszali, tedy mu miał tak rzec: że możem się nie barzo kwapić, bo widzę że Polacy nie barzo maią woley uciekać. Był tam na straży na tym mieyscu Temruk z 80 (sic) kozaków, którego.....

Gwagnin 201.

autem in excubiis Temrukus, expertae virtutis miles, cum 50 velitibus. Qui.....

Przestajemy na tem jednem przytoczeniu. Przenieśmy się z placu boju kilka lat w tył do elekcyi Henryka. Książe ten prawie nad spodziewanie królem Polskim obrany, lekkomyślnie utracił koronę Polską: próżne były jego zwolenników zabiegi, aby go przy niéj utrzymać. Najwierniejszym jemu był znany Jan Dymitr Solikowski, który nie raz i życie narażał dla sprawy odsuniętego króla. Widać też w jego komentarzach („Commentarii Solicovii“ w Gdańsku 1647) jak z upodobaniem opowiada czasy Henryka i własne zabiegi po ujechaniu jego do Francyi. Bielski Solikowskiego wysoko cenił, to widać z częstych chlubnych wzmianek o sekretarzu królewskim, późniejszym Arcybiskupie Lwowskim, które czyni w swéj kronice, a Solikowski z wzajemnego poważania, zdaje się, udzielił mu rękopismu swoich pamiętników, bo Bielski z nich dużo korzystał. Czytamy w obydwóch, że posłowie z przepychem przyjechali do Paryża, aby Henryka na tron zaprosić:

Solikowski p. 16.

Tandem IV Idus Septbr. (sic) paratis omnibus in summo Parisiensi palatio, cui sacra capella conjuncta est (in quo sunt statuae omnium regum Franciae a Pharamundo usque ad Franciscum), quae ad summum et splendidissimum publicandi Decreti Electionis Poloniae regis actum pertinebant. Adsunt Reges, Principes, Reginae, Cardinales, Sacri et Prophani ordines, et Officiales et innumera spectatorum multitudo, per tabulata cum silentio rebus auscultans. Cum Oratores Poloni, clangore

Bielski XVIII, 151.

Dnia 12go Września (?) zeszli się na parlament królowie, krolowe y książąt wiele do kaplicy iedney, gdzie tam wszyscy francuscy królowie są wymalowani, począwszy ieszcze od Pharamunda. Tamże byli przyprowadzeni posłowie Polscy z bębny, trąbami y muzyką wszelaką przez Henryka Gwizyusza, gdzie skrzynkę srebrną przynieśli, z którey dekret elekcyey wziąwszy, królowi oddali, y rzecz do niego przez X. Biskupa Poznańskiego uczynili: który dekret głosem także

Solikowski.

tubarum praemisso et Musicis sonis durantibus, ab Henrico Guisio in theatrum deducti sunt, et Decretum Electionis, argentea theca inclusum ante Reges depositum, et post praefationem Episcopi Posnan. tempori convenientem ad Reges Franciae et Poloniae prolatum et Henrico Fratri regis Franciae Duci Andegavensi honorifice oblatum est. Tandem lectum audientibus omnibus et post mutuas orationes Hymnus Deo cantatus Regibus et omni populo genua flexis, i t. d.

Bielski.

był czytany. Zaczym Te Deum laudamus śpiewano, a królowie obadwa na ziemi klęczeli i t. d.

Lecz mógłby tu kto twierdzić, że nie Bielski korzystał z Solikowskiego, tylko Solikowski z Bielskiego. Trudnoby się zgodzić na takie przypuszczenie. Bo najpierw Bielski tę część, o któréj tu mowa, pisał po r. 1596; Solikowskiego zaś pamiętniki idą tylko do r. 1594. To wprawdzie nic nie rozstrzyga, ale przynajmniéj obudza wątpliwość tem bardziéj, że Bielskiemu nie byłoby to pierwszy raz wypisywać. Wszakże z dalszego porównania będziem mieli zupełną pewność w téj mierze; zestawmy miejsca takie, gdzie Solikowski miał czynny udział, n. p. jego poselstwo do Francyi, potem poselstwo r. 1576 do cesarza do Ratysbony, nareszcie proces przeciw Zborowskim r. 1585; obydwaj tu rzeczy w ten sam sposób przedstawiają, a trudno tu przypuścić, aby Solikowski był czerpał z Bielskiego. Bielski XVIII 198 z pewną indygnacyą wspomina o liście stanów do Henryka do Francyi, aby czemprędzéj w Polsce się stawił; że list ten doszedł do wiadomości Hugonotów, i że to królowi zaszkodziło. W tych samych prawie słowach opowiada rzecz tę Solikowski str. 35: „Hugenotae cum hac epistola Regi tempus certum in Poloniam redeundi constitutum vidissent, rem concordiae praeclare institutam trahendo perdiderunt.“ Któż

mógł to spostrzeżenie wprzód zrobić? czy potrzebował Solikowski doczytywać się rzeczy w Bielskim, na które, sam będąc wtedy w Paryżu, patrzał własnemi oczyma?

Najgłówniejszem źródłem do panowania Batorego a głównie do wojen moskiewskich (r. 1579 do 1582) jest Reinh. Heidensteina „de bello Moscovitico commentarii," które najprzód r. 1584 wydane zostały w Krakowie. Są one też najgłówniejszem a prawie wyłącznem źródłem Bielskiego. Ułatwienie to było wielkie: rzecz po rzeczy czy to temi samemi słowy czy w skróceniu idzie tym samym porządkiem co u Heidensteina; łatwo tu było co opuścić, trudno co dodać. A przecież to były rzeczy obydwom pisarzom współczesne: obydwaj podobno patrzeli na oblężenie Połocka. Można mieć pewien żal do Bielskiego, że wypisywał tylko zkądinąd to, coby mogło być bardzo ważnem dla nas, gdyby było przedstawionem wedle własnych wiadomości i wedle własnego uważania.

Przypatrzmy się, o ile i jak Bielski z Heidensteina wypisywał. Poczyna się to od sejmu roku 1578 przy sprawie opieki Jerzego Fryderyka nad księciem pruskim. Rzecz idzie potem daléj u Bielskiego str. 70 (XIX) „Byli y posłowie książąt pomorskich" (Heidenst. 15: „aderant et Pomeraniae ducum legati") i t. d. Na str. 73 następuje daléj poselstwo Haraburdy od króla do Iwana: „oznaymuiąc mu to (król), że przymierza inaczey przyiąć nie chce, iedno żeby tę kondycyą z strony Inflant wymazał, na którą posłowie iego nie pozwalali, ale on ią im podrzucił. Moskiewski zatrzymawszy Haraburdę u siebie, posła swego do króla wyprawił, dla poprzysiężenia przymierza do trzech lat uczynionego: a woysko ieszcze więtsze niż przedtym do Inflant pod Kies posłał." Heidenstein str. 17: „Mittit ad Moscum Haraburdam, qui non aliter se iis induciis teneri velle Mosco renuntiaret, quam si de Livonia conditionem, quae nec a legatis accepta esset, remisisset; Moscus retento Haraburda, legationem interea ad Regem... ac praecipitante jam aestate exercitum alium, multo priore validiorem ad Vendam mittit." Idzie potem oblężenie Zawołocza, wesele Iwana, wyprawa Farensbacha do Pieczary, o pożyczeniu pieniędzy od elektora saskiego; wszystko to w Heidensteinie od str. 99 „Rerum Polonicarum Frft. 1672"

znajduje się tym samym sposobem opisane. U obydwóch uderzające podobieństwo daléj w wyprawie Kozaków na Moskwę, i daléj co do sejmu i wyprawy Kmity do Moskwy. Jeżeli są zmiany w Bielskim, to nie rzeczy, ale formy się tyczą. Lecz nie łudźmy się pierwszem wrażeniem, wszakżeż może napotkamy w Bielskim inne jakie widoki, inne spostrzeżenia samodzielne. Heidenstein opowiada daléj, jak król po sejmie odjeżdżając do Wilna Zamojskiemu zlecił zebrać zaciężnego wojska, jak sam w tym zamiarze do Siedmiogrodu posłał ludzi zaufanych, jak Iwan o pojednanie nasyłał i Stefana i papieża, jak papież Possewina wysłał, który sobie od króla glejt wyrobił. To wszystko jak gdyby w wolnem tłómaczeniu czytamy u Bielskiego. Posłowie moskiewscy do papieża z Possewinem wracając, nie chcieli przyjąć glejtu przez Polskę, („ne quid praeter praescriptionem Principis sui facerent“ — „nie chcąc się nic domyślać nad wolą Pana swego“) i przez Lubekę pojechali. W tym czasie przychodzi wiadomość o śmierci Krzysztofa Batorego, brata królewskiego: „qui (nuntius) cum Regi ipsi, powiada Heidenstein, non levem dolorem attulit, tum Moscum, qui avocato Rege rebus Transsylvanicis, sui interim colligendi spatium sibi datum iri cogitaret, ut pacem atque eas conditiones, quas ante ab eo propositas fuisse ostendimus, iterum revocaret, maxime animavit.“ Bielski zaś z okazyi śmierci Krzysztofa powtarza tylko słowa Heidensteina: „nowina, która króla barzo zasmuciła a Moskiewskiego tak na barzego wsadziła, że na pierwsze kondycye przystać nie chciał, rozumieiąc, że ta śmierć bracka miała króla nieco zatrudnić.“ Warto porównać daléj u Bielskiego od str. 134, u Heidensteina od str. 108 i o oblężeniu Pskowa. Nie masz tu wątpliwości, kto od kogo wypisywał, bo Bielski znacznie późniéj pisał t. j. po r. 1596, jakeśmy to wyżéj pokazali. Dodać tu należy, że dużo rzeczy i z Heidensteina i z Solikowskiego jest zamilczanych, przecież nie można Bielskiego z tego względu pomawiać o złą wiarę, gdyż poopuszczane rzeczy są pomniejszéj wagi. Zresztą trudno stałéj reguły poszukać tam, gdzie od przypadku tak wiele zawisło!

W téj więc części historyi, która idzie od r. 1553 aż do r. 1586 ledwo czwarta część, co nie da się odnieść do znanych źródeł,

a w takich ustępach rozumiałbym służyły za źródło własne w życiu doznane wrażenia i zapiski domowe. Potwierdzają to zdanie bardzo częste i liczne wzmianki o pożarach, cudach, powodziach i innych rzeczach, które zwykle w pamiętnikach domowych zapisywać się zwykły.

Tyle o źródłach; zwróćmy się do ocenienia całości. Dzieło zatytułowane jest: „Kronika Polska“ i od kroniki mało się też odróżnia; a sądząc po barwie dzieła, moglibyśmy je rocznikami szlacheckiemi nazwać. Dziwnie się ta nazwa wydać może, ale ma swoje usprawiedliwienie w tem, że jak najskrzętniéj są tu pozapisywane herby wedle okazyi podanéj i imiona tych, którzy kiedykolwiek się odznaczyli czy to w boju czy w radzie. Bielski jak gdyby widocznie miał ten cel, od niepamięci i zagłady zachować chlubne czyny i tym sposobem dać szlachcie do rąk świetną pamiątkę i źródło chluby w każdéj potrzebie. W czasach, gdzie całe życie polityczne, wszystkie stronnictwa miarkowały się wedle familii, mniéj to nas uderzać powinno. Ale Bielski mało rozszerzył Paprockiego, z którego przecież korzystał. Przytaczamy tu zdanie Gadebuscha: „Liefländische Bibliothek“ III 326 odnoszące się do Bielskiego: „Paprocki Herby Królestwa Polskiego.... Dieses ist nun das Werk, welches nach des Herrn Pisański(?) Anmerkung Okolski, Bielski und Potocki in ihren Werken stark geplündert, ja fast gar nichts in denselben vorgetragen haben, als was in Paprocki steht, dessen historische Erzählungen sie mit weitläuftig oratorischen und poetischen Blumen ausgeschmücket, und durch eine poetische Schreibart erweitert, aber auch manchesmal der Wahrheit verfehlt haben.“

Powiedzieliśmy, że dzieło Bielskiego słusznie nazwać można kroniką. Związek rzeczy jest tylko chronologiczny; innéj jedności dopatrzyć trudno nad tę, którą sama historya nastręczyła. Kronikarski to sposób wyliczać rzeczy porządkiem czasu szybko po sobie, które żadną naczelną myślą nie są związane. W tomie n. p. XI czytamy: 1. o podziale państwa przez Władysława Hermana, 2. o smutku Bolesława po śmierci ojca, 3. o ślubie Bolesława ze Zbisławą, 4. o intrygach Zbigniewa, 5. o legacyi Gwaldona, 6. o urodzeniu się Władysława, 7. o wyprawie Bolesława kolberskiéj, 8. o wyprawie Skarbimira do Pomeranii, 9. o napadzie na Bolesława na

polowaniu, 10. o marszu Bolesława do Czech. Wszystko to na pięciu stronach w dwónastce opowiedziane i nie inaczéj ze sobą powiązane, jak słowami: „tymi czasy, na ten czas, potym, tegoż roku, na tymże seymie“ i t. p. Właściwe i to jest kronikarskiemu sposobowi pisania, że przy końcu roku przytoczone są nadzwyczajne wypadki, które związku ze sprawami publicznemi nie miały, jak n. p. pożary, powodzie, o kometach, o głodzie wzmianki i t. d. Ale jak z jednéj strony czas tu ścisłym porządkiem rzeczy kierował, tak z drugiéj strony Bielski nie zwracał ścisłéj uwagi na czasy, które opisywał. Wypadki opowiedziane nie mają barwy wieku, nie piętnuje się w nich duch czasu. Podobnie w instytucyach kraju nie widać tych wybitnych różnic, jakie w historyi, w pewnych epokach, że tak powiem, się skrystalizowały; Bielski n. p. nazywa tych, co Kaźmierza „Mnicha“ do Polski powoływali „Panowie Rady,“ jak gdyby senat był instytucyą pierwotną albo kreacyą bardzo rychłą; zresztą nigdzie tu nie masz napomknienia, żeby senat ten ulegał zmianom; o baronach Bolesława Krzywoustego mówi, jak o Leśniowolskim albo Opalińskim albo innym senatorze swego czasu.

Co się więc w ogóle o kunszcie historycznym Bielskiego powiedzieć da, nie może być bardzo korzystne; przepisując w większéj części z obcych źródeł i układając wedle gotowych wzorów, nie mógł stworzyć całości własną indywidualnością nacechowanéj, nie mógł żadnéj myśli naczelnéj z dobrym skutkiem przeprowadzić, nie umiał myśli i ducha każdéj epoki odtworzyć i zakląć we właściwe formy, nie umiał swego czasu ocenić i kopiował go tylko wedle obcych wzorów. Obok wielkiéj liczby drobnostek i annalistycznych zapisków karłowacieje rzecz główna, i sprawy krajowe stoją często na równi ze wspomnieniem o grzmotach, pożarach i t. d. Zbyt może złośliwym żartem powiedział Krz. Warszewicki o *Marcinie* Bielskim [1]): „Ac noster Martinus Bielscius (są słowa Tenczyńskiego w dyalogu) consiliis explicandis sterilis, non nisi quando Istula inundaverit et quando ob Judaismum Malcherowa exusta est, scribit,“ ale zarzut ten w części i do Joachima zastósować się da.

[1]) De origine gentis et nominis Polonici dialogus. Romae 1601.

Bo i Joachim Bielski nad potrzebę i z uszczerbkiem dla rzeczy ważniejszych zabawia się powiastkami, jak o poselstwie Taranowskiego albo o pieczęci Padniewskiemu skradzionéj i t. p.

Jakież były Bielskiego zasady i przekonania, czyli inaczéj, wedle jakich prawd pojmował ducha i bieg historyi? jakież były jego opinie? Przedewszystkiem religia katolicka była mu świętą i była mu owym zakonem, owem przymierzem z Bogiem, którego zachowanie szczęście, pomyślność i zwycięztwo daje, a którego przestąpienie kary niebios za sobą pociąga. Zwycięztwa nie daje siła, odwaga lub biegłość wodza, ale Bóg, ten jest dawcą „wszelkiego zwycięztwa," a wszelki grzech, wszelka obraza Boga ściąga na kraj klęski i oddaje zwycięztwo nieprzyjaciołom. Pod Nakłem złamało wojsko Władysława Hermana post, a Bóg skarał je za to tem, że ujrzeli widma straszliwe i pierzchli. Ta wiara w rządy Boga i w cudowność przechodzi często w zabobonne tłómaczenie wypadków: śmierć króla lub klęski krajowe zapowiada kometa lub zjawisko inne napowietrzne. We wszystkich nadzwyczajnych wypadkach widać dominujący fatalizm albo palec lub błogosławieństwo Boga. Zmieniły się obyczaje przodków, jest myśl Bielskiego, starodawna pobożność ustąpiła zbytkom i swywoli, a leniwa do posług krajowych, gnuśna i burzliwa szlachta gubiła Rzeczpospolitą. Podporą rządu i rękojmią pomyślności kraju jest senat, ludzie znakomici imieniem, stósunkami, doświadczeniem i radą; posłowie zaś ziemscy są to nowocześni trybunowie, wichrzyciele kraju i apostołowie swywoli (porówn. pod r. 1468 str. 447 wyd. 1597). Na zewnątrz Bielski z upodobaniem wszędzie o tem pamięta, że Polska słowiańskim jest krajem; nie jedno słowo tu i owdzie rzucone w téj myśli jest jakby odbiciem obiegających wtedy uczuć lub deklamacyi; rozbudziły je zabiegi Austryi o koronę polską; przypomniano sobie wtedy i opominano, że Austrya uciska i wynarodawia Czechy i Węgry i w tym to czasie téj odświeżonéj nienawiści pisał Bielski (r. 1588).

„Teuto Poloniaci genuinus sanguinis hostis,
„Dum pluet aether, erit,
„Quare nulla Borysthenidis commercia sunto
„Teutone cum illepido." (oda VI)

Zmieniły się czasy: Zygmunt III przychylny ze skłonności Austryi, ożenił się z Austryaczką, a Bielski sekretarz jego w dedykacyi dzieła swego z r. 1597 winszuje mu tego wyboru.

Przy końcu uwag tych niech mi wolno będzie jeszcze w ogóle to dodać, że praca Bielskiego może się czytającemu tak wydać, jak Niebuhr o Liwiuszu powiada, t. j. że historyk rzymski nie miał od razu wykończonego planu i całości, że wymiarkować się daje, jak Liwiusz w czasie samego pisania (albo dyktowania) układał dalszy wątek owéj wielkiéj powieści. Może to zastósowanie do Joachima Bielskiego nie jest za śmiałe. Ztąd wyjaśnia się, dla czego często Bielskiego wyrazy nie zgadzają się dosłownie z tekstem Kromera lub innego, tylko go wyraźnie przypominają; widać, że rzecz i wyrazy zawsze w świeżéj były pamięci. Zresztą Bielski z Liwiuszem nic nie ma wspólnego, chyba to, że Liwiuszowską (Liv. XXI, 4) charakterystykę Hannibala zastósował do Bolesława Krzywoustego.

Obok tych wielu niedokładności wskazanych nie zadziwi nas sąd współczesnych. Warszewicki [1]) tak o nim powiada: „In multis fidem Cromeri tanquam oraculum secutus pariter hallucinatur;“ Błazowski zaś w przedmowie do tłómaczenia Kromera z r. 1611 tak się wyraża o historykch w *polskim* języku piszących: „Jego (Kromera) ia tedy Boskim prawie dowcipem obdarzone pisma, na głupią moią uwagę wziąwszy, niepodobnie zasmakowałem: a postrzegszy nie krom wielkiey zaprawdę bydź, y nie krom nagany słuszney (dowodzić potem krom urazy zechcę) kronikarze, przyrodzonym Polskim ięzykiem piszące, zaraz usmakowaną Historyą na polski ięzyk przetłomaczyłem.“ W siedmnastym wieku o Bielskim głuche milczenie; odkąd zaś X. Bohomolec r. 1764 przy wydaniu jego Kroniki polskiéj w przedmowie wyrzekł pochlebne o niéj zdanie, sława Bielskiego ustaliła się. Ossoliński w „Wiadomościach krytycznych“ I 440 może zbyt podnosi wartość tego dzieła, a Hoppe „Schediasma“ i Janocki milczeniem dzieło pomijają, Hoppe umieścił

[1]) De origine gen. et nom. Pol. W dodatku wymienia Warszewicki szereg pisarzów hist. gdzie nazwisko Bielskiego jest pominięte.

go w dodatkach. Najnowsza rozprawa o Bielskim jest Sobieszczańskiego przy wydaniu „Dalszego ciągu kroniki Bielskiego“ Warszawa 1851.

VII. O języku Bielskiego.

Tak Sobieszczański, jak i dawniejsi przyznają Bielskiemu piękność i ogładę stylu, język wzorowy. Mojem zdaniem żadna pochwała dla języka Bielskiego przesadzoną być nie może, bo z współczesnych przewyższa go tylko Kochanowski, z późniejszych każdemu za wzór służył, ktokolwiek starał się poznać język ojczysty w niezepsutéj czystości. Ale język Bielskiego poznać i ocenić nie jest rzeczą łatwą, i dla tego nieśmiele odzywam się z mojem zdaniem; zresztą w podobnym przedmiocie żadne zdanie nie da się wypowiedzieć w całości, a drobne lub rozdrobnione spostrzeżenia są tem samem, co każda zręczna lub mniéj zręczna anatomia. Niech mi przedewszystkiem będzie wolno zwrócić na to uwagę, że Bielski wiedziony dobrze zrozumianą miłością dla języka, zachowywał z świętą czcią wszystko to, co używaniem długich czasów narodowi drogiem się stało; zachowanie form starych nadaje jego dziełu dużo ujmującéj powagi i uroczystości. Naszem pierwszem zadaniem będzie poznać, co ze starych form zachowało się w Bielskim.

O przypadkach.

Dopełniacz liczby pojedyńczéj w najdawniejszych zabytkach mowy polskiéj ma przy rzeczownikach rodzaju męzkiego zakończenie *a*, przy rzeczownikach rodzaju żeńskiego *e*, chociaż napotyka się też zakończenie *u* przy męzkich, zakończenie zaś *e* przy żeńskich rzeczownikach właściwe jest może mniejszéj tylko liczbie. Zakończenie *a* w dopełniaczu występuje n. p. w przykładach: *podług obyczaia* (Zabytek mowy polskiéj str. 7) *grzecha się dopuściła* (str. 15); *od naroda do naroda* stoi w biblii Sarosz-Patak podług Zabytku M. P. na str. 61. Zdaje się, że w czasie, w którym kazania w Zabytku M. P. umieszczone, pisane były, zaczęło zakończenie *u* w dopełniaczu z równem prawem obok zakończenia *a* występować, n. p.

na str. 13 mamy miejsce *przez dara* (bez daru), na str. zaś 17 *przez daru;* na str. 4 mamy obok *zapadu słońca* dopełniacz *zapada.* W Bielskim niektóre rzeczowniki występują jeszcze z zakończeniem *a*, n. p. str. 146 (wydanie r. 1597) *przykupić do klasztora*, str. 181 *z lasa*, str. 193 *tak ludzi iak dobytka*, str. 245 *według starego obyczaia*, ale na str. 385 czytamy *obyczaiu.* Zakończenie *e* przy rzeczownikach żeńskich, również przy przymiotnikach ukazuje się w przykładach następujących: *nie chce czynić wole boże* (Zab. M. P. str. 17); w Baltazara Opecia Żywocie Chrystusa czytamy: *wiele prace, nędze y uciśku* (str. 2); w Kazaniach Zabytku często się powtarza znane pozdrowienie: *Chwała bądź Bogu na wysokości, a na ziemi ludziem dobre wole;* znany zresztą jest wiersz w psalmach Kochanowskiego:

a pełen nadzieie
Oracz się śmieie.

Przymiotniki rodzaju żeńskiego mają aż do połowy szesnastego wieku w dopełniaczu i celowniku zakończenie *e;* za Bielskiego czasów już się przyjęło zakończenie *ey;* zaś dopełniacz u rzeczowników żeńskich chwieje się u Bielskiego: zachowały się dość liczne przykłady formy staréj, n. p. *bez dusze* (646), *władze* (657), *stolice;* nawet obrońca ma *obrońce; ziemia* zawsze ma *ziemie.* Nie masz tu jeszcze ustalonych reguł: jest to czas przejścia, gdzie nowe formy zaczynają brać górę. Dziwnie przypadkuje Bielski *swawola, swey woley* (ale na str. 674 czytamy *sweywoli*), także *wola* ma *woley, msza* ma *mszey* (196), *praca* ma *pracey, broń broniey* (str. 65); na str. 741: do *Moskwie*, do *Bydgoszcze;* ale na téjże samej stronie do *Bydgoszczy;* znajduje się téż *władzey* na str. 576. *Księża, bracia* odmieniają się podobnie *księżey, braciey*; przypomnieć tu jeszcze wypada, że tak samo spadkują się rzeczowniki obce kończące się na *ia* lub *ya* n. p. *familia familiey, unia uniey.*

Dopełniacz liczby mnogiéj używa w najdawniejszych zabytkach mowy polskiéj skrócenia w zakończeniu nietylko przy żeńskich i nijakich, ale i przy męzkich; w Bielskim czytamy n. p. od *sąsiad okolicznych, do wszystkich Starost* (655), *sześćset Tatar* (741) (zwyczajnie zaś *Tatarów*), *Woiewod czternaście, iął gonić mu zwierz* (178) i t. d. Jeszcze jedna uwaga o dopełniaczu. Ma on u Bielskiego rozleglej-

sze znaczenie, jak dzisiaj: wiele stósunków wyraża dopełniaczem, gdzie duch języka dzisiajszego nie może się obyć bez przedimka. Dopełniacz ma nasamprzód niezależne znaczenie i służy do bliższego określenia czasu: zachowało się to w podobnych wyrażeniach, jak: *tego roku*, *minionego lata*, *czasu woyny*, *miesiąca Sierpnia* (579) i t. d. Zależnie zaś stoi przy słowach lub przymiotnikach wtedy, kiedy czynność, do któréj się odnosi, jest trwającą, nie chwilową lub przypadkową; taki dopełniacz wyraża zatem stósunek ustalony, n. p. *tego się uskarzali*, *przyiaźni y pokoiu szanować* czytamy pod rokiem 1577. Księżniczka Zofia brunświcka dziękuje stanom koronnym na str. 661, że *wiernie lituią śmierci Zygmunta Augusta*. Takich przykładów jest wiele; podobnie dwa przymiotniki t. j. *wdzięczen* i *posłuszny* ulegają téj saméj regule i stoją z drugim przypadkiem.

Równie odmienne jest użycie trzeciego przypadku u Bielskiego: wyręcza on się nim wtedy, kiedy chce wyrazić korzyść lub niekorzyść; w niektórych razach spodziewalibyśmy się dopełniacza. „*To samo królowi zostało ku odpieraniu srogim y iadowitym nieprzyiaciołom; iakim on przyiacielem był królowi ich; wszystkim do wiadomości przyszło; które było baszta Chrześciaństwu całemu* i t. d. Mówiąc o celowniku, winienem wspomnieć, że w jednym rzeczowniku przechowała się stara końcówka celownika l. m., t. j. zakończenie *am* przy rzeczownikach żeńskich; tym rzeczownikiem jest *wolność*, która zawsze Dat. Pl. urabia *wolnościam* (n. p. 663); Bielski zachował tę starą formę bez wątpienia dla uroczystszego jéj brzmienia, podobnie jak biernik *władzą*; obie zalecały mu się pewną uświęconą powagą.

Z kolei przechodzimy do przypadku czwartego. Biernik l. p. imion żeńskich na *a* pochyłe miał w dawnéj mowie polskiéj zakończenie *ą*. W najstarszych zabytkach piśmiennych był na to brzmienie znak litery *o* pionowo przekreślony. Znak ten służył równie literze *ę*, jak *ą*; kiedy zaś zaczęto w pisowni rozróżniać te dwa brzmienia osobnemi znakami, oznaczono końcówkę biernika l. p. imion żeńskich literą *ą*. W psałterzu Małgorzaty r. XVIII 2 czytamy: *Dzień dniowi wyrzyga słowo, a noc nocy ukazuje nauką*; w tłó-

maczeniu statutu mazowieckiego przez Macieja z Rożan zawsze stoi płacić *za głową;* w dziesięciu przykazaniach Bożych przytoczonych w Zabytku Mowy Pol. str. 51 stoi:

A chceszli mieć łaską mogyą
Czci oyca y matką szwogyą. [1])

W Bielskim zachowały się przykłady tego zakończenia. Zawsze pisze *władzą*, n. p. str. 638: *zachował sobie port y władzą morza*, w następujących wierszach kilkakroć *władzą*, — *„w wielką niewolą się obraca“*, — *„pieczą mieć powinien“*; — *„mimo wolą“* jest stałem wyrażeniem. Prawie zbyteczną jest uwaga, że te przykłady są nieliczne. — Biernik l. mn. równa się przypadkowi pierwszemu, podobnie jak i przy zaimkach; przecież téj reguły nie trzyma się Bielski wyłącznie — zdarza się u niego często biernik l. mn. na wzór dopełniacza. Jeżeli zaś, jak chcą niektórzy gramatycy, biernik *ludzi* jest wzorowym w 16. wieku, a nie *ludzie*, to Bielski często grzeszy, pisząc n. p.: *w zagony pozbieraiąc ludzie* (721), *na ludzie przychodziło* (214) i t. d. Czasami mogłoby się zdawać, że owéj reguły przestrzega, n. p.: obciążał *ludzi* pospolite (214). Może to służyć za nowy dowód, jak w owéj epoce przejścia pisarze kłopotali się w wyborze między formą wzorową a przyjemniejszą dla ucha.

Narzędnik l. mn. ma obok skrócenia *(ludźmi, obyczaymi)* zakończenie *y* lub *i* przy imionach męzkich i nijakich, żeńskie mają w tym przypadku *ami*. Bielski nam tu znów staje za dowód, jak w 16. wieku formy stare leniwie i prawie oporem ustępowały nowym i jak znowu nowe formy zwolna obok starych się ukazywały; obok nieprzeliczonych przykładów dawnéj formy napotykamy spadkowanie urobione na wzór imion żeńskich: czytamy obok *chwalebnemi prawy, wielkiemi dary; otoczyć się wałami, z trzemi woyskami.* Ta niejednostajność uderza najbardziéj na str. 85, gdzie na brzegu czytamy z *Połowcy*, a w tekscie z *Połowcami*, a na str. 661 czytamy nawet: *gołemi cyfry*, jakoby to od męzkiego rodzaju pochodziło.

Podobnie ma się rzecz z miejscownikiem l. mn. w rzeczowni-

[1]) Zaimki obydwa podobno fałszywie czytane.

kach męzkich i nijakich, rzeczowniki żeńskie miały zakonczenie *ach* bez wyjątku, męzkie i nijakie wyróżniały się od nich w 15. wieku zakończeniem *ech (och)*. Bielski ścisłéj reguły nie przestrzega, pisze raz *o obyczaiach*, *o państwach*, to znów *o rządziech*, *o czasiech*. Jest to dowodem, jak dążność do porównania deklinacyi męzkiéj z żeńską nieznacznie i powoli zyskiwała zwycięztwo. Przecież i dziś nawet stare formy we *Włoszech*, w *Prusiech* i inne zostały nam się w spadku z bardzo dawnych czasów na dowód, że trudniéj jest zaprowadzać zmiany w języku, jak w innych zakresach myśli ludzkiéj. — Mówiąc o przypadku siódmym, nie mogę pominąć jednego wyrażenia Bielskiego. Na str. 644. wyraża się, że po zjeździe w Kaskach już wszystko szło jak *po sznurowi*. Co do formy jest *sznurowi* celownikiem, zaś przyimek *po* wymaga rządu miejscownika. Nie odstępując od głównych prawideł, trzeba *po sznurowi* uważać za niewzorowy miejscownik, jak bardzo wiele podobnych często w najstarszych zabytkach mowy polskiéj napotykanych miejscowników, w których końcówka raczéj celownik oznacza. Napis biblii królowéj Zofii w Szaros-Patak ma wyrażenie „*w nowym miastu Korczyn*“; — w biblii Szarfenberga znajduje się w wyjątku przytoczonym w Wypisach Poplińskiego dwa razy niewzorowy miejscownik *na wschodu słońca;* w Zabytku Mowy Pol. świeżo w Poznaniu wydanym, zaraz na str. 1. natrafiamy: „*po wszystkiemu królestwu*“. Nikt tego nie weźmie za celownik, choć końcówka jest przypadku trzeciego — jest to taki sam miejscownik, jak w owym początku bardzo staréj pieśni:

Śmierć wije się po płotu
Szukająca kłopotu.

jest to taki sam miejscownik, jak w sposobach mówienia *po społu*, *po jakiemu*, *po ludzku* i t. d. Bielski n. p. str. 225 pisze: „*w miesiącu Listopadu*“. — Odnosząc się tu do uwag Przyborowskiego (Wiadomości o życiu i pismach Kochanowskiego str. 196), na które się całkiem zgadzam, czynię tutaj jeszcze tę uwagę, że w najdawniejszych zabytkach mowy polskiéj jest pewna zgoda końcówek miejscownika i celownika; w rzeczownikach męzkich mniéj się to wprawdzie pokazuje, w żeńskich zaś i w większéj części nija-

kich przechowało się to i w dzisiajszéj mowie — ale i w męzkich są rzeczowniki, gdzie końcówka miejscownika była widocznie po formie *niewzorowego* celownika utworzona, n. p.: *w tem ci to okrędze* (Zab. M.-P.), *w światłem obłoce* (ib. 21), *w Panu Bodze* (Przedmowa do Stat. Wislickiego Stan. z. Wojcieszyna); — i w Bielskim zdarzają się takie formy, jak *w Panie Bodze* (71). Tę dawną zgodę przypomina także końcówka *u* przy celowniku, n. p.: *ku Dunaju, ku końcu, niechrześciańskiemu człowieku* (XVII, 41), *w tym czasu* (str. 187 wyd. p.)

O Zaimkach.

Ze starych form zaimków zwłaszcza osobistych, bardzo mało przechowało się w Bielskim: kilka razy znachodzi się dawna forma biernika l. p. zaimka osobistego trzeciéj osoby *gi* zamiast *go*, *jego*, natrafia się téż forma *ty*, zamiast *tych;* zawsze *naszy* zamiast *nasi.* Zresztą przyjęły się w Bielskim nowe formy i mało się użycie zaimka różni od użycia dzisiajszego — zaimek osobisty trzeciéj osoby nastręczy nam tu jednę uwagę. W dzisiajszéj mowie polskiéj ma zaimek ten w przypadkach zależnych dwojakie formy, z których pierwotne przy przyimkach użyte wzmacniają się literą *n* na początku przyczepioną, n. p. *jego — niego; jéj — niéj* i t. d. Jak w ogóle w zaimkach osobistych można dostrzedz pewnéj enklityczności, tak i ta zmiana form przy przyimkach przypomina podobne różnice w greckich zaimkach *πρὸς ἐμοί, περὶ ἐμοῦ* zamiast *πρός μοι, περί μου.* U Bielskiego nie masz jeszcze tego ścisłego rozróżnienia: używanie form czystych i wzmocnionych się chwieje n. p.: *przeciwko iemu* i *przeciwko niemu; od niego* i na téj saméj stronie *względem iego.* Jeszcze jednę właściwość nie trudno dostrzedz w Bielskim, t. j. że biernik l. mn. przy zaimkach rodzaju męzkiego równa się temu samemu przypadkowi w rodzaju żeńskim i nijakim, n. p.: *przyszedł na nie drugi uff; — na które* (których) *gdyby się kto targnął*, i t. d.

O liczbach.

Liczby podwójnéj zostało w Bielskim bardzo dużo przykładów, i gdziekolwiek zdarzy mu się mówić o dwóch osobach lub rzeczach, tam z pewnością nie wyręcza się liczbą mnogą; pisze

więc: „planeta trwał *przez dwa miesiąca*“, *obie stronie*, *o dwu koniu*, *dwie lecie*, *dwie siekierze* i t. d. Spadkowanie zaś liczb i zgoda ich z rzeczownikami jest u Bielskiego inna, jak dzisiaj. Liczby uważa i używa Bielski nie jako przymiotniki, lecz jako rzeczowniki, jak się to w następujących przykładach pokazuje: „*w tych dwunaści lat*, *przez całą dziesięć lat*, *drugą trzydzieści tysięcy*, *ze dwudziestą osób*, *z siedmią ławników*, *ze czterem osób Rycerstwa do tego obranemi* (654) i t. d. Ztąd *dwie ście*, jako liczba podwójna, podobnie jak *cztery sta* i t. d. osobno drukowane str. 622. Rzeczownik więc nie stósuje się do przedimka, tylko do liczby i stoi w dopełniaczu, przez co zachowuje się wzorowa jednostajność, która się nawet objawia w imionach liczbowych, jak *kilka*, *wiele* i t. d. Mają one właściwości i rząd rzeczowników, podobnie jak liczby, n. p.: *podobało się wielom ludzi*, *od wiela rozmaitości wiar*, *z wielą ludzi swawolnych*, *z kilkiem osób*, *każdy pan wielem senatorów iest obsadzon.* — Odmienne też jest spadkowanie liczbowych przymiotników *dwoje*, *oboje* n. p.: *oboiego prawa*, *oboiego stanu*, *y temu oboiemu dosyć czynią*, *dwoiego przymierza*, *oboia strona*, *oboiey strony.*

Słowo.

Wykryć właściwości słowa u Bielskiego jest rzeczą trudną, dla tego, że w formach używanych przez autora nie masz jednostajności, a trudność mnoży się przez to, że gramatycy polscy rzadko odnoszą się do form 16. wieku. Na samprzód uderza pisownia imiesłowu czasu przeszłego, która jak niemal wszystkie formy nie jest ustaloną, bo raz pisze Bielski bez różnicy rodzajów *przyszedwszy*, drugi raz biorąc tylko czysty źródłosłów *przyszedszy*, raz pisze *wpadszy* (194), drugi raz *wpadwszy* (581), *przyszedszy* (622), *uciekawszy* (579); gdzie zaś źródłosłów kończy się na spółgłoskę syczącą, tam dodaje zakończenie *szy* bez zmiany, albo też zamieniwszy syczącą na *w*, n. p.: *przywiozszy* (186), *wlazszy* (197), *podniowszy* (673), *nalawszy* (zam. *znalazłszy*). Jak słowo *jąć* w złożeniu regularnie brzmi w Bielskiego *ziąć* (196) bez wtrącenia litery *d*, tak znów bez zasady przy złożonych ze słowem iść opuszcza literę *j*; pisze zatem *dość*, *wniść*, *obyść*, *odeść.*

Brak wyraźnych prawideł widać szczególniéj w tworzeniu słów częstotliwych i w ich odmianie. Niezaprzeczone bogactwo słowa polskiego okazuje się w tém, że ma formy na różne odcienia czynności i bytu; obok słowa dokonanego i niedokonanego jest jeszcze słowo częstotliwe: *pisać, pisywać; czytać, czytywać:* słowo częstotliwe zaś złożone z odpowiednim przyimkiem nabiera znaczenia czynności często się wypełniającéj, n. p.: *odpisywać, odczytywać.* W takim składzie jednak może słowo mieć tylko pewne zakończenia: *awać, ować, ywać, iwać;* n. p.: *myć*, od tego *umywać; wiedzieć, dowiadywać się.* Wedle wzoru tych częstotliwych złożonych urabiają słowa dokonane złożone na *ować* czas teraźniejszy w ten sposób, jak n. p.: *odpieczętować* ma *odpieczętowuję, przerysowuję* i t. d.; wtrąca się tu zgłoska *ow* przed zakończeniem, dla uniknienia brzmienia czasu przyszłego.

Mniéj szczęśliwym był w ustaleniu tych odcieni formalnych wiek 16.; w formowaniu słów częstotliwych jest Bielski w widocznym kłopocie, to raz król Kazmierz za nadto się *myiał*, to znowu na propozycye tegoż króla, aby Ludwika obrano następcą, jedni *przystawali*, drudzy *zamilczawali*, gdy zaś Gniewosz rozsiewał na Jadwigę potwarze, jakoby się miała potajemnie *widawać*, był oszczerca przymuszonym potwarze *odwoływać* i *odszczekawać*, a r. 1580 Zamojski obległ Zawołocze, kiedy zima *nadchadzała*. Wszędzie tutaj przeważa litera *a*.

Jeszcze dwie właściwości! Od słowa *mogę* używa Bielski nieosobiście *możono* zamiast *było można*, jest to forma regularna i wygodna, a Kaczkowski Zygmunt nie dawno temu kilka razy ze szczęściem jéj użył. Jeszcze większa starożytność napotykana w Bielskim to jakby ślad zaginionego jakiegoś *supinum*, którego ślady w dzisiajszéj mowie spostrzegać się dają w takich sposobach mówienia, jak n. p. jak to *widać*, co tam *słychać* i t. p. Wracając do Bielskiego, to n. p. czytamy 194: *bo nie był sie im kto oprzeć.* Podobnie może się wydawać, kiedy się czyta, że synowiec Łokietków, Władysław Ziemowitów syn, trzymał ziemię Dobrzyńską, ale *trudno się tam miał osiedzieć przed Litwą i przed Krzyżaki* (215). W ogóle słowo *mieć* ma u Bielskiego pomocnicze znaczenie, raz

opisuje tylko czynność przyszłą, to znów zastępuje słowo *powinienem* n. p. *Krzyżacy przewidywali, że zamku Święcie tak łatwie nie mieli wziąć* (Fut.), na str. zaś 224: Mówił z nim o to Bolesław, powiedaiąc, że tego nie *miał* czynić (nie powinien był czynić).

O języku Bielskiego uwag kilka.

Jest niezaprzeczoną rzeczą, że żaden z pisarzów szesnastego wieku nie oparł się wpływowi języka łacińskiego; owszem styl łaciński był wzorem dla wszystkich: przejmowano się duchem prostoty i powagi klassycznéj, mówcy kształcili się na Cyceronie, historycy znali doskonale Liwiusza, pożyczano od nich barwy, myśli i słów, a wreszcie w zbytku tego zamiłowania tłómaczono zwroty łacińskie polskiemi słowy. Im zręczniejsze jest to zaklęcie ducha polskiego w formy łacińskie, tem większą wartość dzieło zachowało aż do dziś dnia. Bielski rzeczy potoczne opowiada językiem prostym, swojskim, że tak rzekę domowym; kiedy zaś mówi o rzeczach ważniejszych językiem uroczystym, natychmiast styl jego tchnie duchem łaciny. To też wielka część mów jego jest z łacińskich oryginałów tłómaczona! Z tem wszystkiem język Bielskiego mało ulega temu wpływowi obczyzny: całość jest silnie duchem polskim napiętnowana, a niektóre ustępy lub pewne zwroty w starożytną formę ujęte są jakby tylko daniną, co się należała wymagalnościom czasu. Bielski jest bez wątpienia pisarzem wzorowym, i w historyografii polskiéj szesnastego wieku zajmuje dla prostoty opowiadania, dla ogłady i czystości języka, dla ciepła patryotycznego, jakie rozlane jest po całem dziele, niezawodnie pierwsze miejsce obok Górnickiego; a choć mu nie dostaje pragmatycznego spojenia, i choć materyał czerpany z rozlicznych źródeł bez zgłębienia nie zlał się w jedno ciało, to ten brak zastępuje pewna jednostajność stylu, i tak szczęśliwy dar opowiadania, że trudnoby go naśladować od razu, łatwo zaś temu, co długi czas studyował jego właściwości i sposób pisania. Byłoby rzeczą pożądaną, wykryć tę tajemnicę języka Bielskiego, byłoby wielką korzyścią, szczegółowym i umiejętnym rozbiorem pojąć i wypowiedzieć tego ducha, który nadawał jego myślom i pojęciom tę cechę szczeréj prostoty, jasności, wzorowéj po-

prawności; może kiedyś znajdzie się drugi Ossoliński, co szczegółowiéj zda sprawę ze swych umiejętnych studyów. Trudno tu bo, jak zawsze i wszędzie, dać kilku słowy wierny obraz; tylko wnikając stopniowo w szczegóły, trzeba całość odtworzyć, znając każdą cegiełkę do budowy. Nie dość wykryć to, co było z obcych brane wzorów, bo to podobno najłatwiejsza; trzeba głównie mieć na uwadze, że język Bielskiego jest wielkim skarbcem, w którym się zachowały wszystkie bogactwa szesnastego wieku; a ileż to tam klejnotów z dawnych czasów! Bielski miał świętą cześć ku temu wszystkiemu, co przeszłe pokolenia zostawiły w puściźnie jego czasom, staranniéj od innych współczesnych z gruzów minionych czasów wydobywał to, co jeszcze miało żywotnią wartość, aby ją zachować lub przypomnieć; co zaś było czasów jego ozdobą, ten język, którym mówiono na dworach Zamojskich, Zborowskich, Tarnowskich, Żółkiewskich, bez uszczerbku i skazy używał jak własności narodowéj; z oględnym ale wyrozumiałym umysłem przyjmował, co było postępu potrzebą, nowatorstwa unikał i nigdy mu nie hołdował. A obok téj wierności dla wszystkiego, co było spuścizną po przodkach i co było własnością całego narodu; obok tego ducha zachowawczego ileż to przecież ma własnych, sobie tylko właściwych zalet! Wszędzie tu widać, że materyał do budowli był każdemu przystępny i znany, ale cała budowa tego wzorowego języka nie jest przejętą, naśladowaną; jest to język Bielskiego!

Najwięcéj uwydatnia się tu dążność, jaką miał Bielski, aby nie krępować i nie nadużywać pierwotnego znaczenia wyrazów, zachowywał starannie lub przywracał myśl i znaczenie pierwsze i zyskiwał na prostocie i czystości. Niechaj choć kilka przykładów usprawiedliwi moją uwagę. Trudno n. p. nie przyznać, że pierwotne znaczenie przechowuje się w sposobie mówienia: *wyręczenie* kogoś z więzienia (uwolnić kogoś z więzienia własnem zaręczeniem), *przedarowanie* kogoś, *przenajęcie* za pieniądze (zamiast przekupić do pewnego zamiaru), w słowach *doświadczyć*, *wybaczyć* (zamiast rekognoskować). *Potuszyć* znaczy u Bielskiego uczynić nadzieję; *bliskość* = pokrewieństwo; *żałobę wychodzić* = skończyć; *zatrudnić* = uczynić trudnym; *sprawić o czem* = dać sprawę; *wstręt dać* = po-

wstrzymać; *przekonać* = nakłonić; *niechać* = zaniechać; nie zważać; *cześć* = uczta; *zamierzony* = ograniczony i t. d. Na str. 224 czytamy: *Król Jan Czeski na Henryka wyszydził Wrocław;* na str. 190 znajdujemy dopełniacz: *oboyga pogłowia* (utriusque sexus). Niektóre wyrażenia mogą posłużyć za bogaty materyał do słownikarstwa polskiego, a obdarzenie ich dzisiaj prawem obywatelstwa wzbogaciłoby język. Mało używany dzisiaj wyraz jest *kupia*, obywamy się wyrazem *towar*, może dla tego, aby zachować w słowniku kupieckim jednostajność z innemi językami, podobnie jak zachowuje się w cukrze, kawie, pieprzu; zaniechany jest wyraz rzeka *spustna*, choć równie jest dobry jak *spławna*, zaginął wyraz *omieszkać* (zamiast spóźnić się), i w połączeniu z negacyą przybrał dziś odmienne znaczenie, tylko jeszcze w gminnéj mowie zachował się wyraz *grzeczny* w znaczeniu *sprawny* (k'rzeczy), mniéj dziś używane wyrażenie *odpowiedziana nieprzyiaźń*, *skórnie* zamiast buty, i t. d.

Inną właściwością Bielskiego jest ulubione użycie słów *mieć* (patrz wyżéj) i *uczynić;* przez to staje się styl jego bardzo prostym i dodaje opowiadaniu wiele jasności; n. p. *uczynić rzecz*, *uczynić sprawę*, *uczynić wiadomym;* niektóre wyrażenia tego rodzaju są z łacińskiego wzięte, inne zaś są widocznie rozwlekłością, jak n. p. *uczynić kogo wielce zaleconym.* Jest to pewna wstrzemięźliwość, ograniczywszy się na pewnych wyrażeniach, zręcznem ich użyciem wykrywać ich wielostronne znaczenie, ich treść bogatą. Bo w ogóle nie trudno dostrzedz, że Bielskiemu wystarcza nie wielka mnogość słów i wyrażeń na rozliczne potrzeby, jak podobnie wzorową krótkością tłómaczy i przedstawia obrazy wielkich rozmiarów. Naprożno w nim szukać opisów rozwlekłych, często czuć się daje pewne skąpienie wyrazów przyzwyczajonemu do gadatliwéj grzeczności pisarzów, a przecież wszędzie i zawsze widać całość. Tam gdzie Joachim nie umiał opanować bogatego materyału, n. p. do bezkrólewia po Zygmuncie Auguście, tam układ jest niespojony, myśli toczą się jakby błędne bez przewodnika, a przecież forma szczegółów zawsze jednak ogładzona! Niechaj choć jeden przykład starczy za wiele innych. O Łokietku i Krzyżakach mówi: „Acz mógł to o nich rozumieć, że nie było komu ufać, bo też także wyrządzili (dokuczyli)

byli pierwey Leszkowi Kuiawskiemu księciu strony Michałowskiego powiatu, który gdy im był zastawił Leszek we trzech set grzywien Pruskich, a to pod lapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był poiman od Wacława króla Czeskiego, y zasie dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić, tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego, y tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał ieszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać.“ Peryody tak długie jak ten, są w Bielskim nadzwyczaj rzadkie, a i tu trudno się skarzyć na brak przejrzystości. Rzeczą jest niezawodną, że styl Bielskiego odznacza się łatwością obrazowania i opisów; często w pospiechu albo w chwili miarkowania się starczy jedno wyrażenie za szczegółowe obrazy, n. p. str. 215 gdy mówi, że Litwa ziemię Dobrzyńską spustoszyła za Łokietka, to całem urozmaiceniem obrazu jest te słów kilka, że *wszystka ziemia popiołem stanęła.* Nie wiele jest miejsc takich, gdzieby ta krótkość wyrażenia na złe wyszła; jak n. p. „Ostrowianie w wojnie Inflanckiéj za Batorego poddają twierdzę pod tym warunkiem, aby byli *gardły* darowani.“ Ma to pewnie być na wzór Ablat. limitationis! Innym razem mówiąc o pośle tureckim, powiada, że *było go do 400 koni*, jest to plastyczne wyręczenie się osobą zbiorową, za jaką uważa posła. Równie wygodnem, ale nie zawsze wzorowem skróceniem jest konstrukcya imiesłowowa, którą Bielski ma często w pogotowiu i która wyręcza rozmaite zwroty myśli. Często czynność towarzyszącą innéj wyraża Bielski w imiesłowie, gdziebyśmy spodziewali się albo słowa dokonanego, albo trybu bezokolicznego, lub też połączenia więcéj niezależnego. Pod rokiem 1576 na str. 740 n. p. pisze, że po śmierci Maksymiliana cesarza *Batory był rad, gdyż mu królestwo nie był kto trudniąc.* Jest tu w tym zwrocie przysmak łaciński, ale choćby też to wyrażonem było tak: *nie było nikogo trudniącego*, to i tak imiesłów byłby tu rażącym. Również nadużyciem imiesłowu jest używać go tam, gdzie zawiera inny subjekt, jak zdanie główne; n. p. „Tam będąc wdzięcznie od Moskali przyjętym, traktowali go...“; „która (królowa Bona) uciekaiąc przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nią.“ Takie zwroty potępiane są słusznie przez gramatyków, bo wiodą często do niejasności. Ależ

zapominam, że mam mówić o zaletach stylu Bielskiego; wytykam wady temu, którego chwalić należy. To też na pochwałę jego powiem, że takich miejsc, małoby znaleźli u Bielskiego ci, którzy sobie podobną konstrukcyą upodobali; są to tylko wyjątkowe zboczenia, bo w ogóle Bielski imiesłowu używa ze szczęściem i na korzyść zwięzłości. Ileż on to razy obywa się bez *jeżeli*, *gdy*, lub innych spójników, czyniąc je niepotrzebnemi użyciem imiesłowu.

Na tem skończemy nasze uwagi o języku Bielskiego; jeszcze raz w końcu powtarzamy, że język Joachima jest nieocenionym skarbem mowy polskiéj szesnastego wieku, przechowującym wiernie wszystkie jéj zalety w całości, i szczególniéj może być zaleconym wszystkim tym, którzy pragną język ojczysty poznać w pierwotnéj czystości. Przecież wymagalnościom i potrzebom historycznéj kompozycyi język Bielskiego nie odpowiada zupełnie, o czem już na kilku miejscach napomykaliśmy. Nie mogliśmy przyznać Bielskiemu kunsztu historycznéj kompozycyi, widzieliśmy jak mu nie dostawało zgłębienia przedmiotu i utworzenia jednolitéj całości: to też jest powodem, dla czego i język jego nie wystarcza wszystkim wymagalnościom kunsztu historycznego: jest to wzorowy styl kronikarski, w którym są początki wyrabiającego się stylu wyższego, w którym odbić się powinno odpowiednio i wiernie życie polityczne społeczne, wojenne i umysłowe narodu w pewnéj epoce.

VIII. Uwagi o dalszym ciągu Bielskiego, który wydał Sobieszczański w Warszawie 1851, 8vo.

UWAGA. Autora będziemy nazywać Bielski Sob.

Sobieszczański w przedmowie (I—CVI) opowiada, że z biblioteki Kaźm. Strończyńskiego miał w ręku rękopism pod tytułem: „Kronika Polska pisana, albo dzieie Korony Polskiey, także żywoty y postępki wszystkich królów Polskich, która wzięła początek od Lecha napierwszego monarchy Polskiego, a kończy się aż do teraźnieyszego Zygmunta III, a tha z różnych autorów iest zebrana y na wielu mieysc z błędów oczyściona y poprawiona. Przydane

są figury nacelnieyszych Królów albo Monarchów Polskich. *Zaczęta iest pisać Roku Pańskiego 1606, dnia 22 miesiąca maia, a skończyła się w roku Pańskim 1607, dnia 28 tegoż miesiąca maia.*“ Sobieszczański tak wnioskuje, że ktoś z współczesnych Bielskiego całą kronikę Joachima i drukowaną i dalszy ciąg tejże po śmierci pozostały, nowym tytułem opatrzoną przepisał, a zmieniwszy wszystko to w Bielskim, co się jego (Bielskiego) osoby tyczyło, całe dzieło sobie przywłaszczył, rachując może na niewiadomość czytelników, albo na zysk i pragnąc chwały pisarskiéj, zamierzał dzieło wydać, a potem tego nie dokonał. Ponieważ manuskrypt ten zgadza się z tekstem Joachima kroniki dosłownie, więc Sobieszczański robi ten wniosek, że przepisywacz sam dalszego ciągu nie pisał, tylko go miał po Bielskim. Na str. XCIII—XCIV następuje opis rękopismu, a na stronie CII przytacza Sobieszczański z niego następujące słowa (słowa plagiaryusza): „Pisał też Joachim kronikę z gruntu wszystkiego świata... Ali w tym śmierć skwapliwa przyśpiała nań w r. 1599 dnia 8 Stycznia. W Krakowie umarł tamże u Ś. Troyce w kaplicy pochowan.“

Może kiedyś szczęśliwy przypadek lub specyalne poszukiwania wykryją prawdziwego autora „Dalszego ciągu“; może następujące uwagi nasuną w tym względzie wątpliwość i skazówkę. Znaleźliśmy pewną zgodność tekstu z historyą Heidensteinia. Zaczyna się ta zgodność od str. 96 (Bielski Sob.): od str. 285 (Heidensteina Rerum Polonicarum libri XII Frft. 1672) gdzie mowa jest o układach bendzińskich r. 1589. Pełnomocnicy polscy byli w Będzinie, komisarze ze strony cesarza byli w Bytomiu. Ci rzecz zwłoczyli: „Więc za każdym podaniem, powiada Bielski Sob., słali, czym wiele czasu naszym brali, nie maiąc na to dostateczney władzy od cesarza. Po długich traktaciech na te się nareszcie Artykuły dnia 8 Marca zgodzili.“ Heidenstein powiada str. 285: „Post multas tandem deliberationes et ad Caesarem Comissariorum missitationes, quae summam nostris commissariis adferebant molestiam, has conditiones 8 Martii liberandi Maximiliani conscripserunt“ i t. d. W tym samym czasie zagrażała wojna ze strony Turek. Łupieże Kozactwa, i spalenie Oczakowa dały powód do tego. Król odebrawszy wiadomość o za-

grażającéj wojnie, spieszył do Rewla, aby się widzieć z ojcem, a cały ciężar zdał na senatorów. Zamojski z garstką wojska pospieszył naprzeciw tłumom nieprzyjaciela, którym przywodził Hyder Basza Beglerbeg. Zręcznem traktowaniem zdołał hetman odwrócić groźne niebezpieczeństwo. Hyder Basza cofnął się, a rzecz miała się załatwić w Porcie saméj; do Stambułu wysłano Pawła Uchańskiego, który w téj ważnéj chwili umarł. Wraca król do Warszawy, zwołuje sejm na 8 Marca 1590; w tem przychodzi wiadomość o śmierci Uchańskiego, a zarazem list pełen pychy i pogróżek od Porty, aby Polacy albo haracz zapłacili, lub wiarę Machometa przyjęli. Wśród powszechnego oburzenia:

Poklęknąwszy Hetman (119) upewniał w tym wszystkie, y do Boga ręce składaiąc prosił, abychmy wszyscy radzili o sobie, a wiedzieli o niebezpieczeństwie pewnym: ofiaruiąc do tego zdrowie swe, y wszystko to coby miał dla dobrego Oyczyzny: zwłaszcza nie maiąc dziatek i na co się oglądać. Domu pod ten czas to iest 14 Marca żona Gryzelda Batorowna umarła leżąc w połogu y ta córka, którą miała. 134... Mimo to wszystko zdało się za rzecz barzo potrzebną do tego Tyrana posłać, aby się ieszcze iako uśmierzył, y od przedsiewzięcia swego iako cofnął. Posłano tedy Jana Zamoyskiego, herbu Grzymała, Sekretarza królewskiego, któremu to poruczono, aby (ieśliby baczył żeby cesarz Turecki z królem Perskim woyny nie skończył, abo z kim innym

Tum Zamojscius (Heid. 289) in hasce difficultates conjectam Rempublicam cernens, per Deum et quidquid cari haberemus obtestabatur, ut periculis quatocius omnes obviarent, et hostem in procinctu esse non ignorarent. Vitam et fortunas suas patriae (praesertim quum nullos liberos haberet, mortuaque sub id ipsum tempus in puerperio ei uxor Griseldis Bathorea fuisset offerebat. ... 289. Finitis autem comitiis res videbatur omnino utilis et necessaria, ut aliquis ad aulam Turcicam expediretur, qui Tyrannum ab instituto aliqua ratione revocaret et placaret. Ideo misit Rex Joannem Zamojscium Secretarium suum, cui in mandatis dat, ut si videret, eum cum Persa nondum bellum finivisse, aut cum aliquo alio hoste occupatum esse, salvum conductum pro Majore Legato

miał do czynienia) w żadną się rzecz nie wdawaiąc, starał się o gleyt na Wielkiego posła, gdzie by też dowiedział się pewnie, że cesarz Turecki z innemi swe rzeczy uspokoił, a wszystką moc chciał do nas obrocić, tedy żeby się wszelakim sposobem, tylko coby było z uczciwym naszym, starał o pokoy, przypominaiąc dawną przyiaźń y pakta, które zawzdy bywały między tymi państwy.

impetraret, quodsi vero adverteret, ab omnibus hostibus eum vacuum esse, omnemque potentiam contra Poloniam velle convertere, quavis ratione dummodo honesta pacem transigeret, proponendo veterem inter Reges amicitiam et mutua inter haec Regna foedera a tot seculis inviolabiliter culta et observata.

Zamojski wśród najtrudniejszych okoliczności za pomocą posła angielskiego zdołał portę odwrócić od wojny. Uderzająca jest zgodność opisu tego w Bielskim Sob. i w Heidensteinie; idzie ona aż do str. 305 w Heidensteinie i 217 w Bielskim Sob.; w obydwóch ten sam porządek rzeczy i sposob opowiadania. W następujących kartach znów nas uderza równy opis wyprawy Zamojskiego do Mołdawii; tylko że Bielski Sob. zwyczajem kronikarzy albo raczéj latopisów skrzętnie zapisuje wszystkie powodzie, pożary i t. d. (na str. 202); w niektórych ustępach ani zgodności ani podobieństwa nie widać n. p. w bitwie z Kozakami pod Czerkasami; w innych zaś różnica polega raczéj we formie jak w treści i rzeczy saméj. Zastanawia to tem bardziéj, że w niektórych miejscach napotykamy zgodność nietylko pomiędzy Bielskim Sob. i Heidensteinem, ale i pomiędzy Łubieńskim („Opera posthuma“) a obydwoma; n. p. pod rokiem 1594, gdzie jest mowa o wojnie tureckiéj przeciw cesarzowi i o usiłowaniach porty, aby uzyskać dla Tatarów wolne przejście przez ziemie polskie:

Łubieński „de regis in Sueciam profectione“ str. 13.

In eodem Senatorum Varsaviensi conventu Czausius impe-

Bielski Sob. 212.

Na teyże Conwokacyey Czaus Turecki był odprawion; który

Heidenst. 304.

In eodem convocatione Czausius cum litteris Principis Turca-

Łubieński.	Bielski.	Heidenst.
ratoris Turcici adfuit, Imperatoris litteris ad Regem, Feratis Bassae ad senatum adferens, hortabatur ille Ordines et Regem, ut pristinae amicitiae, quam et ipse et majores sui cum Regno Poloniae coluerunt, memores in ea constanter perseverarent, se vicissim idem facturum, bellum in Hungaria susceptum et Sinano Bassae demandatum, iturumque eodem cum exercitu Hamum Tartarorum significabat, qui ne a Cosacis aliisve impediretur, neve eo absente ejus ditiones infestarentur, postulabat.	z listy przyieżdżał od Cesarza do Króla, a od Ferat Basza do Panów Rad, w którym to było, aby Panowie Senatorowie Króla do tego wiedli, żeby statecznie przyiaźń z cesarzem Tureckim obyczaiem przodków swoich chował. Oznaymuiąc im y to, że przeciwko cesarzowi Chrześciańskiemu woynę podniosł. A Chamowi Tatarskiemu rozkazał, aby z nim szedł, któremu aby.... Kozacy szkody żadney ani złości nie czynili pod niebytność iego.	rum ad Regem, Feratis Bassae ad Senatum, ad pristinam amicitiam in eaque constantiam eos hortabatur, bellum in Ungaria, Sinane Bassa cum exercitu misso susceptum: Chamum Tartarorum secum ducturum, ne a Cosacis aliisve impediretur, postulatum.

Że Łubieński dużo korzystał z Heidensteina, o tem patrz Wład. Nehringa rozprawę de Heidensteinii scriptis historicis str. 43; tutaj trudno przypuścić, aby list ten w 3 tekstach tu przytoczony był w ręku każdego z tych trzech pisarzy; trudno przypuścić, boby przynajmniéj jeden z nich podał nam treść obydwóch listów, o których jest mowa; zresztą z formy i z układu uważać można, że jeden z tekstów tych służył za źródło dla drugich. Pomijając Łubieńskiego, pytamy się: kto komu służył za źródło: Bielski Sob. Heidensteinowi, czy odwrotnie. Porównywając daty, przypuścićby trzeba, że ponieważ Bielski Sob. pisał 1607, a Heidenstein te właśnie ustępy

w r. 1616, 1617 [1]) że więc Heidenstein wypisywał z Bielskiego Sob. Wyznaję otwarcie, że trudno mi się na to przypuszczenie zgodzić. Heidenstein był znakomitym pisarzem, poufnym Zamojskiego sekretarzem; znamy jego źródła, na których się opierał [2]); były to pewne, ufność wzbudzające, lub urzędowe źródła; nie masz potem żadnych dowodów, aby Heidenstein pisząc panowanie Zygmunta III, r. 1617 był korzystał z Bielskiego kroniki więcéj nad jednę wzmiankę; co do Bielskiego zaś, widzieliśmy jak prawie ryczyłtem wypisywał z Heidensteina. Zresztą zobaczmy, odnosząc się teraz do przytoczonych miejsc równoległych, jakie to są sprawy? Toż to są rzeczy, które Heidenstein mógł znać najdokładniéj, na które w części sam patrzał; których nie potrzebował wyczytywać lub wypisywać z innych pisarzy!

W czem sam nie miał udziału, o tem albo miał zainformowanie od Zamojskiego, albo jego listy lub inne dokumenta, a co do traktatów będzińskich, to sam daje o sobie świadectwo, że pod ten czas był w Będzinie: „Ac matrimonii quidem ejus, powiada w życiu Zamojskiego, Zamoscius ipse antea Regi author fuerat, ut de affinitate potius de novo Rege, quam Regno ipso cogitarent (Austriaci). Et Bithomiae jam ex tractatione Bendzinensi per Reinholdum Heidensteinium cum Streinio eadem egerat, per eundem Icones a Streinio transmissas primum Regi obtulerat, matrimoniumque ei ita suaserat.“ (rękop. Drezd.) Wspomnieliśmy tu życie Zamojskiego przez Heidensteina pisane; może ono nam da pewną skazówkę. Biografia ta, napisana przez Heidensteina w r. 1606 (rok ten jest przy przedmowie umieszczonym) służyła potem autorowi w r. 1617, kiedy pisał panowanie Zygmunta III („Rerum Polon... l. VII—XII) jako pamiętnik, według którego na obszerniejszy zakres dzieje opisywał; wiele zaś rzeczy z „Vita Zamojscii“ przeszło dosłownie do „Rerum Polonicarum libri XII.“ Słusznie nas w takim razie uderza, jeżeli znajdujemy w Bielskim Sob. miejsce takie, które z tekstem biografii i z tekstem „Rerum Polonicarum“ się zgadza:

[1]) Vlad. Nehring commentatio de Heidenst. str. 26.

[2]) Id. ibidem str. 29.

Vita Zam.

Czausius etiam a Bassa et Beglerbejo (scil. missus), querentibus, publicone consensu pelles Zebellinae a Zamojscio permissae essent. Missus cum iis Christophorus Dzierzekus, id aute omnia caveret, ut damnorum loco a Kozacis datorum, non munerum acciperentur, vel in exemplum postea traherentur.

Rerum Polon. 291.

Causius quoque Turcicus, tunc temporis advenit, cum literis Beglerbegi et Veseri, quibus mirabantur, quod hocusque nihil haberent responsi, simul querentes, an scitu pelles Zebellinas promiserit Zamoscius, qui legationem expediverat. Proinde Rex nihil morando expedivit Dzerskum in Turciam cum donis istis, qui non in vim tributi, sed compensationis damnorum, quae Cosaci intulerunt, in ditionibus ejus Imperatori offerret, neve in posterum aliquid sibi propterea Imperator praetenderet, caveret.

Bielski Sob.

Tegoż dnia Czaus Turecki przyniosł list od Beglerbega i Basze, dziwuiąc się temu, że tak długo nic nie słychać, y dowiaduiąc się tego, ieśliże z wolą ich Zamoyski Poseł pozwolił te sobole albo nie? I dla tegoż król Chrysztopha Dzierzka do Turek wyprawił z tymi upominki, z tym warunkiem, aby za nagrodę szkód przez Kozaki uczynionych były poczytane, a nie za iaką na potym powinność y dań.

Trudno tu stanowczo rozwiązać kwestyą tak ważną, dla tego przestajemy na tem jednem przytoczeniu.

Kiedy mówimy o źródłach, dołączymy zarazem to spostrzeżenie, że Bielski Sob. korzystał dość dużo ze Solikowskiego: „Commentarius rerum in Polonia“ i t. d., szczególniéj co do rzeczy, w których Arcybiskup Lwowski brał czynny udział. Pod r. 1587 powiada n. p. z okazyi sejmu konwokacyjnego:

Bielski S. 5.

(Senatorowie) z których gdy który w mowie wspomniał króla

Solik. 176.

Unde si quis senatorum moderatius sententiam dixisset, qua vel

iak nauczciwiéj, wychwalaiąc go z iego spraw rycerskich i innych darów osobliwych,..... a strony wiódł do zgody,..... zwali go pochlebcą.

Stephani nomen regis et merita commemoraret, vel laesos ac injuria alios ab aliis affectos ad condonandas injurias moneret,....., quasi voces adulatorum petebant.

na innem zaś miejscu:

str. 84. a nawet Lwow był niebezpieczny od niego (Jazłowieckiego) bo y z działy przyiechał, które przeciwko bramie Halickiey zasadził, do tego ludzi miał dosyć y ieszcze ich więcey zbierał; Niżowe Kozaki też sobie upewnił, acz mu ie potym rozmówił woiewoda Kijowski, z Herburtem Starostą Lwowskim, którym posławszy adamaszków y sukna, do króla ie przyciągnęli. A wszakże przecie Lwowianie w wielkiey trwodze byli, bramy zamykali i t. d.

202. quia et intercipiendis (dae?) Leopolis consilia agitare videbatur, nam et tormenta bellica secum adduxerat, quae contra portam Haliciensem disposuerat, et militem denuo conscribebat, et Nisovios milites..... ad se evocabat..... Nisovios milites cum Herburto Leopoliensi Capitaneo et Constante Duce Ostrogio..... ad se pertraxerunt, et postea pannis et sericis inter eos partitis, eos in fide Regis coronati retinuerunt, i t. d.

Nie masz tu wątpliwości, że Bielski Sob. ze Solikowskiego czerpał.

Tyle o źródłach; jeszcze słowo o języku. Podobieństwo stylu ze stylem Joachima Bielskiego kroniki jest w wielu miejscach uderzające, ale przy bliższem rozpatrzeniu się zastanawia różnica czy to w składni czy w wyrażeniach czy w toku opowiadania tak wielka, że wątpić należy, czy autor „Kroniki Polskiey“ jest także autorem „Dalszego ciągu.“ Wyrażeń n. p. takich, jak *zamysławanie* (157), *kłuszali* (200), *ugraniczny* (214), *do spłaczu im było* (218), *mierzchomie* (259), *ochynąć* (306), nigdzie w Kronice Polskiéj napotkać nie można, Bielski ma inne prościejsze wyrażenia. — Kiedy Bielski używa w bierniku l. mn. na wszystkie rodzaje z małemi wyjątkami zakończenia słabego, to tutaj napotyka się prawie wszędzie zakończenie mocne; Bielski pisze l. mn. *naszy*, tutaj prawie wszędzie czy-

tamy *nasi*, Bielski pisze zawsze *władze, władzą*; tutaj rzadko napotykasz te formy; inaćéj też tu użyte imiona liczbowe n. p. na str. 34 *kilkom Senatorom;* na str. 180, *obu kół.* Bielski w takim razie pisze *oboiego koła*, podobnie na str. 27 *z obu stron* zamiast *oboiey strony.* Razi także dziwna pisownia n. p. *uroszło, gwałczenie, czegły, obczy, ociecz, Ryczerstwo.*

IX. Dodatek.

Poezye łacińskie Bielskiego, pisane z okazyi bardzo ważnych, burzliwych wypadków, a w części wśród wrzawy niedogasłéj jeszcze wojny domowéj, są pożądaną illustracyą współczesnych spraw i ich kierowników. Wśród natłoku mitologicznych figur wysuwa nam się tutaj przerażający obraz zawichrzeń domowych w czasie bezkrólewia; nawet do zacisza samego poety dosięgły fale straszliwéj burzy i zniszczenia. Któż wtedy nie porywał za oręż na obronę dobréj sprawy, albo kto nie wyglądał zbawienia i ratunku od przewodników narodu, któż wtedy nie wyczekiwał z upragnieniem króla, wolno z za morza przybywającego? Kogóż wreszcie nie cieszyło zwycięztwo Zamojskiego pod Byczyną, które położyło koniec opłakanemu paroksyzmowi, w jakim się kraj znajdował? Pod wpływem takich wrażeń pisał Joachim Bielski swe ody, wielbiąc zasługi Zamojskiego, Opalińskiego, Zebrzydowskich, rokując najlepiéj o przymiotach Zygmunta, lub opłakując nieszczęścia kraju lub swoje własne. Straciwszy wiele, stroskany ojciec poleca się biskupowi Baranowskiemu, podkanclerzemu koronnemu, który jak się zdaje, wyrobił mu urząd sekretarza królewskiego.

Ogłaszamy wspomniany zbiorek poezyi łacińskich Bielskiego podług egzemplarza pana J. Żupańskiego i egzemplarza Lwowskiego, nie zmieniając pisowni; w niewielu miejscach pozwoliliśmy sobie poprawić zupełnie zepsutą interpunkcyą; objaśnienia dołączyliśmy tylko tam, gdzie nam się niezbędnie potrzebne zdawały.

UNIWERSYTECKA BIBLIOTEKA w Poznaniu

CARMINUM
JOACHIMI BILSCII
LIBER I.

Cracoviae, In Officina Jacobi Siebeneycheri, Anno Dni 1588.

ODE I.

Ad Illustrem ac Magnificum Joannem a Zamoście, supremum Exercituum Ducem et Cancellarium Regni etc.

Motum ex Tecinni [1]) milite civicum
Acri duello, discidium, et graveis
Sboroviorum iras, minasque
Horribilis litui nefandas;

Dum tu irrefracto pectore sustines:
Rupes procellas ut maris Adrii:
O Sarri Samosci, Poloni
Grande decus columenque Regni.

Cervice quis te ferre perardua,
Atlantis instar, Sarmatiam neget?
Aut patriae natum ruenti
Numinibus dubitet secundis?

In quam nefasto progeniti die
Cives iniquam tollere dextram
Ausi; Deorum regiam ausi
Sacrilega violare dextra. [2])

Pejusque letho flagitium: Inferos
Et judicantem non veriti Aeacum;
Hostis paternus promerentes
Pendet ubi Catilina poenas.

Et qui talentis vendidit aureis
Romae penates; divitis Indiae
Auro, ac lapillis, atque gemmis
Nobilibus preciosiores.

At tu, paratus, pro laribus mori,
Insanienti turbae hominum, Jove
Nato Herculi par, restitisti.
Ac te equidem pia causa juvit.

Gens grata Lechi jure tibi ferat
Plenos honores, teque suum vocet
Brutum, aut Camillum, te corona
Donet et eximio triumpho.

---

[1]) Odnosi się do pojedynku Samuela Zborowskiego z Tenczyńskim, przy którym został Wapowski zabity. Przez miles Tencinii rozumieć tu należy pachołka Tenczyńskiego, który zatkniętą przez Samuela kopią podejmując, stał się powodem do nieszczęsnego pojedynku.

[2]) Gwałty popełniane przez wojsko Stadnickiego w czasie bezkrólewia r. 1587. Porównaj *Ciampi* Rerum Polonicarum liber singul. Florenciae 1827. str. 57.

Tu liberator, tu patriae Pater,
Tu vita regni, spesque Quiritium.
Tu avertis a collo imminentem
Sarmatiae Dominum potentem:[1])

Mitemque Regem, cum omnibus integris
(Queis recta mens est) civibus, asseris;
Nostrum genus, nostri vetusti
Progeniem celebrem Jagielli.

Per quem Polonum nomen inhospites[2])
Mosci tremiscent, et mare Caspium,
Regnumque clarescet Trionum,
Fatiferum Scytiae Tyranno.

Non evaganti fata licentiae
Recto favebunt, sub juga libera
Nec colla ducet Lechitarum
Rhenus atrox, Ararisque potor.

Quos nec Getae, nec Jazyges horridi
Fregere, Russique innumerabiles,
Nec bellicosum Tartarorum
Agmen, Hyperboreusque princeps

Te autem, Samosci maxime, debita
Virtute functum littora Bosphori,
Urbesque Getulae loquentur;
Atque scient Arabes et Jndi.

ODE II.

De Electione Serenissimi Sigismundi III., Poloniae Regis.

Regina plectri, Melpomene, Deum
Delapsa coelo, concilium refer;[3])
Non Tantali asseclae Deorum
Mensae ideo crucianda poenis.

Fas quippe Musis omnia. Sic prior
Throno profatur Jupiter aureo:
Divi minores, causa vestrae
Lachica terra viae est; ruinis

Illius angi nos decet, et flui-
Tantem priori reddere rem loco.
Ad quem, relicta sede, suavi
Cypria voce Venus loquuta est:

Satur malorum Sarmata jam meus
Certum est: negabit, magne deum pater,
Id nemo; quem Rex prole nulla
Deseruit solio relicta;

Alterque fructu plus operum tulit.
Ac Bathoreus, non sine Caesare
Lectus timendo,[4]) gloriae aureo
Decidit, exanimisque curru,

Factisque puncto temporis inclytus.
Nunc occupatam seditionibus
Tot difficultates fatigant
Sarmatiam; celerem nisi addas

1) Odnosi się pewnie do Arcyksięcia Austryackiego.

2) W oryginale błędnie jest in hospites.

3) Było to w poezyach łacińskich za czasów Bielskiego dość zwyczajną rzeczą, ważne wypadki, zwłaszcza obory królów, odnosić do narady bogów. Podobnego motivum użył Solikowski w swéj Urania.

4) Odnosi się do polecenia i silnego popierania Batorego przez sułtana Tureckiego.

Manum, ne cessum vela mari natent
Cum gente; Lecho quae duce Slavicas
Mutavit oras, auspicatam
Sacra Deosque ferens ad Arcton.

Atque haec Patrona est fata Poloniae.
Excepit illam torua tuens simul
Juno: Quid? an non ista fato
Terra suo patitur Trionum?

Hoc nonne sanxit dura necessitas?
Et plura certe commeruit mala.
Contaminatam, Rex, nec uno
Crimine, iam reprimas necesse est.

Plus innocentis sanguinis est ibi
Fusum, boum quam; denique legum honor
Nullus, metus poenaeque nullus:
Sola licentia saeva regnat.

Id qui mederi, magne Diespiter
Possit, Tyrannus Rex fuat. Haec Dea,
Et quisquis est Lachis Deorum
Immiserabilior fremebant.

Atlantis autem et Pleiadum nepos
Laudare vocem precipue Deae:
Atqui corruscam Mars movebat
Cassida; satque necessitati

Factum asserebat, magna piataque
Delicta poenis non levioribus.
Civile vertam, dixit, ergo
Inque Getas Scytiamque ferrum.

Sic fatur armorum arbiter horridus,
Ac dextra aduncum eduxit acinacem.
Tum Pallas armis saeva, et augur
Crinibus Ambrosiis Apollo,

Divique plures annuere, ut genus
Regnet Polonum, Suecia quod tulit.
Assensit his Rex, atque laeva
Intonuit Jovis aether omnis.

ODE III.

Ad eundem in Suecia morantem.

Novo monarchae, Calliope, melos
Dic suave: segneis pelle procul moras,
O Rex, et una linque patrem,
Et patriam; Proavoque Regno

Te crede felix: hic tua te vocat
Jam matris instar Lechidos inclyta
Regina; replens alta donis
Templa, Deos oneransque votis.

Affulge: Nautis sidus amabile
Fratrum ut Lacenae, Sarmatidi tuae;
Asservat uni cui tibi illa
Gaza Arabum gravidam coronam;

Olim Jagelli magnanimi domus
Quam gessit, et quae temporibus sacris
Coelo recepti Battoraei
Lapsa, inhiat capiti tuo ultro.

Te spirat illa, te loquitur diu
Desideratum, te calido sinu
Expectat unum, sive Phoebus
Oceanum atque Jovem revisit:

Ut quando, somni nec memor et cibi,
Expectat ardens nupta virum novum,
Austris iniquis illigatum
Undisoni pelagi profundo.

Nec te negoti terreat ullum onus.
Virtus senescit pulcra sub ocio;
Et bellicosum Alcidem labore
Astra ferunt meruisse multo.

Sic Liber, et cum Castore sic polum est
Pollux adeptus, lucida sidera.
Neu civium ardor dissidentum
Reddat inane tuum institutum,

Suffectus audax a quibus aemulus.
Non Rex duorum Lachicus, aut trium
Pendet cerebro: credo mallet
Trux Eques ante mori Polonus:

Injurioso quam domino queat
Servire liber; vix faceret Getis
Id victus: At caliginosum
Nec mare detineat paratum.[1])

Si undae sonent, si mugiat Africis
Malus procellis, alite dextera,
Qua fata monstrant, vel ventis
Da tua, nec timor usque Patri

1) scil: te.

Sis aestuoso, curaque pertinax:
Dii te tuentur: Diis pietas tua
Curae est, Sigismunde, ampla Sueci
Gloria, Vandalicique Regni,

Terrorque Mosci: te unda Borysthenis
Jam mollis horret, te Tanais biceps,
Scythaeque, Persaeque; tremiscent
Te ultima Bactra, Oriensque dives.

O si queam illam luce frui in diem,[1])
Thrax blandior non me Orpheus et Linus
Nato Albunae[2]) esset; Musa quamquam huic
Mater, et huic Pater est Apollo.

ODE IV.

De foelici navigatione in Sueciam Magnifici Martini Lesniovolscii, Polachiae Castellani.[3])

Iret quum liquidis Oceani viis
Navi velivola Lesniovolscius,
Solatur dubium Carpathius senex,
Et sic alloquitur mari:

Ibis Sarmatiae grande decus tuae,
Foelix expedies iussaque publica; et
Regem, sive sit ex aere Sueciae,
Seu cor marmoreum gerat,

Oris mellifluo conficies sono.
Quem tu reperies (si qua fides mihi)
Implentem lacrymis Calmariae domos,
Vano sollicitum metu

[1]) Próżne marzenia téj olbrzymiéj chwały.

[2]) Albuna, mitologiczne nazwisko u Horacego, ma tutaj znaczyć Białę, miejsce urodzenia Bielskich.

[3]) Leśniowolski, jeden z najzręczniejszych dyplomatów ówczesnych był na dworze króla Szwedzkiego negocyatorem téj partyi, która Zygmunta obrała. Porównaj o Leśniowolskim Ciampi Rerum Polonicarum liber singularis Florenciae, 1827. str. 16—18.

Natorum, faciem Sythoniae nivi
Et flori parium Cyprigenae rosae: [1])
Charos luce magis flebilis abripi
Quos nolit gremio pater.

Rex siste o lacrymas: sanguine qui tuo
Est cretus, solio Sarmatiae Ducum
Considet patrio, et sceptra geret: Deus
Hunc Regem digito in librum

Scripsit Sydereum, nec tuus abluet
Haec ros ex oculis, nec feret hosticus
Ensis, dente ferox invidia aut premet.
Acta aeterna manent Jovis.

At florens animis filia Lachidos
Reginae eximiae cura erit unica [2])
Et sic grata, velut grata puerperae
Latonae sua Cynthia.

Haec fatus, vitreo gurgite Proteus
Se mergit, tumidae tum sonuere aquae
Circum quaque Deum, et caeruleam super
Puppim detonuit polus.

Et certe aequoreus vera ait omnia
Vates; tuque tui factus es inclite
Compos voti, ideo Lesniovolscie
Dono dignus Olympico.

ODE V.

In regis foelicem adventum.

Coelo sereno Sarmatiae datus
Rex venit: At tu Musa lyrae potens,
Quae surda mulces saxa, mulce
Cor Lachiae grave luctuosae.

---

1) Poeta ma na myśli Zygmunta i siostrę jego Annę, którą Zygmunt ze sobą do Polski przywiózł.

2) Mowa tu znów o królewnie Szwedzkiéj; przez regina eximia rozumie poeta Annę Jagiellonkę wdowę.

Quassata quae ter [1]) praecipiti Noto, et
Navis magistro velifrago mari
Exuta (sic visum Jovi) egit
Lustra tot, in lacrymis sonoris:

Dum rector arceis attingit igneas
Augustus, et nox Lilia sustulit,
Cum Diisque Battoreus recumbens
Mellifluum bibit ore nectar.

Sed non querelis et quaerimoniae est
Tempus: rubentem sumite purpuram,
Pulla relicta veste: Nox est
Acta viri, Polus igne fulget.

Splendente nobis Rege procul suo
Vultu nitenti, Lucifero pari;
Splendente, Lunae noctilucae
Non quoque dissimili, sorore.

Naveis beatas, quae duo sydera
Glauci tulistis dorsa super maris:
Dignae reponi, lucet Argo
Aethere qua roseo Pelasga;

Seu Phryxi et Helles qua micat aureus
Vector. Profecto luce magis venis
Dilecte Princeps; teque nullus
Gratior hospes erat Polonis.

Procede foelix; sceptraque debita
Fatis, sinistra non ave suscipe.
Tum Nestoris regnes in annos,
Clara Jagellonidum propago.

En quo per oras fers Lachiae pedes,
Surgunt honori continuo tuo
Valles profundae, iamque ponunt
Carpathii iuga celsa montes,

Sylvaeque flectunt coniferum caput,
Nec quid loquatur grex avium scio:
Aurae susurrant, ridet aether
Laetitiaque solum omne plaudit.

Foecunda culpae pectora, quam diu
Regi resistent? Mitior his Tygris
Hircana, nec sic fervet aequor
Spiritibus Boreae nivosi.

Sacrata Parcis agmina ponite
Menteis acerbas, telaque condite.
Pugnare cum Diis triste quam sit,
Centimanus docuit Tiphoeus.

ODE VI.

Donec erat foelix mea Lechia, Teutone nigro
Abstinuit domino:
Exemplo Vandae; cuius connubia victrix
Morte redemit aquis.
Nec iam Teutonicum gelidae bene praefuit orae
Femina Rissa genus.
Teuto Poloniaci genuinus sanguinis hostis,
Dum pluet aether, erit.

[1]) Trzy bezkrólewia.

Quare nulla Borysthenidis commercia sunto
Teutone cum illepido.
Nec Rex praeter eum sit, quem Germana Polona
Suecia matre tulit.
Vtilis hic unus nobis, at inutilis alter;
Tum magis Austriacus.
Donec enim foelix gens Pannona floruit, hoc non
Pressa fuit domino.
Incolumisque Boëmus erat, regnante Boëmo,
Teutone qui interiit.
Teuto Pannoniae et Lachiae commune periclum
Teuto Boëmiae.
Dii procul hinc superi nociturum Teutona vertant
His tribus imperiis.

ODE VII.

Ad illustrem ac magnificum Stanislaum Comitem a Tarnow, Castellanum Sendomiriensem etc.

Innocens vitae, similisque puro
Corde cristallo, vel avi Caystri,[1])
Vir Deae laetus variantis acreis
Excipit ictus:

Sive crudelis Scytha, sive Moschus
Duxerit vinctum, teneatque caeca
Hic domo clausum, vehat ille longa
Per mare navi

Frigidam Tracen: videat remotas
Servus ut gentes, vel inhospitalis
Caucasi qua sunt iuga. Maura vel qua
Fluctuat unda.

Anxius non est nimium salutis.
Arbiter clemens hominum ac Deorum
Illius curam gerit, et tuetur
Pollice forti.

Quo, Comes, tectus medio es periclo:
Quove defensum nimis indecenti
Deijci casu vetuit, serenum et
Vertere vultum:

Civium fervens manus, obstinatis
Sevior Turcis, raperet nitentem
Cum domum,[2]) et natae patrio cruore
Sparsaque coniux:

Haec erat Troiae facies crematae;
Regiam ferro Priami vetustam
Graia dum pubes ruit, et Deorum
Poluit aras.

---

1) Porównanie odnoszące się do łabędzi, w które rzeka Kayster obfitowała.

2) O tem porwaniu Tarnowskiego wraz z żoną i córkami w Stobnicy przez Andrzeja Zborowskiego porówn. Heidenstein rer. Pol. przy końcu ks. VIII.

Liberam mentem gravius momordit
Rapta libertas: sed enim beatum
Vicit haec pectus mala; iamque nocti
Reddita lux est.

Teque Tarnovi, meliore fato
Jam frui par est: manet ater orcus
Noxios omnes; ubi stant revinctae
Angue sorores,

Et premunt sontes: ibi vile Terrae
Est genus, tristis Tytiusque: cuius
Exedit rostro nova semper ultrix
Viscera vultur.

ODE VIII.

Ad illustrem ac magnificum Albertum a Lasco, Palatinum Siradiensem etc.

Arma, o Lasce virum Ductor atrocium
Jam detersa situ, Mars iubet, arripe,
Intermissa diu bellaque suscipe:
Dulce est pro patria mori.

Jam vim calido pectore concipe
Illum nunc animum, magne vir, indue,
Olim quo fueras usus adhuc vireus
Sub regno Cynarae puer,

Quum fluctus rubuit sanguine Ponticus,
Oblitique fugae sunt celeres Scythae,
Et spretis domini Treicij [1]) minis
Forti Moldaviam manu

Coepisti indomitam: [2]) laude per aethera
Vectus tot populorum ore loquacium.
Nunc fas, tale geras cor quoque, pallida
Orat voce Polonia,

Coniurata manus perdere quam, nigro
Aut Rheni satagit mergere flumine.
Defendas patriam Lascie, saecula
Et sic merebere.

Nigrorum cineres sic fugit ignium
Hector, lux patriae, murus et Jllij,
Teucerque et Stenelus: Facta viros beant
Fortes, desidiae premunt.

1) Thracii, Turcae.
2) Dla Jakóba Gracyana w r. 1561.

Hydram quod domuit monstraque Cressia, (sic)
Coeli et sustinuit Sydera vertice,
Non Iolae thalamis quod sedet Hercules,
Ad mensam accubuit Jovis.

Et natum Thetidis nox premeret Deae
Lentum foemineo Scyria Supparo
Virgo si tegeret; verum age surge, ait
Huic fraudes Ithacus sciens:*)

Non Xantus, sine te, nec Simois patet
Tranandus Danais; Pergama nec queunt
Divum structa manu, vinci aliter, nisi
Fuso sanguine vir, tuo.

Ergo solve tuam littore, Lachice,
Argo iam, Aesonides; en tibi Traciae
Alto flant animae, et millia tot virum
Parent imperiis tuis.

ODE IX.

Ad illustrem et magnificum Andream Opaliński, Marsalcum Regni, Supremumque Capitaneum Majoris Poloniae.

Non chara conjunx et patrii Lares
Nec strips Hymetti melle suavior,
Flexuraque umbras, Opalinij,
Vox tua flexit acuta cives:

Regem sequantur quominus agmine
Omnes citato, nec renuant mori
Pro dulci patria et decoro
Sanguine emant domini salutem.

Non sic videmus Cecropias apes
Servare fidum sceptrigeri latus;
Obeireque omnes malle, quam si
Casibus obijciant Tyranum.

*) Odnosi się do znanego podstępu, jakim Ulisses Achillesa na wyspie Scyros między białogłowy przez matkę Thetis przechowanego wykrył i do wojny nakłonił.

Virine quaeso nos sumus, aut cruor
Verus parentum? pectora frigida
Gestamus. At prisci Poloni
Sanguine Teutonico madebant.

Testis Viadri flumen, et ossibus
Plovcensis albeus Teutonicis ager.
Testes Pruteni pinguefacti
Caede Tuisconidumque campi.

Sed iam resolvit nos gelido metu
Rex, usus acri consilio tuo;
Absolvit et magni pericli
Plenum iter, accelerante cursu.[1])

Non est quod ultra voce querar lyrae
Gemmis Eois Rex nitida procul
Lucet Corona, solis instar
Thetyos eggredientis undis;

Laenamque cinctus purpuream sedet
Trono corusco, ac sceptra tenet manu;
Tum jura genti dat Polonae,
Teutone terrifico repulso.

Sic laetus et iam prosperioribus
Fruere fatis Rex bone; caetera
Committe Divis; tuta quorum
Sub manibus pia vita Regum est.

Et tu solutus mille laboribus
Rector potentis magne Poloniae
Quiesce, dum trux Bruma saevit:
Assiduus labor ossa siccat.

Reclude fortis Pannonici cadum,
Adsit Lyceus, tum cytara sonet
Phoebus canora: Vere si Mars
Arma fremat, repetentur arma.

---

[1]) Opaliński przywiódł królowi do Piotrkowa posiłki z Wielkopolski i towarzyszył królowi w drodze do Krakowa.

ODE X.

Ad Magnificum Nicolaum Zebridovium, Arcis Cracoviensis Praefectum etc.

Jason Thessalico sinu
Argo dum statuit vertere Colchida,
O praestans Zebridovie,
Sic Zetem et Calaim, Threicios genus
Et turbam alloquitur suam:
Audacem arma juvant, ibo ego milites
Aut mergarque vado prius
Lethaeo, aut potiar vellere divite
Phrixaeo. Simul haec ait
Funemque ense secat; Prona volat ratis,
Et fertur madidis viis.
Aeetem Graiugenae deveniunt senem.
Praedam difficilem rapi
Cernunt; Phasis eam circuit undique,
Et stat sylva vetus, frequens
Densis illicibus: caeruleus Draco
Stertit pro foribus vigil,
Et limen clarij servat Apollinis:
Taurique aeripedes vomunt
Ignem fumiferum; nec placet omnibus
Bellum, quid faciant? Phasias edocet
Formosi iuvenis rapta libidine.
Hic at nulla venefica
Est Medea, nihil proficiunt graves
Gentis sanguifluae manus.
Nimirum excubias illaqueabilis
Custos urbis agit Grachi,[1])
Centum luminibus sceptraque Regia
Observat; cytara cani
Phoebea meritus, nomen et inclytum.

---

1) Mikołaj Zebrzydowski, wierny Zygmunta i partyi Zamojskiego stronnik, miał oddany zamek Krakowski pod pieczę w najniebezpieczniejszym czasie, kiedy Zamojski musiał się na zjazd Wiślicki w początku Września (r. 1587) oddalić.

ODE XI.

Ad magnificum Andream Zebridovium, Palatinidem Brestensem et a poculis Regiis.

Dum tu bella geris, conjugeque ac Lare
Audax pro patrio, funeris immemor,
Nigris Teutonibus, pectore ferreo
Offers te Zebridovie:

Musis interea Melligenis sacer
Vates Albuneae[1]) carmen ego meae
Canto (terribiles si litui strepunt)
Nam unus non valet omnia.

Sed jam magnanimi est arte Samoscij
Effectum, ut steterit vana tumens iners
Hostis, iamque Lechi libera gens metu
Solvat vota sua Jovi.

Et tu fas, ut atrox pulvere bellico
Deterso, peragas otia mollia
Ad cantum cytharae, non sine Libero
Aut sacra Venere et ioco

Nec Trax (trux?) assidue vulnera Mars ferit
Ludo sanguineo, nec volucres equos
Curru victor agit, pulcherrimae Deae
Molli saepe iacet sinu.

Jam credo , viridis filia Veprij
Verax Nympha fuit, patre Samoscio
Nato quae cecinit: nascere prospero
Dijs dilecte puer die

Tu murus Lachiae, murus ahenens
Tuque arx fortis eris Sarmatiae tuae.
Servabis patriam, collaque civium
Praesenti eripies iugo.

[1]) Biała, wieś rodzinna Bielskiego.

Et regno eijcies Teutonas horridos
Saevaeque inijcies fraena licentiae:
Post, victa invidia; luctior inseres
Astris sydereis caput.

ODE XII.

Ad Stanislaum Carsnicium, Judicem Siradiensem.

Carsnici, crimen mihi grande spero
Ducis, ut dum tu patriae saluti
Servis, immixtos cineri doloso
Isque per igneis:

Immemor Sarnae et Dryadum atque rerum
Omnium causa patriae, igne cuius
(Dicat hoc livor) nimis insolenti
Pectore flagras,

Me sub id tempus teneat fluentis
Albunae lymphis domus illigatum
Et Dijs gratum nemus, et beata
Otia Musis.

Jamque Mars audax etiam corusca
Clauserat pectus tunica, et aerea
Vertici cassis, laterique fulsit
Medus acinax,

Una cum me sic Heliconis undae
Corripit verbis Dea: quo scelestus
Hinc ruis? nostri et nec amor, nec ingens
Gloria Phoebi

Te movet: miles nove siste, neu te
Ferreo Marti patiaris umbra
Abstrahi nostra: et sacra nam bearunt
Carmina vates.

Troja quid? Saltem cinis est, Homerus
Vivit, et nomen canitur Maronis
Jamque fert ingens super astra Cycnum
Aura Polonum [1])

Cynthius, dixi, cytharam sonantem
Qua manu pulsat, quaque tendit arcum
Corneum, Musis et amica fulget
Pallas in armis.

Bella spirantem fugit illa: sic gens
Prona Japeti sumus, utque nostrum
Limen egressus fueram, prehendit
Me mea collo

Anna et ut vitis mihi adhaesit ulmo
In sinu, visus quoque mortis atrox
Regis interpres Stephanus, sequutus
Pone Johannes,

Nec mea a me lux, ait, ibis usquam.
Miscuit verbis lacrymas. Quid? instar
Marmoris mansi Niobes, et est cor
Molle Poëtis.

Scilicet quae nos necet ore blando
Uxor est Syren mala, seu Calypso,
Uxor et [2]) Cyrce, teneat domo quae
Compede vinctos.

ODE XIII.

Ad Illustrem et magnificum Stanislaum Comitem a Gorka, Palatinum Posnaniensem etc.

Orbis Tyranno Sarmata debuit
Quae tela, civeis sustulit in suos
Et saevit in fratris cruorem
Frater, avumque Nepos cruentat.

Nec Mauritanis ira leonibus
Lupisque Marsis haec rabies inest,
Aut fata nos urgent iniqua
Aut scelerum Deus aequus ultor

1) Kochanowski?
2) est?

Civilis unde fluctibus his premit:
Turcae secundum vota nefarii.
Sic illa quondam Roma foelix
Sic celebres cecidere Thebae.

Haec tunc siccis fers oculis Comes
Praeclare, navis fida Quiritium?
Faecunda porro vitis ut flet,
Fugit Hyems ubi vinitoris

Decisa ferro: sic lacrymae fluunt
Per ora. Quaeso, ne cruor inclyte
Nos linque, neu iram effunde, leto
Innocuum populum daturus.

Delicta nam plebs saepe potentium
Luit: potenti sic Agamemnoni
Iratus ad Troiam sub orcum
Aeacides animas tot egit.

Extingue flammam pectore, Lachice
Dehinc Achilles, Tantalidem tibi
Quem reris hostem, corde puro
Credo procul dubio favere.

Mentem relinquant fac alii asperam
Iraeque causam Dijs patrijs, precor,
Donent, nec enses o Polonos
Caede madere sinas Polona.

ODE XIV.

De Clade Archiducis Maximiliani ad Bicinam.

Summi Tonantis dicite filiae
Ludum cruenti Martis et aleam
De purpura iactam Polona
Et solio tabulis secundis,

Acrem aut Samoscum, si cythara libet
Phoebi canora, si Berecynthia
Buxo, Trionum terra late
Laeta sonet celebri Samosco.

Nam quid Samosco nostra Polonia
Jam debeat, scit nubeus Aethyops,
Scit nudus Afer, tum Indi, Eoo
Hesperioque mari propinqui.

Unus Zamoscus restitit Austrijs
Late Tyrannis, et docuit prior
Re magnus arcta, sola virtus
Quid queat, exitialeque aurum

Quod non triumphet, marmoreas licet
Jam stravit arceis, et cineri dedit
Dextra Cyclopum fabrefactas
Perpetuas Adamante turres.

Nec aes creato [1]) nec favor Austriae,
Regum potentum, et ditia Principum
Promissa deerant, causa saltem
Atque alius deerat Samoscus;

Et consonantum pectora Civium,
Labor Chimaerae qui foret igneae,
Emolliendi namque, bello
Sauromatae nec erant petendi.

Jamque accinebant classica Teutones,
Et altiori constiterant loco
Frequentiores: Dia nescit
Arma viros numerare virtus.

Viso Samoscus principe fervido
Trans flumen audax irruit: Ut leo
Paenus, ferocem quando Taurum
Vidit agris vacuis moventem.

Crudele bellum cornibus: ilicet
Irrumpit, ac trux ore fero premit
Frustra reluctantem, cruoremque
Ebibit atque solo profundit.

Musae renarrent, qui fuit hîc virûm
Utrinque fervor congredientium,
Qui clamor, amorumque stridor,
Et fragor, atque sonus tubarum.

Aeque favebat Mars prior omnibus.
Pulsae cohortes inde cadunt Ducis:
Nam qua Polonus signa miles
Intulerat, per humum iacebant

[1]) Maxymilianowi.

Postrata ceu nix agmina Teutonum.
Aut flamma sylvam cum subit aridam
Austro furenti. Jamque late
Sanguine terra madet Silesi.

Dicet deinceps Teuto perhorridus:
Agni luporum praeda ferocium
Sumus Polonis, quos in aevum
Effugere, est aliquis triumphus.

Ductum Camoenae nec sileant Ducem.
Sic coeca fati sors homines manet.
Qui se recens pro rege gessit,
Subditi ab arbitrio rependet.

Doctrina sed cui pectora mollijt
Rectique cultus; iamque reor Duci
Est charus et foelix amicus,
Qui vetus hostis erat, putatur.

Mundus priusquam constitit aureus,
Depraeliari sic prius omnia
Dicuntur, aeterno cohaerent
Quae sibi nunc elementa nexu.

Haec sceptra Rex fers? hoc diademate
Caput reluces? At miserabiles
Cessent querelae: cuncta Fatis
Non sine enim eveniunt Deorum.

Dij regna pridem haec Rege Sueciae
Nato pararunt, Dijs placuit semel
Arcton nivosam bellicosi
Stirpe regi assidue Jagelli.

Quo rege, terris reddita deseret
Astraea coelum, et sydere pulchrior
Redibit virtus, pleniori
Luceque nostra nitescet Arctos.

Nec tu beatis sub penetralibus
Nutrite Princeps, absque Dijs eris,

Et absque regnis; aeviterno
Fide Deo, dabiturque dextrae

Clavus tenendus longe alius tuae.
Nec Dijs amicum est, nec siquidem Jovi,
Gentem vetustam Lechitarum,
Regibus Austriacis regendam.

Maerore laesum proinde recollige
Cor, sisque laetus: magna pericula
Heroa nam magnum poposcunt;
Nec cythisum ruit aura parvum.

Et Craesus auri passus idem est potens.
Fortuna ludit lubrica saepius
In rebus humanis, et ictus
Sunt varij ancipitis Gradivi.

Nec vita foelix Aeacidae fuit
Pelei, neque olim filii Agenoris
Cadmi. Deus cratere miscet
Acria vina simul suavi.

At te Samosci laude vehant Deae
Sub tecta coeli; Pindus et arduus
Applaudat Haemus, laetus omnis
Carminibus resonetque Olympus.

Qui luce parta non modo patriae,
Et restituta pace Poloniae
Es magnus; At victa potenti
Magnus es invidia: Nec illam

Dum vixit, acer fregerat Hercules;
Hunc si lyra et vox Dorica nunc canit,
Sic maior Alcidae, Samosci,
Voce sonandus eris Polona.

ODE XV.

Ad Reverendissimum in Christo Patrem, Albertum Baranovium, Episcopum Premislensem et Procancellarium Regni.

O cui fas animum nosse tui Regis, et intimae
Aures saepe patent, sollicito te Baranóvie:
Regi magnanimo, me tenuem (tempora mollia
Horae si dederint aethereae) Marte truci refer
Eversum penitus, Albuneae pauperis et Lareis
Vexatos; sacra tum vatum opera, et Socraticam domum
A saevo cineri Stadnicio (grande nefas) datam.
Intactum quid enim dira cohors liquit? et offeram
Dextram quo populi turba Deûm continuit metu?
Quae Rex munificus, ceu reliquis, damna resarciat,
Tu cures: Licitum aut si minime est omnibus omnia,
Vel donasse sciat, fac, Patriae me mea iam mala,
Contentum, hostis atrox accipiat quod sua praemia,
In portumque venit Sarmatiae lassa mari ratis,
Adversis libuit quam pelago mergere civibus:
Verum flagitijs Jupiter, aequus neque Mars favet.
Sic fortuna magis te atque magis provehat in dies,
Hermusque aurifluus, sive tibi Pactolus affluat.

ODE XVI.

Ad Joannem Conecpolium.

Non ego miles equum Rhodopeia gramina pastum,
Qui fugiat Notum aut Aquilonem,
Et Zephyrum patrem referat, nec Achaemenium ensem
Spiculaque Scythicamque pharetram
Aure depictam tenui, gemmisque nitentem
Dono tibi, mature Conecpoli.
Carmina do vati vates, fide lusa sonora,
Dum tuba rauca sonat, fremit aut Mars.
Accipe, sint nullo quamquam sale vivida; nam sal
Musis abstulerat Gradivus.

125,-

Sed metus et terror cessit, Bellonaque tandem
Martis equis iuga demsit ferrea,
Atque Lycaonijs pax optima rerum
Est terris, opera eximii Ducis.
Ergo si meruit coelum Tirinthius Heros,
Sique tenet per saecula nomen:
Caede repurgata patria, caesoque Leone
Nemeo nemori metuendo;
Aut monstro Italiae enecto, et Telluris alumno [1])
Extenso Lybicis in arenis:
Coelo dignus erit, Germana gente Polonis
Invisa, de finibus acta;
Sublatoque metu gelido, graviore sonandus
Plectro fulmineus Samoscius.

[1]) Olbrzym Akteon.

Carminum Libri I. finis.

UNIWERSYTECKA BIBLIOTEKA w Poznaniu

(całość 1500,-)

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W POZNANIU
1793 731-
1793 742
N2B